№. 34. ВТОРНИКЪ, 2 МАЯ. 1861. WTOREK 2 MAJA. Nr. 34.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ

KURYER WILEŃSKI

ОФФИЦІАЛЬНАЯ ГАЗЕТА.

GAZETA URZĘDOWA.

„ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ“ выходитъ по ВТОРНИКАМЪ и ПЯТНИЦАМЪ.

УСЛОВІЯ ПОДПИСКИ:

Цѣна за годъ	10 р.
„ „ съ пересылкою	12 „
„ за полъ года	5 „
„ „ съ пересылкою	6 „
„ на четверть года	2 „ 50 к.
„ „ съ пересылкою	3 „
„ за 1 мѣсяцъ	1 „

За объявленія плотится за строку 17 к. сер.

Контора редакціи въ Вильнѣ, на Дворцовой улицѣ, въ Гимназіальномъ домѣ.



„KURYER WILENSKI“ wychodzi co WTOREK i PIĄTEK.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

Cena roczna	rs. 10
„ „ z przesyłką	„ 12
„ półroczna	„ 5
„ „ z przesyłką	„ 6
„ kwartalna	„ 2 k. 50.
„ „ z przesyłką	„ 3
„ miesięczna	„ 1

Za ogłoszenia płaci się za każdy wiersz druku po kop. 17.

Bióro redakcji w Wilnie, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj), w murach po-uniwersyteckich.

СОДЕРЖАНІЕ:

TREŚĆ:

ЧАСТЬ ОФФИЦІАЛЬНАЯ.

Ст.-Петербургъ 28-го Апрѣля.

ВЫСОЧАЙШІЕ РЕСКРИПТЫ,

I.

данный на имя его сіятельства графа Виктора Никитича Панина.

Графъ Викторъ Никитичъ!

По окончаніи губернскими дворянскими комитетами предварительныхъ, порученныхъ имъ по крестьянскому дѣлу работъ, Я призналъ полезнымъ, для приведенія въ единообразную систему представленныхъ сими комитетами соображеній и для начертанія проектовъ общихъ для всего государства положеній о крестьянахъ, выходящихъ изъ крѣпостной зависимости учредить при главномъ по крестьянскому дѣлу комитетѣ особыя редакціонныя коммиссіи, призвавъ въ составъ ихъ какъ нѣкоторыхъ помѣщиковъ, близко знающихъ состояніе и потребности сельскаго быта въ разныхъ краяхъ Россіи, такъ и опытныхъ чиновниковъ подлежащихъ вѣдомствъ.

Сей важный трудъ исполненъ коммиссіями съ особеннымъ знаніемъ дѣла и добросовѣстностью.

Занимаясь постоянно и неутомимо въ продолженіе года и семи мѣсяцевъ, редакціонныя коммиссіи успѣли въ это время разсмотрѣть подробно проекты всѣхъ губернскихъ комитетовъ, составить общій сводъ ихъ предположеній, изложить въ строгой послѣдовательности и ясности свои соображенія по всѣмъ вообще вопросамъ, касающимся будущаго устройства крестьянъ и дворовыхъ людей, выходящихъ изъ крѣпостной зависимости, собрать множество статистическихъ данныхъ и наконецъ, послѣ сей предварительной и многосложной работы, предначертать проекты законоположеній, обнимающіе дѣло объ улучшеніи состоянія помѣщичьихъ крестьянъ и дворовыхъ людей во всей его полнотѣ.

Совершенная редакціонными коммиссіями обширная работа облегчила окончательное разсмотрѣніе сего дѣла, какъ въ главномъ комитетѣ, такъ и въ государственномъ совѣтѣ.

За столь ревностные и полезные труды, Мнѣ пріятно изъявить Мое особое, вполнѣ заслуженное, благоволеніе всѣмъ вообще лицамъ, кои были призваны въ составъ редакціонныхъ коммиссій. Проникнутые однимъ желаніемъ быть полезными святому дѣлу, нынѣ, съ благословенія Всевышняго, приведенному къ окончанію, члены сихъ коммиссій посвящали сему дѣлу все свое время, всѣ свои силы и способности, и конечно труды, ими подъятые, будутъ справедливо уважены и оцѣнены отечествомъ. Я не сомнѣваюсь, что каждый изъ нихъ, на службѣ и въ частной жизни, будетъ и впредь, какъ это Мною имъ изустно выражено, содѣйствовать, по мѣрѣ возможности, дальнѣйшему успѣху преобразованія, предпринятаго Мною съ твердымъ упованіемъ на ревностное, единодушное стремленіе къ общественному благу всѣхъ Моихъ вѣрноподданныхъ.

При семъ случаѣ не могу не вспомнить и объ участіи, которое принималъ въ трудахъ редакціонныхъ коммиссій покойный предсѣдатель ихъ генералъ-адъютантъ Іаковъ Ивановичъ Ростовцовъ. Приступивъ къ исполненію даннаго ему, по особой Моей къ нему довѣренности, порученія, онъ съ обыкновеннымъ своимъ пламеннымъ къ службѣ усердіемъ, далъ первоначальное направленіе работамъ коммиссій и подъ его предсѣдательствомъ ими разсмотрѣны всѣ важнѣйшіе въ дѣлѣ вопросы. Къ искреннему прискорбію Моему, смерть похитила его среди сихъ трудовъ въ то время, когда онъ съ новымъ напряженіемъ силъ посвящалъ имъ дни и ночи. Заслуги покойнаго Іакова Ивановича Ростовцова, въ столь важномъ для Россіи дѣлѣ, навсегда будутъ памятны Моему сердцу и конечно не будутъ забыты исторіею.

Пребываю вамъ навсегда благосклонный.

II.

данный на имя министра внутреннихъ дѣлъ Сергія Степановича Ланскаго.

Сергій Степановичъ! Утвержденныя Мною законоположенія о крестьянахъ, вышедшихъ изъ крѣпостной зависимости, нынѣ уже повсемѣстно обнародованы и приняты всѣми сословіями съ тѣмъ чувствомъ преданности и довѣрія къ престолу, которое всегда отличало любезный сердцу Моему народъ русскій. Воздавая должное благодареніе Небесному Промыслу, за сей новый знакъ Его къ Намъ милости, Я съ удовольствіемъ обращаюсь и ко всѣмъ принимавшимъ дѣятельное участіе въ приготовительныхъ по сему дѣлу трудахъ.

Первое онымъ основаніе положено учрежденными, по Моему повелѣнію, губернскими дворянскими комитетами и общими коммисіями. Дѣйствуя съ безкорыстнымъ, постояннымъ усердіемъ, сіи комитеты и коммисіи, въ весьма краткое время обсудили и разъяснили во всѣхъ отношеніяхъ представлявшіеся ихъ сужденію вопросы, успѣли собрать необходимыя для предначертанія новаго устройства быта выходящихъ изъ крѣпостной зависимости крестьянъ и дворовыхъ людей свѣдѣнія, извлеченныя изъ мѣстныхъ наблюденій, и замѣчаніями своими, основанными на практикою пріобрѣтенномъ знаніи, дали возможность, обнявъ во всей полнотѣ предлежавшій окончательному разсмотрѣнію, столь же обширный, сколько и важный предметъ, установить порядокъ равно безобидный и въ исполненіи удобный, какъ для землевладѣльцевъ, такъ и для жительствующихъ въ ихъ имѣніяхъ крестьянъ и дворовыхъ.

Вамъ, какъ тому, изъ министровъ Моихъ, коему ввѣрено непосредственное вѣдѣніе дѣлъ дворянскаго сословія, поручаю объявить предсѣдателямъ и членамъ комитетовъ и общихъ коммисій Мое особенное благоволеніе за полезное ихъ содѣйствіе въ столь важномъ и представлявшемъ столь много трудностей государственномъ дѣлѣ. Да перейдутъ въ потомство имена вѣрныхъ Мнѣ въ этомъ дѣлѣ сподвижниковъ!

Пребываю вамъ навсегда благосклонный.

На подлинномъ собственною ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА рукою написано:

„АЛЕКСАНДРЪ.“

Въ С. Петербургѣ, 17-го апрѣля 1861 года.

ВЫСОЧАЙШІЯ ГРАМОТЫ.

I.

Нашему статсъ-секретарю и дѣйствительному тайному совѣтнику, министру юстиціи, графу Виктору Панину.

По особенной Нашей къ вамъ довѣренности и по вашей опытности въ дѣлахъ государственнаго управленія, пріобрѣтен-

DZIAŁ URZĘDOWY.

S. Petersburg, 28-go kwietnia.

NAJWYŻSZY RESKRYPT,

I.

do jaśnie wielmożnego hrabiego Wiktora Nikiticza Panina.

Hrabio Wiktorze!

Po ukończeniu przez gubernjalne komitety szlacheckie poprzedniczych, poruczonych im w sprawie włościańskiéj robot, uznałem za rzecz pożyteczną, dla przyprowadzenia do jednostajnego systematu złożonych przez te komitety pomysłów i dla ułożenia projektów ogólnych dla całego państwa ustaw o włościanach z zależności poddańczéj wychodzących, urządzić przy głównym komitecie co do sprawy włościańskiéj osóbne kommissje redakcyjne, powoławszy do ich składu tak niektórych obywateli, dobrze ze stanem i potrzebami bytu rolników w różnych krajach Rossji oświadomionych, jako też doświadczonych urzędników wydziałów właściwych.

Ważna ta praca wykonana została przez kommissje ze szczególną znajomością rzeczy i sumiennością.

Zajmując się stale i niezmordowanie w ciągu roku i siedmiu miesięcy, kommissje redakcyjne zdołały przez ten czas rozpatrzyć szczegółowie projekta wszystkich komitetów gubernjalnych, ułożyć ogólny zbiór ich pomysłów, wyłożyć w ścisłym porządku i jasności swoje uwagi względem wszystkich w ogólności zagadnień, tyczących się przyszłego urządzenia włościan i ludzi dworskich z poddańczéj zależności wychodzących, zebrać mnóstwo statystycznych danych i nakoniec, po téj regularnéj i wielostronnéj czynności, ułożyć projekta ustaw względem polepszenia stanu włościan obywatelskich i ludzi dworskich, wyczerpując ten przedmiot w całéj swéj zupełności.

Dokonana przez kommisję redakcyjne obszerna praca, ułatwiła ostateczne rozpatrzenie rzeczy, tak w komitecie głównym, jako i w radzie państwa.

Za tak gorliwie i pożyteczne prace, przyjemnie Mi jest oświadczyć Moje szczególne, całkowicie zasłużone zadowolenie wszystkim w ogólności, którzy do składu kommisij redakcyjnych wezwani byli. Przejęci jedynie życzeniem stać się pożytecznymi sprawie świętéj, która obecnie, za błogosławieństwem Najwyższego, przyprowadzona została do skutku, członkowie tych kommisij poświęcali téj sprawie cały swój czas, wszystkie swoje siły i zdolności, i zapewne prace przez nich podjęte, ojczyzna słusznie uzna i oceni. Nie wątpię, że każdy z nich, na służbie i w życiu prywatném, będzie i nadal przykładał się, jak to już ustnie oświadczyłem, w miarę możności swojéj, do dalszego rozwoju reformy, przedsięwziętéj przez Nas z zupełną ufnością w gorliwą, jednomyślną dążność ku dobru ogółu wszystkich Moich wiernych poddanych.

Przy téj zręczności nie mogę nie wspomnieć, o owym udziale, jaki przyjmował w pracach kommisij redakcyjnych ś. p. prezydent ich jenerał-adjutant Jakób Rostowcow. Przystąpiwszy do wykonania danego mu, w skutek szczególnego Mojego zaufania ku niemu, poruczenia, ze zwykłą sobie żarliwą w służbie gorliwością, dał on pierwszy kierunek czynnościom kommisij i pod jego to prezydencją rozpatrzone przez nie zostały wszystkie ważniejsze w rzeczy zagadnienia. Ku szczeremu żalowi Mojemu, śmierć porwała go śród tych prac w tym właśnie czasie, kiedy z nowém natężeniem sił dni i noce im poświęcał. Zasługi ś. p. Jakóba Rostowcowa, w tak ważnéj dla Rossji sprawie, pozostaną na zawsze pamiętne Memu sercu i zapewne nie zapomną też o nich dzieje.

Zostaję ku wam na zawsze przychylnym.

II.

do ministra spraw wewnętrznych Sergjusza syna Stefana Łańskiego.

Sergjuszu synu Stefana! Utwierdzone przeze Mnie ustawy o włościanach, z poddańczéj zależności wyszłych, obecnie wszędzie już są ogłoszone i przez wszystkie stany przyjęte zoztały z tém uczuciem poświęcenia się i ufności tronowi, które zawsze odznaczało drogi Mojemu sercu naród Rossyjski. Składając powinne dzięki Opatrzności Najwyższéj, za ten nowy dowód Jéj łaski ku Nam, z zadowoleniem zwracam się także ku tym wszystkim, którzy mieli czynny udział w przygotowawczych w téj sprawie pracach.

Piérwszą w nich zasadę położyły zawiązane, na Mój rozkaz, gubernjalne komitety szlacheckie i kommissje ogólne. Zajmując się z bezstronną, ciągłą gorliwością, te komitety i kommisje w nader krótkim czasie rozważyły i wyświeciły wielostronnie wzięte pod swój rozbiór zagadnienia, zdołały zebrać potrzebne do ułożenia projektu nowego urządzenia bytu wychodzących z poddańczéj zależności włościan i ludzi dworskich wiadomości, z postrzeżeń miejscowych wzięte, i swemi uwagami, opartemi na świadomości w praktyce nabytéj, objąwszy wprzód w całéj zupełności podany do ostatecznego rozpatrzenia przedmiot tak rozległéj i tak ważnéj zarazem treści, dały możność ustanowienia porządku zarówno dogodnego i w wypełnieniu łatwego tak dla dziedziców ziemi, jako i dla osiadłych w ich majątkach włościan i ludzi dworskich.

Wam, jako temu z ministrów Moich, któremu powierzone jest bezpośrednie zawiadywanie sprawami stanu szlacheckiego, poruczam oświadczyć prezydentom i członkom komitetów i kommissij ogólnych Moje szczególniejsze zadowolenie za pożyteczne ich dopomaganie w tak ważnéj i połączonéj z tak wielu trudnościami sprawie państwa. Oby przeszły do potomności imiona wiernych Mi w téj sprawie współpracowników!

Zostaję ku wam na zawsze przychylnym.

Na autentyku Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano:

„ALEKSANDER.“

W S. Petersburgu, 17-go kwietnia 1861 roku.

NAJWYZSZE DYPLOMATA.

I.

Naszemu sekretarzowi stanu i rzeczywistemu radzcy tajnemu, ministrowi sprawiedliwości, hrabiemu Wiktorowi Paninowi.

W skutek szczególnego Naszego ku wam zaufania i dla doświadczenia waszego w sprawach zarządu państwa, które nabyliście

ВИЛЕНСКАЯ ХРОНИКА.

Взглядъ на прошедшія двѣ недѣли: Страстную и Святую.—Обрядъ навѣщанія гробовъ у Католиковъ.—Свенцоне (освященное—какъ мѣстный обычай).—Чему слѣдуетъ приписать начало этого обычая въ западныхъ провинціяхъ. Послѣднее засѣданіе археологической коммисіи.—Открытіе театральнаго сезона.—Бенефисъ г. Деринга.—Извѣстіе о устраиваемомъ въ Варшавѣ: „домѣ пріюта для бѣдныхъ мальчиковъ.“ — Возможность подобнаго учрежденія въ Вильнѣ.

Въ минуту, когда, благосклонный читатель, твой глазъ остановится на этихъ строкахъ, Страстная и Святая недѣли—эти двѣ знаменательныя у всѣхъ христіанскихъ народовъ эпохи—еще, можетъ быть, не совершенно изгладились изъ твоей памяти. Руководимый этимъ невольнымъ соображеніемъ, рѣшаюсь, въ качествѣ фельетониста, привлечь на нѣсколько мгновеній, читатель, твое вниманіе къ только что прошедшему.

Въ Вильнѣ у католиковъ обряды въ Страстную недѣлю отличались всегда и отличаются великолѣпіемъ и торжественностію. Въ то время, когда въ домахъ приготовляютъ свенцоне,—въ костелахъ украшаютъ гробъ Господень. Богатый и бѣдный, всѣ безъ изъятія, собираются навѣстить гробы, переходя отъ одного костела къ другому. Монахи, преимущественно передъ другими всегда старались украшать гробъ, по возможности, изысканнѣе: съ этой цѣлію употреблялись: декораціи, изображающія сцены изъ Св. писанія, живыя цвѣты, подсвѣчники, фонтаны, подвижныя картины, ковры, зеркала и проч. Каждый костелъ украшалъ гробъ по своему—на хорѣ, или подъ гробомъ, обыкновенно играла музыка.

Виленцы всегда считали это путешествіе отъ гроба къ гробу—дѣломъ религіи. Въ ночь съ великой субботы на Свѣтлое Воскресенье совершалось богослуженіе (резурекція). Народъ, обходя костелы, проводитъ всю ночь съ молитвою на устахъ.

Въ Свѣтлое Воскресенье раздавалась въ городѣ музыка для народа. Толпы народа сходились съ красными яичками.

У студентовъ въ среднія вѣка празднества сопровождались театрами, набожными діалогами, составлявшими во времена оно, продолженіе богослуженія. Въ XVII вѣкѣ іезуиты запретили у себя діалоги, допустивъ, впрочемъ, діалоги на латинскомъ языкѣ. Замѣтимъ здѣсь мимоходомъ, что іезуиты только однажды отступили отъ этого правила: ожидая въ своей коллегіи посѣщенія Петра великаго, они на скорую руку перевели діалогъ на польскій языкъ.

Въ нынѣшнемъ году, въ костелѣ св. Михаила въ страстную пятницу слышалась симпатичная музыка віолончелиста-любителя г. Карловича.

Но вотъ наступило Свѣтлое Воскресенье и во многихъ домахъ по старинному обычаю, появились столы, уставленные разнаго рода кушаньями, или, такъ называемое свенцоне. Откуда взялся этотъ обычай?

Начало его относится, по всей вѣроятности, къ началу христіанства въ западныхъ провинціяхъ. Первые католики были весьма набожны, а между тѣмъ костеловъ было весьма мало. Къ празднику Воскресенія Господня католики спѣшили въ ближайшій костелъ. Нерѣдко приходилось для этого дѣлать нѣсколько десятковъ миль. Вотъ почему, собираясь въ путь, готовясь провести нѣсколько дней, въ близости костела, первые католики западныхъ провинцій, и въ провинціи Царства Польскаго по необходимости запасались съѣстными припасами. Прійдя на мѣсто, разкладывали свои пожитки, они здѣсь же устанавливали свою трапезу, къ которой приступали лишь по освященіи ея ксендзомъ. Отсюда названіе—свенцоне. Расположившись вокругъ костела, набожные пришельцы знакомились съ ближайшими жителями и между собою.

Гостепріимство было всегда главнымъ условіемъ въ трапезѣ у Славянъ, а потому неудивительно, что при томъ единодушіи, той братской любви, которыя, естественно должны были оживлять тѣ временныя сборища, взаимное угощеніе свенцоннымъ, было явленіемъ весьма обыкновеннымъ. Между тѣмъ костелы не переставали воздвигаться, и когда дошло до того, что каждая мѣстность имѣла свой костелъ—религіозное пилигримство исчезло само собой. Устанавливаніе же на Святой недѣлѣ столовъ свенцонымъ вошло, тѣмъ не менѣе съ той поры въ обыкновеніе, и принято, по преданію, настоящимъ поколѣніемъ.

Предположенія наши тѣмъ болѣе вѣроятны, что въ странахъ, гдѣ католицизмъ проникъ значительно прежде, и гдѣ не ощущалось недостатка въ костелахъ, обычай этотъ совершенно неизвѣстенъ.

—

Теперь перенесемся на минуту въ нашъ ученый міръ. Въ послѣднемъ засѣданіи Виленской археологической коммисіи, предсѣдатель ея гр. Евстафій Тышкевичъ въ присутствіи 17 членовъ, прочелъ свою статью: „историческій очеркъ крѣпостнаго права въ Литвѣ.“ Въ статьѣ этой гр. Тышкевичъ, ссылаясь на Литовскій статутъ, сеймовые договоры, и современныхъ лѣтописцевъ, изложилъ сжато всѣ фазы, чрезъ которыя проходило крѣпостное право. Переходя къ обыкновенному порядку засѣданія, гр. Тышкевичъ прочелъ отзывъ г. попечителя Виленскаго учебнаго округа отъ 25 марта, о Всемилостивѣйшемъ разрѣшеніи отпускать ежегодно изъ государственнаго казначейства тысячу руб. сер. какъ поддержку для содержанія Виленскаго музеума древностей. Затѣмъ гр. Тышкевичъ въ нѣсколькихъ теплыхъ словахъ, вспомнилъ о той скорби, въ которую погружена археологическая коммисія, по поводу преждевременной кончины одного изъ знаменитѣйшихъ своихъ членовъ гр. Тита Дзялынскаго.

По прочтеніи ученымъ секретаремъ протокола прошлаго засѣданія и переписки за мартъ мѣсяцъ — г. Бакшевичъ, чл. геогр. общ., присутствовавшій въ засѣданіи въ качествѣ гостя, принося обществу въ даръ замѣчательную коллекцію скалъ и рудъ золотоноснаго Енисейскаго округа, объяснилъ ихъ химическій составъ, также различные способы добыванія золота. Г. Бакшевичъ заявилъ желаніе и въ будущемъ содѣйствовать обогащенію минералогическаго отдѣла музеума. Общество, желая выразить г. Бакшевичу свою благодарность, за принесенный имъ даръ, а также поощрить его къ постоянному сотрудничеству въ будущемъ,—единодушно избрало его членомъ-сотрудникомъ.

Въ заключеніе засѣданія прочитанъ былъ списокъ приношеній за мартъ мѣсяцъ. Всѣхъ жертвователей было 23. Главнѣйшіе предметы, обогатившіе музеумъ: 1] автобиблiографическая рѣдкость—письмо короля Яна III къ сестрѣ своей кн. Радзивиллъ отъ 30 апрѣля 1678—заключающее приглашеніе на обрученіе маркграфини д'Аркіенъ и короннаго вице-канцлера Віелопольскаго. Этимъ подаркомъ общество обязано своему члену-сотруднику ксендзу Малышевичу. 2] бронзовая лампочка изъ Геркулана, бывшая въ Неборовскихъ коллекціяхъ кн. Радзивила—подарокъ г. Боретти.

—

Къ городскимъ событіямъ послѣдней недѣли можно отнести открытіе, или говоря вѣрнѣе, возобновленіе театральнаго сезона.

Для начала дирекція избрала весьма скучную и пустую пьесу: „альпійскій духъ.“ Публика наша, снисходительная вообще къ театральнымъ представленіямъ, на этотъ разъ не спѣшила наполнить театра. Въ четвергъ былъ бенефисъ г. Деринга. Какъ опытный артистъ, хорошо знакомый съ настроеніемъ большинства мѣстной публики, г. Дерингъ, желая, угостить ее на славу, выбралъ для своего бенефиса драму Шиллера: „Коварство и любовь“ (*Kabale und Liebe*) и русскій водевиль: „Осенній вечеръ въ деревнѣ.“ Бенефисъ

ной многолѣтнею и всегда полезною службою вашею отечеству, Мы въ февралѣ 1860 года призвали васъ къ исполненію обязанностей предсѣдателя редакціонныхъ коммисій, учрежденныхъ для составленія проектовъ Положеній о крестьянахъ, выходящихъ изъ крѣпостной зависимости. Коммисіямъ предстояло тогда привести въ общую систему всѣ предварительныя работы и приступить къ составленію окончательныхъ проектовъ новыхъ законоположеній. Все это исполнено редакціонными коммисіями съ полнымъ успѣхомъ во время вашего предсѣдательства. По поступленіи работъ сихъ коммисій въ главный по крестьянскому дѣлу комитетъ, а потомъ въ государственный совѣтъ, вы принимали самое дѣятельное участіе во всѣхъ вообще трудахъ по разсмотрѣнію новыхъ о крестьянахъ Положеній. Вполнѣ сочувствуя освобожденію помѣщичьихъ крестьянъ и изучивъ всѣ вообще подробности этого труднаго, обширнаго и многосложнаго дѣла, вы, пламеннымъ въ этомъ дѣлѣ участіемъ, много содѣйствовали успѣшному его совершенію. Желая изъявить вамъ искреннюю признательность Н а ш у за огромные и полезные труды ваши въ этомъ дѣлѣ понесенные и вообще за ревностное и полезное служеніе ваше престолу и отечеству въ важныхъ государственныхъ должностяхъ на васъ возложенныхъ, Мы, въ изъявленіе такой признительности Н а ш е й, всемилостивѣйше пожаливали васъ кавалеромъ Императорскаго ордена Н а ш е г о Святаго Апостола Андрея Первозваннаго, коего знаки, при семъ препровождая, певелѣваемъ вамъ возложить на себя и носить по установленію.

Пребываемъ вамъ Императорскою милостію Н а ш е ю навсегда благосклонны.

II.

Н а ш е м у генералъ-адъютанту и генералу отъ инфантеріи, главноуправляющему путями сообщенія и публичными зданіями, Константину Ч е в к и н у.

Всегда отлично-усердная, ревностная и полезная служба ваша, обращала на себя особое Н а ш е вниманіе. Избранные Н а м и въ 1855 году къ занятію должности главноуправляющаго путями сообщенія и публичными зданіями, вы съ пламеннымъ усердіемъ приступили къ развитію дѣйствій этой важной части государственнаго управленія. Въ ваше завѣдываніе ею приступлено къ построенію многихъ новыхъ желѣзныхъ дорогъ и начато сооруженіе многихъ огромныхъ работъ, необходимыхъ для усиленія судоходства и сообщенія и для развитія чрезъ то промышленныхъ силъ Россіи. Независимо отъ дѣятельныхъ трудовъ вашихъ по управленію вамъ ввѣренному, вы, по особой Н а ш е й къ вамъ довѣренности, были призваны Н а м и къ участію въ трудахъ и по многимъ другимъ предметамъ государственнаго благоустройства. Всѣ такія порученія Н а ш и вы всегда исполняли съ пламеннымъ усердіемъ и неутомимою дѣятельностію. Приступивъ къ освобожденію помѣщичьихъ крестьянъ, Мы назначили васъ членомъ учрежденнаго для сего главнаго комитета. Искренно сочувствуя этому дѣлу, вы принимали самое дѣятельное участіе во всѣхъ вообще трудахъ сего комитета, какъ предварительныхъ, такъ и окончательныхъ, когда на разсмотрѣніе комитета поступили проекты, составленные особо учрежденными для сего редакціонными коммиссіями. Вашимъ участіемъ какъ въ главномъ комитетѣ, такъ и въ государственномъ совѣтѣ, при разсмотрѣніи всѣхъ работъ по крестьянскому дѣлу, вы много содѣйствовали окончанію онаго соотвѣтственно Н а ш и м ъ видамъ и желаніямъ. Въ изъявленіе Н а ш е й къ вамъ признательности за такіе достохвальные и полезные для отечества труды ваши, всемилостивѣйше пожаловали Мы васъ кавалеромъ Императорскаго ордена Н а ш е г о Святаго Апостола Андрея Первозваннато, коего знаки при семъ препровождая, повелѣваемъ вамъ возложить на себя и носить по установленію.

Пребываемъ вамъ Императорскою милостію Н а ш е ю навсегда благосклонны.

На подлинномъ собственною ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА рукою подписано:

„А Л Е К С А Н Д Р Ъ."

Въ С. Петербургѣ, 23-го апрѣля 1861 года.

Именными высочайшими указами, данными капитулу россійскихъ Императорскихъ и Царскихъ орденовъ въ 23 день сего апрѣля, всемилостивѣйше пожалованы кавалерами ордена св. равноапостольнаго князя Владиміра третьей степени: дѣйствительные статскіе совѣтники: гражданскіе губернаторы: Минскій, въ званіи камергера графъ Э д у а р д ъ К е л л е р ъ; Могилевскій, А л е к с а н д р ъ Б е к л е м и ш е в ъ.

— Высочайшимъ приказомъ по министерству внутреннихъ дѣлъ, 23 апрѣля, Исправляющій должность Подольскаго гражданскаго губернатора, дѣйст. стат. сов. Б р а у н ш в е й г ъ утвержденъ въ должности.

— Приказомъ по министерству внутреннихъ дѣлъ, 23 апрѣля, исключенъ изъ списковъ умершій, совѣтникъ Подольскаго губернскаго правленія, коллеж. ассесс. Ш и м к о в и ч ъ.

— Высочайшимъ приказомъ, по министерству народнаго просвѣщенія, 23 апрѣля, произведенъ за отличіе, изъ статскихъ въ дѣйствительные стат. совѣт., ректоръ Императорскаго университета св. Владиміра Н и к о л а й Б у н г е.

— Высочайшимъ приказомъ, по военному вѣдомству, 23-го апрѣля, производятся: изъ генералъ-маіоровъ въ генералъ-лейтенанты: состоящій при главнокомандующемъ 1-ю арміею, свиты ЕГО ВЕЛИЧЕСТВА Г е ч е в и ч ъ, съ оставленіемъ въ настоящей должности. Изъ полковниковъ въ генералъ-маіоры: исправляющій должность начальника 4 округа корпуса жандармовъ фонъ-Гильдебрантъ, съ утвержденіемъ въ настоящей должности. Изъ маіоровъ—въ подполковники: состоящій для особыхъ порученій при Виленскомъ военномъ, Гродненскомъ и Ковенскомъ генералъ-губернаторѣ Михневъ,— съ оставленіемъ въ настоящей должности и по армейской пѣхотѣ. Изъ капитана въ подполковники: командиръ Динабургской инженерной команды М и х а й л о в ъ, съ оставленіемъ въ настоящей должности.

w długoletniéj i zawsze pożytecznéj służbie waszéj ojczyźnie, w lutym 1860 roku wezwaliśmy was do pełnienia obowiązków prezydenta kommissij redakcyjnych, zawiązanych dla ułożenia projektów Ustaw o włościanach z poddańczéj zależności wychodzących. Zadaniem kommissji było wówczas przyprowadzić do ogólnego systematu wszystkie przygotowawcze czynności, i przystąpić do ułożenia ostatecznych projektów nowych ustaw. Kommissje redakcyjne wypełniły to wszystko z zupełnym skutkiem w czasie waszego prezydowania. Po przejściu czynności tych kommissji do głównego w sprawie włościańskiéj komitetu, a potem do rady państwa, przyjmowaliście najczynniejszy udział we wszystkich w ogólności pracach w rozpatrzeniu nowych Ustaw o włościanach. W zupełności sprzyjając oswobodzeniu włościan obywatelskich i zbadawszy wszystkie w ogólności szczegóły téj trudnéj, obszernéj i wielostronnéj sprawy, przez żarliwy udział wasz w téj sprawie, wiele przyłożyliście się do skutecznego jéj ukończenia. Chcąc oświadczyć wam szczerą wdzięczność N a s z ą za ogromne i pożyteczne prace wasze w téj sprawie poniesione i w ogólności za gorliwą i pożyteczną służbę wászą tronowi i ojczyźnie w ważnych obowiązkach państwa na was włożonych, dla oświadczenia właśnie owéj wdzięczności N a s z é j, najłaskawiéj mianowaliśmy was kawalerem Cesarskiego orderu N a s z e g o świętego Apostoła Andrzeja pierwszego wezwania, którego znaki, przytém załączając, rozkazujemy wam włożyć na siebie i nosić według ustawy.

Zostajemy wam Cesarską łaską N a s z ą nazawsze życzliwi.

II.

N a s z e m u jenerał-adjutantowi i jenerałowi piechoty, głównozarządzającemu dróg kommunikacji i publicznych budowli, Konstantemu C z e w k i n o w i.

Zawsze wzorowie odznaczająca się, gorliwa i pożyteczna służba wasza, zwracała na siebie szczególną N a s z ą uwagę. Wybrani przez N a s w 1855 roku do zajęcia posady głównozarządzającego drogami kommunikacji i publicznemi budowlami, z żarliwą gorliwością przystąpiliście do rozwinienia czynności tego ważnego wydziału zarządu państwa. Podczas waszego nim zawiadywania przystąpiono do wybudowania wielu nowych dróg żelaznych i rozpoczęto wiele robót ogromnych, niezbędnych dla powiększenia żeglugi i ułatwienia kommunikacji i dla rozwinienia przez to przemysłowych sił Rossji. Niezależnie od czynnych prac waszych w powierzonym wam zarządzie, w skutek szczególnego N a s z e g o ku wam zaufania, byliście przez N a s wezwani do uczęstnictwa w pracach w wielu też innych przedmiotach dobrego urządzenia państwa tyczących się. Wszystkie te poruczenia N a s z e spełnialiście zawsze z największą gorliwością i niezmordowaną czynnością. Przystąpiwszy do oswobodzenia włościan obywatelskich, naznaczyliśmy was członkiem ustanowionego na ten cel komitetu głównego. Szczerze sprzyjając téj sprawie, przyjmowaliście najczynniejszy udział we wszystkich w ogólności pracach tego komitetu, tak przygotowawczych, jako i ostatecznych, kiedy na rozpatrzenie komitetu weszły projekta ułożone przez osóbno ustanowione ku tému kommissje redakcyjne. Przez wasze uczęstnictwo tak w komitecie głównym, jako i w radzie państwa, przy rozpatrzeniu wszystkich czynności w sprawie włościańskiéj, wielce przyłożyliście się do ukończenia jéj stosownie do N a s z y c h widoków i życzeń. Dla oświadczenia N a s z é j ku wam wdzięczności za tak chwalebne i pożyteczne dla ojczyzny prace wasze, najłaskawiéj mianowaliśmy was kawalerem Cesarskiego orderu N a s z e g o Świętego Apostoła Andrzeja piérwszego wezwania, którego znaki przytém załączając, rozkazujemy wam włożyć na siebie i nosić podług ustawy.

Zostajemy ku wam Cesarską łaską N a s z ą na zawsze przychylni.

Na oryginałach Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano:

„A L E K S A N D E R."

W S. Petersburgu, 23-go kwietnia 1861 roku.

Przeez imienne Najwyższe ukazy, do kapituły Rossyjskich Cesarskich i królewskich orderów, z dnia 23 ter, kwietnia, najłaskawiéj zostali mianowani kawalerami orderu św. równego apostołom księcia Włodzimierza trzeciéj klassy; rzeczywiści radcy stanu, cywilni gubernatorowie: Miński, w godności Szambelana hrabia Edward K e l l e r i Mohylewski, Aleksander B e k l e m i s z e w.

— Przez Najwyższy rozkaz dzienny, w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych, 23-go kwietnia, sprawujący obowiązek Podolskiego gubernatora cywilnego, rzeczywisty radzca stanu B r a u n s z w e i g utwierdzony został w obowiązku.

— Przez rozkaz dzienny, w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych, 23-go kwietnia, zmarły radzca Podolskiego rządu gubernjalnego, assesor kollegjalny S z y m k o w i c z, wykreślony został z listy służbowéj.

— Przez Najwyższy rozkaz dzienny, w wydziale ministerstwa oświecenia narodowego, 23-go kwietnia, za odznaczenie się został mianowany, rektor Cesarskiego uniwersytetu św. Włodzimierza, radzca stanu Mikołaj B u n g e, rzeczywistym radzcą stanu.

— Przez Najwyższy rozkaz dzienny, w wydziale wojskowym, 23-go kwietnia 1861 roku, zostali podniesieni: jenerał-major na jenerał-porucznika, zostający przy głównodowodzącym 1-ą armją, orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI G i e c z e w i c z, z pozostaniem w dotychczasowym obowiązku; półkownik na jenerał-majora, pełniący obowiązek naczelnika 4-go okręgu korpusu żandarmów v o n H i l d e b r a n d t, z utwierdzeniem w dotychczasowym obowiązku; major—na podpółkownika, zostający do szczególnych poleceń przy Wileńskim wojennym, Grodzieńskim i Kowieńskim jenerał-gubernatora M i c h n i e w, z pozostaniem w dotychczasowym obowiązku; kapitan — na podpółkownika, dowódzca Dynaburgskiéj komendy inżynieryjnéj, inżynjer wojskowy M i c h a j ł ó w, z pozostaniem w dotychczasowym obowiązku.

На подлинномъ Собственною ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА рукою написано:

„Быть по сему."

Въ Санктпетербургѣ.
19-го Февраля 1861 года.

ПОЛОЖЕНІЕ О ВЫКУПѢ

КРЕСТЬЯНАМИ, ВЫШЕДШИМИ ИЗЪ КРѢПОСТНОЙ ЗАВИСИМОСТИ, ИХЪ УСАДЕБНОЙ ОСѢДЛОСТИ И О СОДѢЙСТВІИ ПРАВИТЕЛЬСТВА КЪ ПРІОБРѢТЕНІЮ СИМИ КРЕСТЬЯНАМИ ВЪ СОБСТВЕННОСТЬ ПОЛЕВЫХЪ УГОДІЙ.

1. Въ настоящемъ Положеніи излагаются правила: 1) *о выкупѣ* въ собственность, вышедшими изъ крѣпостной зависимости, временно-обязанными крестьянами ихъ усадебной осѣдлости, отдѣльно отъ полевыхъ угодій; и 2) о *содѣйствіи* Правительства къ пріобрѣтенію тѣми же крестьянами въ собственность, вмѣстѣ съ усадебною осѣдлостію, всего или части полеваго надѣла, предоставленнаго имъ отъ помѣщиковъ въ постоянное пользованіе за опредѣленныя повинности.

2. Крестьянамъ, вышедшимъ изъ крѣпостной зависимости, предоставляется право выкупать въ собственность усадебную ихъ осѣдлость.

3. Пріобрѣтеніе въ собственность крестьянами, вмѣстѣ съ усадебною осѣдлостію, полевыхъ земель и угодій, отведенныхъ имъ въ постоянное пользованіе, допускается не иначе, какъ съ согласія помѣщика.

4. При пріобрѣтеніи крестьянами въ собственность, вмѣстѣ съ усадебною осѣдлостію, полеваго надѣла, оказывается, въ опредѣленныхъ въ семъ Положеніи случаяхъ, содѣйствіе отъ Правительства, посредствомъ выкупной операціи (выкупа). Содѣйствіе сіе заключается въ томъ, что Правительство ссужаетъ, подъ пріобрѣтаемыя на этомъ основаніи земли, опредѣленную сумму, съ разсрочкою крестьянамъ уплаты оной на продолжительный срокъ, и само взыскиваетъ слѣдующіе съ нихъ платежи, какъ въ счетъ процентовъ по выданной суммѣ, такъ и на постепенное погашеніе долга. Означенная сумма выдается помѣщику процентными кредитными бумагами, по коимъ Правительство принимаетъ на себя уплату процентовъ и капитала.

5. Правила, въ семъ Положеніи изложенныя, не относятся до частныхъ сдѣлокъ, по которымъ крестьяне могутъ пріобрѣтать земли, безъ содѣйствія Правительства, какъ у помѣщиковъ, такъ и удругихъ лицъ, на основаніи общихъ законовъ.

П р и м ѣ ч а н і е 1-е. Владѣльцамъ родовыхъ имѣній дозволяется уступать крестьянамъ безмездно, по дарственнымъ записямъ, земли, предоставленныя, въ такихъ имѣніяхъ, въ крестьянское пользованіе, на основаніи уставной грамоты. На участки земли, пріобрѣтенные крестьянами въ собственность, не распространяются, согласно Свод. Зак. 1857 г. Т. X, Зак. Граж. ч. 1-й ст. 1350-й, существующія узаконенія о правѣ выкупа родовыхъ имуществъ.

П р и м ѣ ч а н і е 2-е. Въ видахъ поощренія частныхъ сдѣлокъ, о коихъ упоминается въ настоящей статьѣ, распространяются на нихъ, въ теченіе первыхъ девяти лѣтъ, со времени утвержденія Положеній о крестьянахъ, вышедшихъ изъ крѣпостной зависимости, льготы, означенныя ниже въ ст. 6-й.

6. При выкупѣ крестьянами усадебной осѣдлости, какъ отдѣльно отъ полевыхъ земель и угодій, такъ и вмѣстѣ съ сими послѣдними, предоставляются слѣдующія льготы и облегченія:

1) купчія или данныя могутъ быть совершаемы не только въ Гражданскихъ Палатахъ, но и въ Уѣздныхъ Судахъ, безъ ограниченія суммы;

2) акты сіи пишутся на гербовой бумагѣ низшаго, т. е. пятнадцатикопѣечнаго достоинства;

3) при совершеніи ихъ, какъ помѣщикъ, такъ и крестьяне, освобождаются отъ платежа крѣпостныхъ пошлинъ; и

4) въ дѣлопроизводствѣ по выкупу крестьянами усадебныхъ и пріобрѣтенію въ собственность полевыхъ земель, вмѣсто гербовой, употребляется простая бумага.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano:

„Ma być według tego"

Sankt-Petersburg,
19 lutego 1861.

USTAWA O WYKUPIE

PRZEZ WŁOŚCIAN, WYSZŁYCH Z PODDAŃCZEJ ZALEŻNOŚCI, SWEJ OSIADŁOŚCI SIEDZIBNEJ I O DOPOMAGANIU RZĄDU KU NABYCIU PRZEZ WŁOŚCIAN NA WŁASNOŚĆ UŻYTKOW ROLNYCH.

1. Ustawa niniejsza obejmuje przepisy: 1) o w y k u p i e na własność, przez wyszłych z zależności poddańczéj czasowo-obowiązkowych włościan, swéj osiadłości siedzibnéj, oddzielnie od użytków rolnych; i 2) o d o p o m a g a n i u Rządu ku nabyciu przez tychże włościan na własność, wraz z osiadłością siedzibną, całego, lub części wydziału rolnego, zostawionego im przez obywateli na stałe użytkowanie za powinności naznaczone.

2. Włościanom, z poddańczéj zależności wyszłym, zostawuje się prawo wykupywania na własność siedzibnéj swéj osiadłości.

3. Nabycie na własność przez włościan, wraz z osiadłością siedzibną, gruntów i użytków rolnych, na stałe użytkowanie im wydzielonych, może mieć miejsce nie inaczéj, jak za zgodą obywatela.

4. Przy nabywaniu przez włościan na własność, wraz z osiadłością siedzibną, wydziału rolnego, w oznaczonych w niniejszéj Ustawie zdarzeniach, okazuje się ze strony Rządu pomoc przez operację wykupną (wykup). Pomoc ta w tém się zawiera, iż Rząd udziela, na nabywane na téj zasadzie grunta, pożyczkę z oznaczonéj summy składającą się, z rozłożeniem jéj wypłaty przez włościan na termin długi, i sam ściąga przypadające od nich opłaty, tak na rachunek procentów od udzielonéj summy, jako też i na stopniowo umorzenie długu. Rzeczona summa wydaje się obywatelowi kredytowemi papierami procentowemi, za które Rząd przyjmuje na siebie wypłatę procentów i kapitału.

5. Przepisy, niniejszą Ustawą objęte, nie ściągają się do ugód prywatnych, na mocy których włościanie mogą nabywać grunta, bez pomocy Rządu, tak u obywateli, jako też i u innych osób, na zasadzie praw ogólnych.

U w a g a 1-sza. Właścicielom dóbr dziedzicznych pozwala się ustępować włościanom bezpłatnie, za aktami darownemi, grunta, zostawione w tych majątkach w użytkowaniu włościan na mocy listu nadawczego. Na uczątki ziemi, na własność przez włościan nabyte, nie rozciągają się, stosownie do Zb. Praw 1857 r. T. X Praw Cyw. cz. 1-éj art. 1350-go, istniejące względem prawa wykupu majątków dziedzicznych przepisy.

U w a g a 2-ga. Dla zachęcenia ugód prywatnych, o których się wzmiankuje w art. niniejszym, rozciągają się na nie, w przeciągu pierwszych dziewięciu lat, od czasu utwierdzenia Ustawy o włościanach wyszłych z poddańczéj zależności, ulgi, w następującym 6-m artykule oznaczone.

6. Przy wykupieniu przez włościan osiadłości siedzibnéj, tak oddzielnie od gruntów i użytków rolnych, jako téż i razem z temi ostatniemi, nadają się następujące ulgi i ułatwienia:

1) prawa przedażne czyli akta nabycia mogą być przyznawane nie tylko w Izbach Cywilnych, ale téż i w Sądach Powiatowych, bez ograniczenia summy;

2) akta takowe piszą się na papierze herbowym niższéj, t. j. piętnasto-kopiejkowéj ceny;

3) przy ich przyznawaniu, tak obywatel, jako i włościanie, wolni są od opłaty wieczysto-aktowéj; i

4) w prowadzeniu sprawy względem wykupu przez włościan siedzibnych i nabycia na własność gruntów rolnych, zamiast papieru herbowego, używa się zwyczajny.

г. Деринга, памятенъ для насъ потому, что навелъ насъ на слѣдующіе вопросы: 1] кто редактируетъ афиши Виленскаго театра, и допускаетъ безграмотности, въ родѣ: „кабала [?] и любовь." Есть слово: „коварство" вполнѣ выражающее нѣмецкое слово: „Cabale." Кабала же пользуется правами гражданства, развѣ при гаданіи съ картами: 2] кто несообразною раздачею ролей содѣйствуетъ искаженію пьесы? Какъ можно было ввѣрить роль музыканта Миллера, эту въ высшей степени комическо-трагическую роль, г. Карабановичу, артисту далеко не талантливому? 3] кто виноватъ что не смотря на печатныя объявленія представленіе началось не въ 7 часовъ, а полъ часа позже, антракты продолжались безконечно долго, такъ что публика оставила театръ послѣ часа по полуночи...

Въ заключеніе для сопоставленія съ мѣстными потребностями вносимъ въ настоящую хронику, только что прочитанное нами въ послѣднемъ номерѣ: „Польской газеты" извѣстіе о устраиваемомъ въ Варшавѣ: „домѣ пріюта для бѣдныхъ мальчиковъ."

Пріютъ этотъ заводитъ Варшавское благотворительное общество въ видѣ испытанія на одинъ годъ, подъ своимъ непосредственнымъ управленіемъ. Цѣль пріюта—направить на путь честнаго труда дѣтей, лишенныхъ нравственной опеки, предающихся праздношатательству и милостынѣ.

Вотъ нѣкоторыя подробности, касающіяся этого новаго учрежденія. Въ пріютъ этотъ будутъ приниматься мальчики отъ 9 до 14-ти-лѣтняго возраста, не болѣе, какъ на 3 мѣсячный срокъ. Круглыя сироты, дѣти безнравственныхъ родителей, совершенно лишенные опеки, дѣти калѣкъ и шатающіяся по улицамъ прося милостыни, вотъ тѣ существа, которымъ открывается доступъ въ пріютъ.

Число мальчиковъ временно ограничивается десятью. Получая въ пріютѣ простую пищу, мальчики будутъ посылаться по мѣрѣ силъ и способностей на работы въ сады и другія промышленныя заведенія. Дома же будутъ заниматься соотвѣтственно своему вѣку и расположенію. Сверхъ того въ свободное отъ занятій время, предполагаютъ два часа въ сутки посвящать обученію грамотѣ, а въ воскресенье закону Божію. Двѣ трети вознагражденія за работы мальчиковъ внѣ пріюта поступитъ въ кассу благотворительнаго общества для уменьшенія расходовъ по ихъ содержанію; одна же треть—составитъ ихъ собственность. Особы, завѣдывающія пріютомъ будутъ содѣйствовать къ распредѣленію мальчиковъ въ разныя заведенія.

Первую мысль объ этомъ полезномъ учрежденіи подалъ кн. Тедеушъ Любомирскій.

Вполнѣ сочувствуя этому благодѣтельному учрежденію, мы почли долгомъ довести о немъ до свѣдѣнія нашихъ читателей, въ той надеждѣ, что и Виленское благотворительное общество не захочетъ отстать отъ Варшавскаго. Всѣ тѣ проявленія гибельнаго, во всякомъ благоустроенномъ обществѣ, пролеторіата, служащія началомъ этому новому пріюту, рѣзко замѣтны и у насъ въ Вильнѣ.

Мы отъ души желаемъ, чтобы Виленское благотворительное общество, изобилующее матеріяльными средствами, затѣяло, подобный Варшавскому—пріютъ. Это былъ бы шагъ, вполнѣ достойный названія общества.

И. К.

ИЗЪ ЖИЗНИ МИНСКИХЪ ЕВРЕЕВЪ *).

Заботливость почтеннаго нашего раввина г. Минора, о введеніи русскаго языка, ариѳметики и еврейской грамматики въ здѣшнюю Талмудъ-тору, и обстоятельства ее сопровождающія, напрашиваются на гласность, и даже на обличительную гласность; но мы въ настоящемъ письмѣ поговоримъ объ нихъ на сколько это кажется намъ возможнымъ, при неловкомъ положеніи еврейскаго корреспондента, долженствующаго иногда больше умалчивать, чѣмъ высказываться, если не желаетъ прослыть страннымъ у неподготовленной массы, читающей его.

Мѣсяца полтора, кажется, тому назадъ, г. Миноръ получилъ отъ г. директора Минскихъ училищъ письменное отношеніе, въ которомъ предлагается раввину, какъ представителю общества, своимъ вліяніемъ содѣйствовать къ тому, чтобы въ т.-Тору введено было преподаваніе русскаво языка и ариѳметики, какъ двухъ необходимыхъ въ настоящее время предметовъ. Основываясь на этомъ, г. Миноръ сталъ дѣйствовать для этой цѣли, какъ равно и для введенія еврейской грамматики, съ привычною своею энергіею. При авторитетѣ, которымъ онъ пользуется у насъ, въ особенности у богатыхъ и знатнѣйшихъ купцовъ и знаменитостей нашего общества, онъ тогда-же успѣлъ въ главномъ, т. е. въ томъ чтобы склонитъ послѣднихъ къ опредѣленію дня, для общаго засѣданія всѣхъ членовъ, все несчастіе которыхъ собственно заключается въ тяжелости на подъемъ. Правда, изъ приглашенныхъ 40 членовъ, составляющихъ такъ сказать цвѣтъ нашего общества, въ залѣ засѣданія очутилось только 26,—остальные, по неисповѣдимымъ для насъ причинамъ, предпочли не обременитъ собранія своимъ присутствіемъ; но такъ какъ явившіеся принадлежали къ старѣйшимъ и достойнѣйшимъ, это, вопреки этой невзгодѣ, главный вопросъ единогласно рѣшенъ былъ тогда же. Когда двое изъ 4-ѵъ бывшихъ до того времени надзвратслей т. Т. (габоимъ) старались препятствовать—должно полагать, по причинамъ имъ однимъ вѣдомымъ—этому нововведенію, отговариваясь тѣмъ, что будто народъ перестанетъ вносить свои вольныя приношенія, когда узнаетъ о такомъ переворотѣ, (!!) въ т. Т., то совѣтъ резонно возразилъ, что т. Т., какъ важнѣйшая отрасль общественной благотворительности, должна имѣтъ гораздо вѣрнѣйшіе фонды, чѣмъ единовременныя приношенія толпы. Для этой цѣли, послѣ жаркихъ преній, былъ раввиномъ составленъ актъ, за подписью всѣхъ присутствующихъ, съ изложеніемъ слѣдующаго опредѣленія совѣта: въ облегченіе поименованнымъ выше противникамъ, 6 избранныхъ тогда-же новыхъ членовъ должны принять въ свое вѣдѣніе всѣ приходо-расходныя книги заведенія и впередъ носить на себѣ всю тяжесть хозяйственной и учебной части управленія ею.

(*Окончаніе впредь*).

*) Съ особеннымъ удовольствіемъ помѣщая настоящую статью г. Залькинда, одного изъ сотрудниковъ „Разсвѣта", не можемъ не заявить здѣсь нашего крайняго и искренняго сожалѣнія, что просвѣщенные Евреи не съумѣли поддержать единственнаго своего органа, въ короткое время своего существованія доказавшаго современность взглядовъ, благородство направленія и замѣчательную даровитость какъ редакціи, такъ и сотрудниковъ. Понимаемъ грустное чувство сихъ послѣднихъ, уже свыкшихся съ гласностію и съ прекращеніемъ „Разсвѣта" лишающихся возможности быть полезными своимъ согражданамъ на избранномъ ими литературномъ поприщѣ; отъ всей души желаемъ чтобы „Разсвѣтъ" продолжалъ издаваться; въ случаѣ же прекращенія мы охотно отворяемъ для бывшихъ его сотрудниковъ столбцы нашего „Вѣстника" и по возможности станемъ помѣщать статьи ихъ какъ на Русскомъ, такъ и на Польскомъ языкахъ, по предметамъ имѣющимъ близкое соотношеніе съ бытомъ Евреевъ, въ особенности, живущихъ въ западныхъ губерніяхъ.—Мы знаемъ, что нѣкоторые Евреи считали доселѣ нашъ Вѣстникъ для себя непріязненнымъ; но такъ могли думать только тѣ, кои не захотѣли вникнуть въ сущность нашихъ стремленій; не раздражать, но мирить, не разъединять, но сблизить и изгладить самые слѣды вѣковыхъ предубѣжденій и обоюдныхъ недоразумѣній,—желаемъ мы и отъ всей души всегда готовы содѣйствовать этому. Желательно, чтобы здѣшніе Евреи, сами восчувствовали необходимость быть вполнѣ достойными согражданами земли, на которой родились, чтобы молодое поколѣніе, получающее образованіе не оставалось изолированнымъ въ краѣ, гдѣ почіютъ его праотцы, чтобы не чуждалось общихъ всѣмъ современныхъ интерессовъ. Повторяемъ, мы всегда готовы содѣйствовать этому всѣми зависящими отъ насъ средствами.

Ред.

7. Настоящее Положеніе дѣйствуетъ во всѣхъ мѣстностяхъ Имперіи, на которыя распространяются Мѣстныя Положенія и Дополнительныя Правила о поземельномъ устройствѣ временно-обязанныхъ крестьянъ, водворенныхъ на помѣщичьихъ земляхъ. Изъ сего изъемлются только Сибирь и Бессарабская область. Къ крестьянамъ, водвореннымъ въ Сибири, примѣняются лишь постановленія о выкупѣ одной усадебной осѣдлости, изложенныя въ семъ Положеніи; о порядкѣ же пріобрѣтенія сими крестьянами полеваго надѣла излагаются особыя постановленія въ Дополнительныхъ о Сибирскихъ крестьянахъ Правилахъ. Въ Бессарабской области устройство вышедшихъ изъ крѣпостной зависимости людей вообще, опредѣлено на основаніи особыхъ Правилъ.

РАЗДѢЛЪ ПЕРВЫЙ.

О выкупѣ крестьянами одной ихъ усадебной осѣдлости.

ГЛАВА ПЕРВАЯ.

О ПРАВѢ НА ВЫКУПЪ УСАДЕБНОЙ ОСѢДЛОСТИ.

8. Крестьянскія общества и каждый крестьянинъ-домохозяинъ порознь, пока находится въ составѣ общества, сохраняютъ право выкупать предоставленную имъ въ постоянное пользованіе усадебную осѣдлость. Если на крестьянахъ состоитъ казенная или помѣщичья недоимка, то они могутъ приступить къ выкупу усадебной осѣдлости не прежде, какъ по уплатѣ недоимки.

Примѣчаніе. Право крестьянъ на выкупъ ихъ усадебной осѣдлости распространяется только на тѣ крестьянскія усадьбы, которыя находятся на землѣ, отведенной крестьянамъ въ постоянное пользованіе, на основаніи Мѣстныхъ Положеній о крестьянахъ.

9. Усадебная осѣдлость, въ каждомъ селеніи, можетъ быть выкупаема: или въ полномъ ея составѣ, одновременно, цѣлымъ обществомъ, имѣющимъ одну общую осѣдлость, или отдѣльно каждымъ домохозяиномъ.

Примѣчаніе 1-е. Составъ усадебной осѣдлости опредѣляется въ Мѣстныхъ Положеніяхъ о крестьянахъ.

Примѣчаніе 2-е. Крестьяне, усадьбы коихъ, по предъявленному помѣщикомъ требованію, будутъ подлежать обязательному перенесенію, могутъ выкупать лишь тѣ усадьбы, которыя будутъ устроены для нихъ на новыхъ мѣстахъ, а не прежнія.

10. Если все крестьянское общество, или кто либо изъ домохозяевъ, изъявитъ желаніе выкупить свою усадебную осѣдлость, то помѣщикъ можетъ, вмѣсто продажи крестьянамъ одной усадебной осѣдлости, принять на себя обязательство предоставить крестьянамъ пріобрѣсти въ собственность, на условіяхъ, въ семъ Положеніи изложенныхъ, совокупно съ усадебною осѣдлостію, и полевыя земли и угодья. Впрочемъ это не препятствуетъ впослѣдствіи, по обоюдному соглашенію, приступить къ отдѣльному выкупу усадебной осѣдлости.

ГЛАВА ВТОРАЯ.

ОБЪ ОПРЕДѢЛЕНІИ РАЗМѢРА ВЫКУПНОЙ СУММЫ ЗА УСАДЕБНУЮ ОСѢДЛОСТЬ.

11. Опредѣленіе размѣра выкупа за усадебную осѣдлость, на основаніи добровольнаго соглашенія, засвидѣтельствованнаго Мировымъ Посредникомъ, въ присутствіи постороннихъ добросовѣстныхъ, въ числѣ отъ 3-хъ до 6-ти, зависитъ вполнѣ отъ договаривающихся сторонъ. Отъ сего соглашенія зависитъ также постановленіе всѣхъ условій относительно порядка и разсрочки платежей. Если же добровольныхъ соглашеній не состоится, то выкупъ производится на основаніи правилъ, изложенныхъ въ нижеслѣдующихъ статьяхъ.

12. Въ мѣстностяхъ, на которыя распространяется Мѣстное Положеніе о поземельномъ устройствѣ крестьянъ въ губерніяхъ Великороссійскихъ, Новороссійскихъ и Бѣлорусскихъ, выкупная сумма за усадебную осѣдлость опредѣляется соотвѣтственно количеству причитающагося за оную денежнаго въ пользу помѣщика оброка, на основаніяхъ, изложенныхъ въ нижеслѣдующихъ статьяхъ 13—18-й.

13. Для исчисленія денежнаго оброка за усадебную осѣдлость относится на оную, въ каждомъ селеніи, опредѣленная доля изъ общей суммы оброка, назначеннаго съ крестьянъ за весь отведенный имъ надѣлъ.

14. Для опредѣленія сей доли, усадьбы каждаго селенія причисляются къ одному изъ *четырехъ разрядовъ*, установленныхъ въ означенномъ Мѣстномъ Положеніи. Изъ оброка, причитающагося за весь крестьянскій надѣлъ въ селеніи, относится собственно на усадебныя земли: *перваго* разряда—не болѣе 1 р. 50 коп., *втораго* разряда—не болѣе 2 руб. 50 коп., *третьяго* разряда—не болѣе 3 руб. 50 коп. на ревизскую душу. Въ *четвертомъ* разрядѣ, къ коему причисляются усадьбы въ селеніяхъ, обложенныхъ, на основаніи означеннаго Положенія, за предоставленныя крестьянамъ особыя выгоды, возвышеннымъ оброкомъ, денежная повинность за усадьбы можетъ быть опредѣляема порядкомъ, указаннымъ въ томъ Положеніи, и свыше 3 руб. 50 коп. на душу.

15. Для исчисленія выкупной суммы за усадебную осѣдлость, причитающаяся съ нея, по уставной грамотѣ, часть оброка помножается на шестнадцать и двѣ трети; такимъ образомъ за каждый рубль ежегоднаго оброка, падающаго на усадьбы, полагается выкупная сумма въ 16 руб. 67 коп.

16. Исчисленная за всю усадебную осѣдлость сельскаго общества выкупная сумма разверстывается между домохозяевами по мірскому приговору, съ утвержденія помѣщика. Въ случаѣ несогласія помѣщика на мірскую разверстку, возникшее недоразумѣніе разрѣшается Мировымъ Посредникомъ. Недовольная рѣшеніемъ Мироваго Посредника сторона можетъ приносить жалобы Уѣздному Мировому Съѣзду.

Примѣчаніе 1-е. При составленіи таковой разверстки, распредѣляется между домохозяевами вся выкупная сумма сполна, т. е. не только причитающаяся за земли, находящіяся подъ дворами, но и за пространства, состоящія въ общемъ пользованіи крестьянъ, какъ-то: выпуски, промежутки между дворами, и проч.

Примѣчаніе 2-е. Упоминаемая въ сей статьѣ разверстка выкупной суммы дѣлается: или при составленіи уставной грамоты, или по утвержденіи оной, но въ послѣднемъ случаѣ не позже, какъ черезъ годъ по введеніи грамоты. Наблюденіе за симъ возлагается на Мировыхъ Посредниковъ.

17. Когда всѣ домохозяева селенія вмѣстѣ пожелаютъ выкупить свою усадебную осѣдлость, въ такомъ случаѣ они должны внести сполна (ст. 20) выкупную сумму, опредѣленную за всѣ усадьбы, на основаніи ст. 15-й.

18. Когда одинъ домохозяинъ выкупаетъ свою усадебную осѣдлость отдѣльно отъ другихъ, то онъ вноситъ единовременно сумму, причитающуюся на его усадьбу по разверсткѣ, сдѣланной на основаніи статьи 16-й. Въ тѣхъ селеніяхъ, гдѣ существуетъ общинное пользованіе угодьями, крестьянинъ, отдѣльно выкупающій свою усадебную осѣдлость, уплачиваетъ помѣщику означенную сумму, съ присовокупленіемъ къ оной двадцати коп. на каждый рубль.

19. Въ тѣхъ мѣстностяхъ, на которыя распространяются Положенія о поземельномъ устройствѣ крестьянъ въ губерніяхъ: а) Малороссійскихъ (Черниговской, Полтавской и части Харьковской); б) Кіевской, Подольской и Волынской, и в) Виленской, Гродненской, Ковенской, Минской и части Витебской (Динабургскомъ, Дризенскомъ, Люцинскомъ и Рѣжицкомъ уѣздахъ), назначаются, на случай выкупа, опредѣленныя цѣны за десятину усадебной земли, и за тѣмъ выкупная сумма исчисляется по пространству выкупаемыхъ земель. Подробныя правила объ оцѣнкѣ усадебныхъ земель, разверсткѣ ихъ по разрядамъ, раскладкѣ выкупной суммы между домохозяевами, а также о выкупѣ усадьбъ въ мѣстечкахъ, изложены въ Мѣстныхъ Положеніяхъ, изданныхъ для означенныхъ губерній.

ГЛАВА ТРЕТІЯ.

О ПОРЯДКѢ ВЫКУПА УСАДЕБНОЙ ОСѢДЛОСТИ.

20. Крестьяне, желающіе приступить къ выкупу своей усадебной осѣдлости, обращаются съ просьбою о томъ къ помѣщику; но, предварительно, они обязаны внести выкупную сумму (ст. 12—19) въ Уѣздное Казначейство, для храненія и выдачи, впослѣдствіи, помѣщику, или кому будетъ слѣдовать, при окончательномъ укрѣпленіи за крестьянами выкупленныхъ усадьбъ.

21. Если помѣщикъ, на основаніи ст. 10-й, вмѣсто продажи крестьянамъ однѣхъ усадьбъ, приметъ на себя обязательство предоставить имъ пріобрѣсти въ собственность, совокупно съ усадьбами, полевыя земли и угодья, то онъ выдаетъ имъ о семъ *письменное заявленіе*. Впрочемъ помѣщику предоставляется, не ожидая предложенія со стороны крестьянъ, сдѣлать такое заявленіе въ уставной грамотѣ, при составленіи оной, или впослѣдствіи, чрезъ Мироваго Посредника.

22. Если упомянутаго въ предъидущей статьѣ заявленія не сдѣлано, а между тѣмъ, по отсутствію помѣщика, или по другимъ причинамъ, непосредственное соглашеніе съ нимъ крестьянъ, относительно выкупа усадьбъ, не состоится, то предоставляется крестьянамъ обращаться прямо къ Мировому Посреднику. Въ такомъ случаѣ Мировой Посредникъ, въ теченіе мѣсяца со дня полученія просьбы отъ крестьянъ, сообщаетъ помѣщику, а за отсутствіемъ его—управляющему имѣніемъ, о желаніи крестьянъ выкупить ихъ усадьбы.

23. Если въ продолженіи шестимѣсячнаго срока, со дня посылки означеннаго сообщенія отъ Мироваго Посредника, помѣщикъ не доставитъ заявленія о несогласіи своемъ продать однѣ усадьбы, то Уѣздный Мировой Съѣздъ, по представленіи ему Мировымъ Посредникомъ квитанціи Уѣзднаго Казначейства въ уплатѣ выкупной суммы (ст. 12—19) и удостовѣренія, что изложенныя въ предъидущихъ статьяхъ правила соблюдены, сообщаетъ Уѣздному Суду о выдачѣ крестьянамъ *данной* на выкупаемыя ими усадьбы.

24. Уѣздный Судъ, по полученіи сообщенія Мироваго Съѣзда, выдаетъ крестьянамъ *данную* на выкупленныя усадьбы, съ соблюденіемъ, относительно гербовыхъ и крѣпостныхъ пошлинъ, льготъ установленныхъ въ ст. 6-й сего Положенія, и вмѣстѣ съ тѣмъ сообщаетъ въ Уѣздное Казначейство о немедленной выдачѣ помѣщику выкупной суммы, внесенной крестьянами на основаніи ст. 20-й. Уѣздный Судъ обязанъ выдать данную не позже какъ *въ три дня*, порядкомъ, указаннымъ въ ст. 110-й.

25. Состояніе имѣнія въ залогѣ или подъ запрещеніемъ, по казеннымъ или частнымъ обязательствамъ владѣльца, или по предъявленнымъ на него взысканіямъ и спорамъ, не можетъ служить препятствіемъ къ выдачѣ крестьянамъ *данной* на выкупленныя усадьбы; но въ такомъ случаѣ Уѣздный Судъ, вмѣстѣ съ выдачею *данной*, дѣлаетъ распоряженіе, на основаніи законовъ, о обращеніи выкупной суммы на пополненіе долга или взысканія, числящагося на имѣніи, или въ обезпеченіе спора и обязательства. Запрещеніе съ выкупленныхъ

7. Ustawa niniejsza ma moc obowiązującą we wszystkich miejscowościach Cesarstwa, na które rozciągają się Ustawy Miejscowe i Przepisy Dodatkowe o terrytorjalném urządzeniu włościan czasowo obowiązkowych, na obywatelskich ziemiach osiadłych. Wyłączają się z tego tylko Syberja i obwód Bessarabski. Do włościan w Syberji osiadłych, stosują się tylko przepisy o wykupie saméj osiadłości siedzibowéj, w niniejszéj Ustawie wyłożone; o kolei zaś nabycia przez tych włościan wydziału rolnego, znajdują się osóbne przepisy w Dodatkowych Prawidłach o włościanach Syberyjskich. W obwodzie Bessarabskim urządzenie ludzi wyszłych z zależności poddańczéj w ogólności, ustanowione zostało na zasadzie prawideł osóbnych.

ODDZIAŁ PIERWSZY.

O WYKUPIE PRZEZ WŁOŚCIAN SAMEJ TYLKO OSIADŁOŚCI SIEDZIBNEJ.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O PRAWIE DO WYKUPU OSIADŁOŚCI SIEDZIBNEJ.

8. Gromady włościańskie i każdy włościanin-gospodarz chaty z osóbna, dopóki znajduje się w składzie gromady, zachowują prawo wykupienia danéj im na stałe użytkowanie osiadłości siedzibnéj. Jeżeli na włościanach ciąży zaległość skarbowa lub na rzecz obywatela, tedy mogą przystąpić do wykupu osiadłości siedzibnéj nie pierwéj, aż dopiero po wypłaceniu zaległości.

Uwaga. Prawo włościan do wykupu ich osiadłości siedzibnéj rozciąga się jedynię na te siedziby włościańskie, które znajdują się na ziemi wydzielonéj im na stałe użytkowanie, na zasadzie Ustaw Miejscowych o włościanach.

9. Osiadłość siedzibna, w każdéj wiosce, może być wykupywana: bądź w całym jéj składzie, jednoczasowie, przez całą gromadę jedną wspólną osiadłość mającą, bądź oddzielnie przez każdego gospodarza chaty.

Uwaga 1-sza. Skład osiadłości siedzibnéj oznaczają Ustawy Miejscowe o włościanach.

Uwaga 2-ga. Włościanie, których siedziby, według objawionego przez obywatela żądania, będą podlegały koniecznemu przeniesieniu, mogą wykupywać siedziby, te tylko, które urządzone będą dla nich na nowych miejscach, nie zaś uprzednie.

10. Jeżeli cała gromada włościańska, albo ktokolwiek z gospodarzy chat oświadczy życzenie wykupienia swojéj osiadłości siedzibnéj, tedy obywatel może, zamiast przedania włościanom saméj tylko osiadłości siedzibnéj, obowiązać się ku ułatwieniu włościanom nabycia na własność, na wyłożonych w niniejszéj Ustawie warunkach, łącznie z osiadłością siedzibną, użytków i gruntów rolnych. Zresztą to nie przeszkadza późniéj, za wspólném porozumieniem się, przystąpić do oddzielnego wykupu osiadłości siedzibnéj.

ROZDZIAŁ DRUGI.

O OZNACZENIU WYSOKOŚCI SUMMY WYKUPNEJ ZA OSIADŁOŚĆ SIEDZIBNĄ.

11. Oznaczenie wysokości wykupu za osiadłość siedzibną, na mocy ugody dobrowolnéj, zaświadczonéj przez Pośrednika Pojednawczego, w obecności postronnych świadków, w liczbie od 3-ch do 6-ciu, zależy w zupełności od stron umawiających się. Od téj ugody zależy także ułożenie wszystkich warunków względem porządku i terminów wypłaty. Jeżeli zaś ugody dobrowolne nie nastaną, w takim razie wykup uskutecznia się na mocy przepisów w następujących artykułach wyłożonych.

12. W miejscowościach, na które rozciąga się Ustawa Miejscowa o terrytorjalném urządzeniu włościan w gubernjach Wielkorossyjskich, Noworossyjskich i Białoruskich, summa wykupna za osiadłość siedzibną oznacza się stosownie do wysokości przypadającego za nią obywatelowi czynszu pieniężnego, na zasadach w następujących artykułach 13—18 wyłożonych.

13. Dla wyliczenia czynszu pieniężnego za osiadłość siedzibną, rozkłada się na nią w każdéj wsi, pewna część ogólnéj summy czynszu, naznaczonego od włościan za cały przeznaczony im wydział.

14. Dla oznaczenia téj części, siedziby każdéj wioski policzają się do jednéj z czterech klass, w rzeczonéj Ustawie Miejscowéj ustanowionych. Z czynszu, przypadającego za cały wydział włościański we wsi, rozkłada się właściwie na grunta siedzibne: klassy pierwszéj—nie więcéj nad 1 r. 50 kop., klassy drugiéj—nie więcéj nad 2 rub. 50 kop., klassy trzeciéj—nie więcéj nad 3 rub. 50 kop. na duszę rewizyjną. W klassie czwartéj, do któréj policzają się siedziby we wsiach, które, na mocy rzeczonéj Ustawy, za zostawione włościanom szczególne dogodności, płacą czynsz podwyższony, powinność pieniężna za siedziby może być naznaczona, według porządku wskazanego w tejże Ustawie, i wyższa nad 3 rub. 50 kop. od duszy.

15. Dla wyliczenia summy wykupnéj za osiadłość siedzibną, przypadająca od niéj, według listu nadawczego, część czynszu mnoży się przez szesnaście i dwie trzecich; tym sposobem za każdy rubel corocznego czynszu od siedzib przypadającego, naznacza się summa wykupna w ilości 16 rub. 67 kop.

16. Wyliczona za całą osiadłość siedzibną gomady wiejskiéj summa wykupna, rozkłada się na gospodarzy chaty, uchwałą gromadzką za utwierdzeniem obywatela. W razie niezgodzenia się obywatela na rozkładkę gromadzką, wynikłe nieporozumienie rozstrzyga Pośrednik Pojednawczy. Strona niezadowolona z postanowienia Pośrednika Pojednawczego, może zanosić skargę do Powiatowego Urzędu Zjazdowego.

Uwaga 1-sza. Przy układaniu takiéj rozkładki, na gospodarzy chat rozdziela się całkowita summa wykupna, to jest nie tylko przypadająca za grunta pod siedzibami znajdujące się, ale też i za przestrzenie we wspólném użytkowaniu włościan zostające, jako to: wypusty, przerwy pomiędzy chatami, i t. d.

Uwaga 2-ga. Wspomniana w tym artykule rozkładka summy wykupnéj czyni się: albo przy sporządzeniu listu nadawczego, albo po jego już utwierdzeniu, atoli w tym ostatnim razie nie późniéj, jak w rok po wprowadzeniu listu nadawczego. Obowiązek przestrzegania tego wkłada się na Pośredników Pojednawczych.

17. Kiedy wszyscy gospodarze chat wioski, powezmą wspólną chęć wykupienia swojéj osiadłości siedzibnéj, w takim razie winni są wnieść ryczałtowie całkowitą (art. 20) summę wykupną, za wszystkie siedziby przypadającą, na zasadzie art. 15-go.

18. Kiedy jeden gospodarz chaty wykupuje swą osiadłość siedzibną oddzielnie od innych, tedy on wnosi ryczałtowie summę, przypadającą na jego siedzibę według rozkładki, na osnowie 16-go art. uczynionéj. W tych wioskach, gdzie wspólna gromadzka używalność użytków istnieje, włościanin oddzielnie swą osiadłość siedzibną wykupujący, wypłaca obywatelowi rzeczoną summę, z dodaniem do niéj po 20 kop. na każdy rubel.

19. W tych miejscach, na które rozciągają się Ustawy o terrytorjalném urządzeniu włościan w gubernjach: a) Małorossyjskich (Czernihowskiéj, Połtawskiéj i części Charkowskiéj); b) Kijowskiéj, Podolskiéj i Wołyńskiéj, i c) Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Kowieńskiéj, Mińskiéj i części Witebskiéj (w powiecie Dynaburskim, Dryzieńskim, Lucyńskim i Rzeżyckim), naznaczają się, w razie wykupu, ustanowione ceny za dziesięcinę ziemi siedzibnéj, przeto summa wykupna wylicza się stosownie do obszaru gruntów wykupywanych. Szczegółowe przepisy względem oszacowania gruntów siedzibnych, ich rozklassyfikowania, rozłożenia summy wykupnéj na gospodarzy chat, oraz względem wykupu siedzib w miasteczkach, wyłożone są w Ustawach Miejscowych dla rzeczonych gubernij wydanych.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O PORZĄDKU WYKUPU OSIADŁOŚCI SIEDZIBNEJ.

20. Włościanie, chcący do wykupienia swojéj osiadłości siedzibnéj przystąpić, udają się z prośbą o to do obywatela; pierwéj atoli obowiązani są wnieść summę wykupną (art. 12—19) do Kassy Powiatowéj, dla przechowania i wydania następnie obywatelowi, lub komu będzie należało, przy ostateczném przyznaniu włościanom na własność siedzib wykupionych.

21. Jeżeli obywatel, na zasadzie art. 10, zamiast przedania włościanom samych siedzib, zobowiąże się zostawić im do nabycia na własność, łącznie z siedzibami, grunta rolne i użytki, tedy im o tém oznajmuje na piśmie. Zresztą, obywatel może, nie oczekując wcale oświadczenia życzenia ze strony włościan, uczynić takie oznajmienie w liście nadawczym, przy ułożeniu jego lub następnie, przez Pośrednika Pojednawczego.

22. Jeżeli wymienionego w poprzedzającym artykule oznajmienia nie uczyniono, a tymczasem z powodu nieobecności obywatela, bądź dla innych przyczyn, bezpośrednie porozumienie się z nim włościan względem wykupu siedzib nie nastąpi, tedy włościanom zostawuje się udawać się wprost do Pośrednika Pojednawczego. W takim razie Pośrednik Pojednawczy, w ciągu miesiąca od dnia otrzymania prośby od włościan, zawiadamia obywatela, a pod jego nieobecność—zarządzającego majątkiem, o życzeniu włościan wykupienia swych siedzib.

23. Jeżeli w ciągu półrocznego terminu od dnia posłania przez Pośrednika Pojednawczego rzeczonego zawiadomienia, obywatel nie przyszle oznajmienia o niezgadzaniu się swojém na przedaż samych siedzib, tedy Powiatowy Urząd Zjazdowy po złożeniu sobie przez Pośrednika Pojednawczego kwitacji Kassy Powiatowéj względem zapłacenia summy wykupnéj (art. 12—19) i zapewnienia, iż wyłożone w artykułach poprzedzających przepisy zostały zachowane, uwiadamia Sąd Powiatowy o wydaniu włościanom prawa przedażnego na wykupione przez nich siedziby.

24. Sąd Powiatowy, po otrzymaniu uwiadomienia Powiatowego Urzędu Zjazdowego, wydaje włościanom prawo przedażne na siedziby wykupione, z zachowaniem, co do opłat herbowych i kosztów kupna wieczystego, ulg w art. 6-m niniejszéj Ustawy wymienionych, i pisze zarazem do Kassy Powiatowéj o niezwłocznem wydaniu obywatelowi summy wykupnéj, przez włościan na mocy art. 20-go ułożonéj. Sąd Powiatowy obowiązany jest wydać prawo przedażne, nie późniéj jak we trzy dni, koleją w art. 110-m wskazaną.

25. Zostawanie majątku pod ewikcją lub pod aresztem, w rzeczach skarbowych lub prywatnych zobowiązań dziedzica, albo na mocy ciążących na nim poszukiwań i sporów, nie może służyć za przeszkodę do wydania włościanom prawa przedażnego na siedziby wykupione; lecz w takim wypadku Sąd Powiatowy, jednocześnie z wydaniem prawa przedażnego czyni rozporządzenie, na mocy prawa, o użyciu summy wykupnéj

усадьбѣ снимается, а взысканіе, не пополненное выкупною суммою, обращается на остальное имущество владѣльца.

26. Крестьяне, со дня выдачи имъ данной, освобождаются отъ платежа помѣщику той доли оброка, которая падаетъ на выкупленныя усадьбы, и получаютъ оныя въ полную свою собственность, съ тѣмъ лишь ограниченіемъ, что въ продолженіе первыхъ девяти лѣтъ со времени утвержденія сего Положенія означенныя усадьбы не могутъ быть передаваемы, или закладываемы постороннимъ лицамъ, не принадлежащимъ къ обществу. По минованіи же сего срока, крестьяне могутъ располагать выкупленными усадьбами, какъ своею собственностью, на основаніи общихъ законовъ. Домохозяинъ, выкупившій свою усадебную осѣдлость, сохраняетъ право участія въ пользованіи общественнымъ выпускомъ и другими частями сей осѣдлости, состоящими въ распоряженіи всего общества.

РАЗДѢЛЪ ВТОРОЙ.

О содѣйствіи правительства къ пріобрѣтенію крестьянами въ собственность полевыхъ угодій вмѣстѣ съ усадебною осѣдлостію.

ГЛАВА ПЕРВАЯ.

ПОЛОЖЕНІЯ ОБЩІЯ.

27. Опредѣленная по правиламъ сего Положенія сумма, выдаваемая помѣщику, подъ пріобрѣтаемыя крестьянами въ собственность мірскія земли и угодья, обезпеченными (гарантированными) Правительствомъ кредитными бумагами, именуется *выкупною ссудою.*

28. Всякіе добавочные, сверхъ выкупной ссуды, платежи, какіе крестьяне обяжутся уплатить помѣщику, по взаимному съ нимъ соглашенію, не обезпечиваются (не гарантируются) Правительствомъ.

29. Кредитныя бумаги, выдаваемыя отъ Правительства помѣщикамъ, состоятъ частію въ государственныхъ пятипроцентныхъ банковыхъ билетахъ, а частію въ свидѣтельствахъ на обезпеченный (гарантированный) доходъ, замѣняемыхъ постепенно, порядкомъ, указаннымъ въ ст. 154-й, такими же пятипроцентными банковыми билетами.

30. Содѣйствіе Правительства къ пріобрѣтенію крестьянами въ собственность ихъ надѣла распространяется только на крестьянъ, состоящихъ на оброкѣ.

31. Пріобрѣтенію въ собственность, на изложенныхъ основаніяхъ, можетъ подлежать: или весь усадебный и полевой надѣлъ, отведенный крестьянамъ въ постоянное пользованіе, или часть сего надѣла, но не менѣе опредѣленной въ ст. 56—59-й сего Положенія.

32. Пріобрѣтеніе въ собственность означеннаго крестьянскаго надѣла производится по *взаимному добровольному* между помѣщикомъ и крестьянами *соглашенію,* коимъ опредѣляется и размѣръ вознагражденія помѣщика за пріобрѣтаемыя земли, независимо отъ выдаваемой Правительствомъ выкупной ссуды. Изъ сего основнаго правила допускаются изъятія лишь въ случаяхъ, означенныхъ ниже, въ ст. 35 и 36-й.

33. Соглашеніе о пріобрѣтеніи означеннаго надѣла могутъ послѣдовать какъ при составленіи уставныхъ грамотъ, такъ и впослѣдствіи.

Примѣчаніе. Уставныя грамоты для имѣній, владѣльцы коихъ пожелаютъ приступить къ выкупу, должны быть, во всякомъ случаѣ, составлены на общемъ основаніи, отдѣльно отъ выкупныхъ сдѣлокъ.

34. Выкупной *договоръ* о пріобрѣтеніи въ собственность крестьянскаго надѣла можетъ быть заключенъ: 1) между помѣщикомъ и цѣлымъ сельскимъ обществомъ; 2) между помѣщикомъ и однимъ или нѣсколькими домохозяевами въ тѣхъ имѣніяхъ, гдѣ существуетъ участковое или подворное пользованіе землями.

Примѣчаніе. При пріобрѣтеніи земли въ личную собственность домохозяевами, владѣющими отдѣльными участками, не воспрещается имъ составлять товарищества, для взаимнаго другъ за друга поручительства въ исправномъ взносѣ слѣдующихъ съ нихъ за пріобрѣтаемую землю платежей.

35. Пріобрѣтеніе въ собственность усадебнаго и полеваго надѣла, отведеннаго крестьянамъ въ постоянное пользованіе, можетъ производиться по требованію одного помѣщика, не иначе, какъ цѣлымъ сельскимъ обществомъ, съ соблюденіемъ при томъ слѣдующихъ условій:

1) помѣщикъ обязанъ предоставить крестьянамъ пріобрѣсти весь надѣлъ, слѣдующій имъ, на основаніи Мѣстнаго Положенія о поземельномъ устройствѣ крестьянъ, въ постоянное пользованіе за опредѣленныя повинности, и

2) помѣщикъ долженъ ограничиться полученіемъ отъ Правительства выкупной ссуды, въ томъ размѣрѣ и съ тѣми условіями, кои установлены въ настоящемъ Положеніи.

Примѣчаніе. Уменьшеніе надѣла при таковомъ пріобрѣтеніи допускается, по желанію крестьянъ, въ предѣлахъ, указанныхъ въ ст. 56—59-й, и съ соблюденіемъ правилъ, установленныхъ въ ст. 97-й сего Положенія.

36. Если, на основаніи ст. 10-й сего Положенія, помѣщикъ, вмѣсто продажи крестьянамъ одной ихъ усадебной осѣдлости, приметъ на себя обязательство продать имъ, совокупно съ усадьбами, и полевыя земли и угодья, въ такомъ случаѣ:

1) помѣщикъ обязанъ предоставить крестьянамъ пріобрѣсти весь надѣлъ, отведенный имъ въ постоянное пользованіе на основаніи Мѣстнаго Положенія о поземельномъ устройствѣ крестьянъ, развѣ послѣдуетъ на счетъ уменьшенія онаго особое соглашеніе между помѣщикомъ и крестьянами, на основаніи ст. 55—59-й настоящаго Положенія; и

2) если крестьяне согласятся на пріобрѣтеніе, то помѣщикъ получаетъ за пріобрѣтаемую землю: *во первыхъ*— выкупную ссуду, въ томъ размѣрѣ, какой установленъ въ ст. 66-й настоящаго Положенія, *и во вторыхъ*— дополнительный платежъ, который крестьяне обязаны внести помѣщику при самомъ заключеніи выкупной сдѣлки, въ размѣрѣ, установленномъ въ ст. 68-й п. 3.

Примѣчаніе. Сдѣлки сего рода могутъ быть заключаемы помѣщикомъ какъ съ цѣлымъ сельскимъ обществомъ, такъ и съ каждымъ домохозяиномъ порознь, на точномъ основаніи ст. 34-й.

37. По утвержденіи Правительствомъ выкупной сдѣлки, на основаніи которой помѣщикъ продаетъ, а крестьяне пріобрѣтаютъ въ собственость отведенный имъ въ постоянное пользованіе усадебный и полевой надѣлъ, или опредѣленную часть онаго, всѣ обязательныя поземельныя отношенія между помѣщикомъ и крестьянами прекращаются, и послѣдніе поступаютъ въ разрядъ крестьянъ, водворенныхъ на собственныхъ земляхъ, подъ наименованіемъ *крестьянъ-собственниковъ.*

38. Изложенныя въ настоящемъ Положеніи правила о содѣйствіи Правительства къ пріобрѣтенію въ собственность крестьянами ихъ надѣла, не распространяются на имѣнія мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ, для коихъ установлены особыя правила.

ГЛАВА ВТОРАЯ.

ОБЪ УЧРЕЖДЕНІЯХЪ, ЗАВѢДЫВАЮЩИХЪ ВЫКУПНОЮ ОПЕРАЦІЕЮ.

39. Завѣдываніе выкупною операціею въ Имперіи возлагается, на первое время, на С.-Петербургскую Сохранную Казну, подъ ближайшимъ вѣдѣніемъ Министра Финансовъ и подъ высшимъ надзоромъ Совѣта Государственныхъ Кредитныхъ Установленій.

40. Къ составу С.-Петербургской Сохранной Казны, по дѣламъ, касающимся выкупа, присоединяются: одинъ Членъ отъ Министерства Внутреннихъ Дѣлъ и два Депутата отъ дворянства.

41. Завѣдываніе выкупною операціею въ каждой губерніи возлагается, на первое время, на Губернское по крестьянскимъ дѣламъ Присутствіе, въ составъ коего, по дѣламъ, касающимся выкупа, приглашается Предсѣдатель мѣстной Казенной Палаты.

42. Для переписки и счетоводства по дѣламъ о выкупѣ учреждаются, при тѣхъ Губернскихъ Присутствіяхъ, гдѣ встрѣтится въ томъ надобность, особыя Канцеляріи, съ разрѣшенія Министра Финансовъ.

43. Предоставляется также Министру Финансовъ назначать въ Губернскія Присутствія, по мѣрѣ открывающейся въ томъ надобности, по одному Непремѣнному Члену, для занятія выкупными дѣлами.

44. Дѣла по выкупной операціи, какъ въ Сохранной Казнѣ, такъ и въ Губернскомъ Присутствіи, рѣшатся большинствомъ голосовъ. Въ случаѣ равенства голосовъ, даетъ перевѣсъ голосъ Предсѣдателя. Переписка Губернскаго Присутствія, для собранія всѣхъ нужныхъ свѣдѣній и справокъ по выкупнымъ дѣламъ, ведется, безъ журнальныхъ постановленій Присутствія, отъ имени Предсѣдателя онаго (Начальника губерніи), а по назначеніи Непремѣннаго Члена,—симъ послѣднимъ, подъ ближайшимъ надзоромъ Начальника губерніи.

45. Пріемъ, храненіе и отпускъ суммъ по выкупной операціи возлагаются на мѣстныя Уѣздныя Казначейства, а ревизія денежныхъ отчетовъ, какъ Уѣздныхъ Казначействъ, такъ и Губернскихъ Присутствій,— на Казенныя Палаты.

46. Повѣрка выкупныхъ сдѣлокъ на мѣстахъ и производство всѣхъ нужныхъ для сего мѣстныхъ дознаній и изслѣдованій возлагаются на Мировыхъ Посредниковъ, которые руководствуются при семъ правилами, установленными для повѣрки уставныхъ грамотъ.

47. Къ обязанностямъ главнаго выкупнаго учрежденія, т. е. С.-Петербургской Сохранной Казны, относятся:

1) разрѣшеніе выкупныхъ ссудъ на основаніи сего Положенія и правилъ, кои будутъ установлены по соглашенію Министровъ Внутреннихъ Дѣлъ и Финансовъ.

2) распоряженія по заготовленію государственныхъ пятипроцентныхъ банковыхъ билетовъ и свидѣтельствъ и доставленіе ихъ въ губернскія выкупныя учрежденія:

3) производство тиража означенныхъ билетовъ и выдача капитала по билетамъ, вышедшимъ по тиражу;

4) постепенный замѣнъ свидѣтельствъ билетами, на основаніи ст. 154-й;

5) уничтоженіе билетовъ и свидѣтельствъ, извлекаемыхъ изъ обращенія;

na spłacenie lub długu należności, liczącéj się na majątku, albo też na zabezpieczenie sporu i zobowiązań. Areszt z siedzib wykupionych zdejmuje się, a dług summą wykupną nie spłacony, ściąga się z reszty majątku dziedzica.

26. Włościanie, od dnia wydania im prawa przedażnego, uwalniają się od płacenia obywatelowi téj części czynszu, jaka na wykupione siedziby przypada, i otrzymują je na zupełną swą własność, z tém jedynie ograniczeniem, że w ciągu pierwszych dziewięciu lat od czasu utwierdzenia niniejszéj Ustawy, pomienione siedziby nie mogą być ustępowane, lub zastawiane osobom postronnym, do gromady nienależącym. Po upływie zaś tego terminu, włościanie mogą rozporządzać się wykupionemi przez się siedzibami, jak swą własnością, na zasadzie praw ogólnych. Gospodarz chaty, który swą osiadłość siedzibną wykupił, zachowuje prawo uczęstniczenia w użytkowaniu ze wspólnego wypędu i innych części téj osiadłości, w rozporządzeniu całéj gromady zostających.

ODDZIAŁ DRUGI.

O POMOCY RZĄDU KU NABYWANIU PRZEZ WŁOŚCIAN NA WŁASNOŚĆ UŻYTKÓW ROLNYCH RAZEM Z OSIADŁOŚCIĄ SIEDZIBNĄ.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

PRZEPISY OGÓLNE.

27. Oznaczona przepisami niniejszéj Ustawy summa, wydawana obywatelowi na nabywane przez włościan na własność grunta i użytki gromadzkie, zabezpieczonemi (gwarantowanemi) przez Rząd papierami kredytowemi, mianuje się pożyczką wykupną.

28. Wszelkie dodatkowe, oprócz pożyczki wykupnéj, opłaty, do których uiszczenia się obywatelowi zobowiążą się włościanie, na mocy zawartéj z nim zobopólnéj ugody, przez Rząd nie zabezpieczają się (nie gwarantują się).

29. Papiery kredytowe przez Rząd obywatelom wydawane, składają się po części z bankowych pięcio-procentowych biletów państwa, w części zaś z poświadczeń na dochód zabezpieczony (zagwarantowany), zamienianych stopniowie, porządkiem w art. 154-m wskazanym, na takież pięcioprocentowe bilety bankowe.

30. Pomoc Rządu ku nabyciu przez włościan na własność ich wydziału, rozciąga się tylko na włościan oczynszowanych.

31. Nabyciu na własność, na wyłożonych zasadach, może podlegać: albo cały wydział siedzibny i rolny, oddzielony włościanom na stałe użytkowanie, albo część tego wydziału, nie mniejsza wszakże nad wskazaną w art. 56—59-m Ustawy niniejszéj.

32. Nabycie na własność pomienionego wydziału włościańskiego, uskutecznia się podług wzajemnéj dobrowolnéj pomiędzy obywatelem i włościanami ugody, która też oznacza wysokość wynagrodzenia obywatela za grunta nabywane, niezależnie od wydawanéj przez Rząd pożyczki wykupnéj. Od tego prawidła zasadniczego mogą być dopuszczone wyjątki jedynie w zdarzeniach, poniżéj w art. 35 i 36-m przewidzianych.

33. Ugody o nabycie rzeczonego wydziału mogą zachodzić tak przy układaniu listów nadawczych jako też i później.

Uwaga. Listy nadawcze co do majątków, których dziedzice zechcą do wykupu przystąpić, w każdym razie powinne być ułożone na zasadzie ogólnéj, osóbno od układów wykupnych.

34. Umowa wykupna o nabycie na własność wydziału włościańskiego może być zawarta: 1) pomiędzy obywatelami i całą gromadą wiejską; 2) między obywatelami i jednym lub kilku gospodarzami chat w tych majątkach, gd ie istnieje użytkowanie z gruntów ucząstkowe lub dziedziczne.

Uwaga. Przy nabyciu ziemi na własność osobistą przez gospodarzy chat, posiadających ucząstki oddzielne, nie zabrania się im zawiązywać stowarzyszenia, dla wzajemnéj za siebie poręki względem rzetelnego uiszczenia się z należności za grunta nabywane.

35. Nabycie na własność wydziału siedzibnego i rolnego, wyznaczonego włościanom na stałe użytkowanie, może się uskuteczniać, na żądanie jedynie obywatela nie inaczéj, jak przez całą gromadę wiejską, z zachowaniem przytém warunków następujących:

1) obywatel obowiązany jest pozwolić włościanom nabyć cały wydział, przypadający im na zasadzie Ustawy Miejscowéj o terrytorjalném urządzeniu włościan, na stałe użytkowanie za powinności ustanowione, i

2) obywatel powinien ograniczyć się na otrzymaniu od Rządu pożyczki wykupnéj, takiéj wysokości i pod temi warunkami, jakie w niniejszéj Ustawie są oznaczone.

Uwaga. Umniejszenie wydziału przy takiém nabyciu, na żądanie włościan, dozwala się w granicach art. 56—59 wskazanych, i z zachowaniem prawideł w art. 97-m niniejszéj Ustawy postanowionych.

36. Jeżeli na osnowie 10-go art. niniejszéj Ustawy obywatel, zamiast przedania włościanom saméj ich osiadłości siedzibnéj, zobowiąże się do przedania im,razem z siedzibami, rolnych gruntów i użytków, w takim razie:

1) obywatel obowiązany jest pozwolić włościanom nabyć cały wydział, wyznaczony im na stałe użytkowanie, stosownie do brzmienia Ustawy Miejscowéj o terrytorjalném urządzeniu włościan, chybaby na jego zmniejszenie nastała osóbna między obywatelem i włościanami ugoda, na zasadzie art. 55—59-go Ustawy niniejszéj; i

2) jeżeli włościanie zgodzą się na nabycie, tedy obywatel za nabywaną ziemię otrzymuje: po-pierwsze pożyczkę wykupną téj wysokości, jaka jest w art. 66-m niniejszéj Ustawy naznaczona, i powtóre— dodatkową dopłatę, z któréj włościanie obowiązani są uiścić się obywatelowi przy samém zawarciu układu o wykupnie, w wysokości p. 3-m art. 68-go ustanowionéj.

Uwaga. Układy tego rodzaju mogą być zawierane przez obywatela, tak z całą gromadą wiejską, jako i z każdym gospodarzem chaty z osóbna, na ściśléj zasadzie art. 34-go.

37. Po utwierdzeniu przez Rząd układu względem wykupu, na mocy którego obywatel przedaje, a włościanie nabywają na własność wyznaczony im na stałe użytkowanie wydział siedzibny i rolny, albo określoną część jego, wszystkie obowiązujące terrytorjalne stosunki między obywatelem i włościanami ustają, i ci ostatni zaliczają się do klassy włościan na własnych gruntach osiadłych, pod nazwą włościan-właścicieli.

38. Wyłożone w niniejszéj Ustawie przepisy o pomocy Rządu ku nabywaniu na własność przez włościan ich wydziału, nie rozciągają się na majątki drobnych właścicieli, dla których osóbne przepisy są ustanowione.

ROZDZIAŁ DRUGI.

O INSTYTUCJACH, OPERACJĄ WYKUPNĄ ZAWIADUJĄCYCH.

39. Zawiadywanie operacją wykupną w Cesarstwie wkłada się, na pierwszy czas, na S. Petersburską Kassę Zachowawczą, pod najbliższą wiedzą Ministra Skarbu i pod wyższym nadzorem Rady Kredytowych ustanowień Państwa.

40. Do składu S. Petersburskiéj Kassy Zachowawczéj, w sprawach tyczących się wykupu, przyłączają się: jeden członek od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i dwaj Deputaci od szlachty.

41. Zawiadywanie czynnością wykupną w każdéj gubernji wkłada się, na pierwszy raz, na Gubernjalny Urząd do spraw włościańskich, do którego składu w sprawach wykupu tyczących się, wzywani są Prezydent miejscowéj Izby skarbowéj.

42. Dla prowadzenia korrespondencji i rachunków w sprawach o wykup urządzają się, przy tych Urzędach Gubernjalnych, gdzie potrzeba tego zajdzie, osóbne kancellarje, za pozwoleniem Ministra Skarbu.

43. Zostawuje się Ministrowi Skarbu naznaczać do Urzędów Gubernjalnych, w miarę dającéj się czuć potrzeby po jednym członku nieodmiennym, dla zajęcia się sprawami wykupu.

44. Sprawy tyczące się operacji wykupnéj, tak w Kassie Zachowawczéj, jako i w Urzędzie Gubernjalnym, rozstrzygają się większością głosów. W razie równości głosów, przewagę daje głos Prezydenta. Korrespondencja Urzędu Gubernjalnego, w celu zebrania wszystkich potrzebnych wiadomości i informacij w interesach wykupu, prowadzi się, bez postanowień protokólarnych Urzędu, w imieniu jego Prezydenta (Naczelnika gubernji), po naznaczeniu zaś Członka Nieodmiennego,— przez tego ostatniego, pod najbliższym nadzorem Naczelnika gubernji.

45. Przyjmowanie, zachowywanie i wydawanie summ z rzeczy operacji wykupnéj wkładają się na miejscowe Kassy Powiatowe, rewizja zaś sprawozdań pieniężnych, tak Kass Powiatowych, jako i Urzędów Gubernjalnych,— na Izby Skarbowe.

46. Sprawdzanie ugód wykupnych na miejscu i ułatwianie wszystkich potrzebnych ku temu miejscowych sprawdzeń i badań, wkładają się na Pośredników Pojednawczych, którzy trzymają się przy tém przepisów do sprawdzania listów nadawczych ustanowionych.

47. Do obowiązków głównéj instytucji wykupnéj, to jest S.-Petersburgskiéj Kassy Zachowawczéj, należą:

1) rozstrzygnienie pożyczek wykupnych na zasadzie téj Ustawy i przepisów, jakie będą postanowione w skutek porozumienia się ministrów spraw wewnętrznych i skarbu;

2) rozporządzenie względem przygotowania bankowych pięcioprocentowych biletów państwa i poświadczeń, oraz przesłanie ich do gubernjalnych instytucij wykupnych;

3) odbywanie losowań rzeczonych biletów i wydanie kapitału na bilety wylosowane przypadającego;

4) stopniowa wymiana poświadczeń na bilety, według brzmienia art. 154-go;

5) zniszczenie biletów i poświadczeń z obiegu wycofywanych;

6) составленіе общаго годоваго отчета по выкупной операціи и представленіе онаго Министру Финансовъ, для внесенія въ Совѣтъ Государственныхъ Кредитныхъ Установленій и для распубликованія во всеобщее вѣдѣніе;

7) обсужденіе вопросовъ и недоразумѣній, какіе могутъ возникнуть при исполненіи настоящаго Положенія, и представленіе о томъ, въ случаѣ надобности, на разрѣшеніе высшаго Правительства; и

8) вообще всѣ новыя предположенія о лучшемъ устройствѣ и направленіи выкупной операціи.

Примѣчаніе. Разсмотрѣніе сдѣлокъ въ главномъ выкупномъ учрежденіи должно производиться возможно облегченнымъ и ускореннымъ порядкомъ, опредѣленіе коего предоставляется Министру Финансовъ, по соглашенію съ Министромъ Внутреннихъ Дѣлъ. *(продолж. впредь).*

6) ułożenie ogólnego sprawozdania rocznego z czynności wykupnéj i przedstawienie go ministrowi skarbu, dla złożenia w Radzie Kredytowych instytucij Państwa i dla podania do powszechnéj wiadomości;

7) roztrząśnienie zagadnień i nieporozumień, jakie mogą wyniknąć przy wykonywaniu Ustawy niniejszéj, i przedstawienie o tém, w razie potrzeby, na rozstrzygnienie wyższéj władzy.

8) w ogólności wszystkie nowe pomysły względem lepszego urządzenia i skierowania czynności wykupnéj.

Uwaga. Rozpatrzenie układów w głównéj instytucji wykupnéj powinno się odbywać o ile można sposobem ułatwionym i przyśpieszonym, którego ustanowienie zostawuje się ministrowi skarbu, po skomunikowaniu się z ministrem spraw wewnętrznych. *(d- c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

POGLĄD OGÓLNY.

Umieściliśmy w przeszłym n-rze Kurjera mowę, którą cesarz Franciszek-Józef otworzył d. 1 maja powszechny parlament monarchji austryjackiéj. Pierwsze zaś otwarcie każdéj zosobna z dwóch izb, miało miejsce 29 kwietnia. O godzinie pół do jedénastéj z rana odezwał się wielki dzwon katedralny, św. Stefana; ale nierównie wcześniéj jeszcze cała przestrzeń przed kościołem i przyległe ulice mrowiły się gęstemi tłumami, ciągle pomnażanemi przez napływ przedmiejskiéj ludności; o saméj jedénastéj rozpoczęło się nabożeństwo, odprawiane przez kardynała arcybiskupa wiedeńskiego, księdza Rauscher, otoczonego licznym orszakiem duchowieństwa. Uważano między pomocnikami tego obrzędu książąt—arcybiskupów: praskiego i ołomunieckiego, tudzież książęcia biskupa sankt-poelteńskiego i innych. Wszyscy obecni w stolicy arcyksiążęta przybyli w wystawnych pojazdach i przyjęci zostali u drzwi kościoła przez kardynała Rauscher; zasiedli oni pośród świątyni na wyzłacanych krzesłach, obitych czerwonym aksamitem. Z obudwóch stron zajmowanego przez arcyksiążąt miejsca, urządzone były wspaniałe bogate w rzeźby gotyckie, siedzenia dla członków izby panów oraz izby poselskiéj. Ministrowie, tudzież wyżsi dostojnicy kościoła, wezwani do uczęstnictwa w radzie cesarstwa, zajęli stalla po obu stronach ołtarza; przed kratkami wyciągnięte wojsko oddzielało członków sejmu od ogółu zgromadzonych na tę uroczystość osób, w ogromnéj liczbie mieszczących się po bocznych nawach. Tylko baron Way, nadworny węgierski kanclerz i kardynał Scitowski, prymas Magjarskiego królestwa, nie przybyli na nabożeństwo.

Nieobecność pierwszego z tych dostojników dla wielu była dostateczną odpowiedzią na ważne, żywo Austryjaków obchodzące pytanie: czy kanclerstwo węgierskie, któremu jak wiadomo, baron Way przewodniczy, wejdzie do składu ogólnego gabinetu lub czy stanowić będzie osobną całość; — co się ściąga do kardynała - prymasa, niniejsze okoliczności głęboko zraniły jego wielkie i miłością ojczyzny pałające serce. Według słów korespondenta dziennika Times, prymas miał powiedzieć do poufnych swoich, iż zdaje mu się, że stoi między dwóma popękanemi murami, grożącemi runąć i zagrzebać go w swych zwaliskach.

Po skończoném nabożeństwie, wszyscy członkowie rady cesarstwa udali się do izby posiedzeń. Dziennik wiedeński, Prassa, donosi, że na posiedzenia parlamentu zbudowano z nadzwyczajnym pośpiechem gmach osobny, wspaniały, nakład którego wyniosł 200,000 zł. r.; widać jednak, że na dzień naznaczony nie ukończono jeszcze dworca, bo izba panów zebrała się o godzinie 1 po południu w sali stanowéj niższéj Austrji, w któréj niedawno odbywał się sejm miejscowy. Od tego czasu powierzchowność sali zmieniła się nie wiele; tylko wzniesiono trybuny, ozdobione aksamitnemi czerwonemi oponami, tudzież rozszerzono miejsce dla dworu i ciała dyplomatycznego, na co użyto część przestrzeni, służącéj dawniéj dla publiczności. Z uderzeniem drugiéj godziny poczęły się wypełniać powyższe loże; z liczby 134 członków, tylko 90 przybyło. Przed innymi ukazali się książęta: Karol Lichtensztejn, Jabłonowski, feldmarszałek Nugent, Halm, Grillparzer, hrabia Wratysław; następnie ministrowie: hrabia Rechberg i Wikenburg, tudzież kardynał Szwarzenberg. Na pierwszych ławach po prawéj stronie zasiedli książęta; za nimi przedstawiciele wysokiéj rodowitości i znamienitsi wojskowi; we środku zasiadło duchowieństwo, oraz kardynałowie: Rauscher i Szwarzenberg w czerwonych i czarnych biretach; po lewéj zasiedli przedstawiciele oświaty: Grillparzer, Halm, Anastazy Grünn; Palacki zaś na skrajnéj lewej; tuż zauważano baronów: Rotszylda, i Pinitza w czarnych frakach. Około trybuny zebrali się ministrowie: hr. Rechberg, baron Metcheri, hrabia Degenfeld i prezes rady ministrów, arcyksiąże Rayneri, który oznajmił zgromadzeniu, że książe Karol Auersperg mianowany został prezesem (arcyksiąże bowiem Ferdynand Maksymiljan stanowczo odmówił tę dostojność, któréj podobnież nie przyjął arcyksiąże Albrecht); dawniejszy zaś minister skarbu, Filipp Kraus, wice-prezesem. Wnet książe Auersperg odczytał dość długą mowę, w któréj wzywał izbę do przejęcia się duchem konstytucji i, pracowania zgodnie z drugą izbą, na dobro ojczyzny. Po trzykrotnym okrzyku: Niech żyje cesarz! uwiadomiono, że radcy nadworni: baron Ransonnette i Roschmann są naznaczeni tymczasowymi sekretarzami. A gdy arcyksiąże Rayneri wręczył prezesowi dyplomata 20 października i 26 lutego, postanowiono je złożyć w archiwum izby panów. Nakoniec książe Auersperg odczytał pismo ministra stanu, oznajmujące, że cesarz da posłuchanie parlamentowi w całym jego składzie, w zamku, dnia, 1 maja. W ogóle powyższe posiedzenie, jak i wszystkie jemu podobne, było tylko wstępnem i trwało nie długo; ukończyło się o 3 kwadranse na trzecią. Następne zebrać się miało 2 maja.

Zupełnie inny obraz przedstawiła izba poselska. Naprzód uderzyła mała liczba jéj członków; skutkiem nieobecności Polaków, znalazło się w niéj tylko 150 osób; wszyscy niemal członkowie zajęli środek izby, część nieco więcéj na prawo; większa część posłów nosiła czarne fraki; dwaj biskupi i kilku opatów odznaczali się swym duchownym strojem, dwaj zaś wieśniacy Bukowińscy zwykłą narodową odzieżą. O kwadrans na drugą przybyli ministrowie: Plenner, Schmerling, Lasser i Protobevera; za uderzeniem dzwonka przez woźnego zapanowało milczenie. Czynność odbytą w izbie panów przez arcy-książęcia Rayneregо, spełnił tu minister stanu, p. Schmerling; oznajmił izbie o mianowaniu jéj prezesem doktora prawa, Heyna z Opawy, wiceprezesami zaś: professora Hasslera i głównego radcę ziemskiego, Mazzuchelli. Z jego też rąk zgromadzenie otrzymało obadwa dyplomata; poczém wszedł na mównicę prezes Heyn i wyrzekł kilka słów o wielkości obecnéj chwili, i o stosunkach przedstawicieli narodowych do panującego domu, na cześć którego, tak jak i w izbie panów, zabrzmiały trzykrotne okrzyki. Głos prezesa był niepewny i niedosyć donośny, co zaszkodziło dobremu wrażeniu; następnie wybrani na sekretarzów siedm młódszych członków, a mianowicie: pp. Neumeister, Tinti, Raneck, Bracheński, Clam, Hopfen i Lagenna.

Na wniosek pana Riegera, dla posłów nie umiejących po niemiecku, rota przysięgi odczytaną będzie po rusińsku i po wołosku; wnet rozdano prawidła obradowania izby, przepisane przez cesarza, które czytelnicy nasi znajdą w dzisiejszym Kurjerze. Po oznajmieniu posłuchania cesarskiego, posiedzenie zakończono o godzinie drugiéj po południu; przyszłe zaś zebranie izby będzie miało miejsce d. 2 maja o godzinie 11 zrana.

Otwarcie rady cesarstwa odbije się potężnie na sejmie węgierskim i ożywi jego rozprawy; przed ziszczeniem bowiem tego ważnego wypadku niepodobna było rozstrzygnąć żadnego z żywotniejszych zadań narodowych. Niecierpliwość, z jaką madżjarowie oczekiwali dnia 29 kwietnia, łatwo się pojmuje i tém łatwiéj, że zwycięztwo otrzymane we Włoszech przez hrabiego Cavour, ustalenie prawidłowego rządu, zgoda z ministrami Garibaldiego, który bez ich wiedzy nie rzuci się na żadne przedsięwzięcie, nadwątliło odwagę Węgrów, nie mogących liczyć na czynną pomoc ze strony ludu włoskiego. Wszakże, jeżeli otwarcie prawodawczego zgromadzenia w Wiedniu wywarło wpływ na ogólny stan rzeczy w Peszcie, tedy i sejm węgierski nie stracił nic na swojem znaczeniu dla rady cesarskiéj; gdyż gazeta austryjacka, statecznie sprzyjająca widokom rządu, dobitnie wykazuje, że powszechny sejm cesarstwa nic nie zdoła uczynić dla dźwignienia skarbowości, jeżeli w jego gronie nie zasiądą przedstawiciele Węgier i połączonych z niemi krajów.

Z nierównie większą jeszcze uroczystością odbyło się posłuchanie obu izbom, udzielone przez cesarza d. 1 maja. W tym dniu, według słów korrespondenta berlińskiéj narodowéj gazety, jedno z najświetniejszych zebrań w Europie napełniło krużganki zamku, aby być widzem niepowszedniego widowiska. Uwaga powszechna zwróciła się na udatną postać cesarza, którego oblicze pokrywał lekki rumieniec; powolnym, spókojnym krokiem postępował ku podniesieniu i potoczył po zgromadzeniu poważnym wzrokiem bez widomego wzruszenia. Wybornie odczytał mowę tronową. Franciszek-Józef znany jest z daru wymowy; doskonale włada kilku językami: francuzkim, włoskim, czeskim i węgierskim, ale dziś, wyznać należy, że sam siebie przewyższył. Głos jego był czysty i donośny, równy bez oschłości, dobitny bez przesady, szczególniéj uderzyło to miejsce mowy, w któréj cesarz objawił nadzieję utrzymania pokoju. Myślą panującą tego okresu było, że pokój jest niezbędny dla Austrji, więcéj teraz niż kiedykolwiek potrzebującéj jego dobrodziejstw; niemniéj uderzyła ta stanowczość, z którą Franciszek-Józef przemawia o utrzymaniu spójności swego jednolitego i nierozdzielnego cesarstwa, i o niezachwianem postanowieniu bronić téj jedności wszystkiemi siłami swojéj cesarskiéj władzy.

Taki opis tych dni uroczystych: 29 kwietnia i 1 maja, podały dzienniki niemieckie: wrażenia Wiednia nie mogą być wrażeniami Pesztu. Czekać więc wypada, póki czasopisma węgierskie nie podadzą odwrótnéj strony medalu. Zapewne, serca Austryjaków przeniknione być muszą dumą, że przewodnictwo ich szczupłego księstwa nad tylu różnorodnemi ludami, zagaja się pod wróżbą swobody, światła i prawdy; że umilkną te wieczne zarzuty, iż niemcy w ogólnym składzie cesarstwa obracali na własną korzyść całą zamożność innych narodowości, podległych habsburgskiemu berłu; ale czy nadzieje dusz wzniosłych, czy przewidzenia jasnych głów austryjackich, czy rachuby myślicieli zamienią się w rzeczywistość, czy przeważny wpływ zostawiony uprzywilejowanym stanom, czy, nakoniec zakorzeniony nałóg nurtowania podziemnem knowaniem braterskiéj jedności madżiarsko - słowiańskich ludów, zapomnianym będzie przez austryjackich mężów stanu, czy ten rozdźwięk ich działań z pomysłami prawdziwych miłośników i panującego domu, i najszlachetniéj pojętych potrzeb społecznych, nie wtrąci znowu w odmęt burz i zamieszań téj różnorodnéj i niespójnéj całości, łatwiéj życzyć, niż z pewnością spodziewać się tego można.

Włochy.

Turyn, *29 kwietnia.* Dziennik *Opinione* ogłosił list margrabi de Villamarina, byłego ministra pełnomocnego przy dworze neapolitańskim; powtarzamy to pismo w całości, bo usprawiedliwia postępowanie rządu króla Wiktora-Emmanuela w sprawie Włoch południowych.

„Mając przed oczami dwa wyciągi z depeszy poufnych hr. Rechberg, przesłanych sejmowi niemieckiemu, powtórzone przez dziennik pański d. 24 kwietnia i w obec niejakich wątpliwości, rzuconych na ważność uchwał, zapadłych w skutek powszechnego głosowania, w Neapolu i Sycylji, udaję się do was, p. redaktorze, w nadziei, że zechcesz, w szacownym dzienniku swoim, umieścić krótki wywód zdarzeń, których rozpoznanie w zupełnéj ich prawdziwości, zdaje mi się być pożytecznem i właśnie na dobie.

„Każdy co niechce przyznać prawdziwéj przyczyny nieszczęść, którémi Włochy były nękane, komu podoba się usprawiedliwiać upor i zaślepienie pewnych rządów, usiłujących utrzymać porządek rzeczy sprzeczny z duchem czasu, łatwo jest, zaprawdę nazywać dynastję sabaudzką zaborczą, przywłaszczycielską, dumną i dzięki zręcznéj a wymownéj logice, potwarzać dążenia rozmaitych wstrząśnień, z kolei zdarzonych na półwyspie. Ale szczęściem, dziś można już odpowiedzieć logiką zdarzeń, już odtąd będących własnością dziejów i które w oczach każdego miłośnika prawdy są niezbitemi.

„Nic nie powiem o *usposobieniu nadzwyczaj pojednawczem,* z którem przybyłem do Neapolu, w skutek rozkazów i instrukcij, udzielonych mi przez mojego króla i jego ministrów. Nie wspomnę o drodze uczciwéj, otwartéj i szczeréj, którą postępując, owe rozkazy i instrukcje były przezemnie spełnione, w stosunkach, jakie miałem zaszczyt utrzymywać z dworem neapolitańskim, nie usiłując nigdy korzystać z cudzéj prawości, ale osłaniając własną od zasadzek i knowań wrogów i statecznych przeciwników ziemi włoskiéj, których pełno było w radzie owego króla i w otaczających go wpływach domowych. Dzieje na mocy autentycznych dokumentów późniéj opowiedzą, co obowiązek nakazuje mi dziś zamilczeć.

„Nikomu nietajno, jakie było położenie rządu neapolitańskiego na początku 1860. Nauki przeszłości, wypadki we Włoszech północnych i kolejne nieszczęścia książąt, uporczywie zapoznających szlachetne uczucia narodu, do niczego nie posłużyły. Tymczasem lud miotał się, szukając zmiany swojéj nieszczęśliwéj doli, w niepodobieństwie otwartego powstania, był bowiem zupełnie rozbrojonym w obec więcéj niż 80 tysiącznego wojska, widocznie urządzonego nie dla obrony, lecz na nieszczęście kraju, i zawsze gotowego do gromienia ludu, aby go późniéj uciskać i odzierać.

„W tym stanie rzeczy, ludność neapolitańska ograniczyła się statecznem stawieniem w odporze siły bezwładnéj, na ciągłe wyzywania rządu podstępnego, a tym sposobem ułatwiała drogę patryotom, którzy też potrafili przybyć z Reggio do Neapolu, bez żadnéj niemal przeszkody. Tym porządkiem ludność czynna spółdziałała we własnem wyzwoleniu.

„Dnia 25 stycznia, odrzuciła ona jednomyślnie i samorzutnie niektóre spóźnione ustępstwa, nie wypływające bynajmniéj z jedności umysłów, ani z przekonań rządu, ale jedynie z osobistych widoków dynastji, któréj naród już ulegać nie chciał, bo stracił w nią wszelką wiarę. Zgoda i samorzutność były tak wielkie, że wszystko cokolwiek zdarzyło się w Neapolu o godzinie 11 zrana, powtarzało się w tejże chwili na najdalszem i ostatecznem pograniczu królestwa, jakby iskra elektryczna, w mgnieniu oka, przeniknęła kraj cały jednem i tém samem uczuciem.

„Minister, posiadający największy wpływ w owym czasie, zwierzył się przedemną, że rząd Franciszka II użył w tych okolicznościach wszelkich zależących od siebie środków, aby pozyskać przynajmniéj przychylenie się choć jednéj gminy, do korzyści udzielonych przez króla poddanym; wszystkie atoli jego usiłowania okazały się bezowocnemi. Postawa ludu przybryła tak zatrważające rozmiary, że Franciszek II zwołał, d. 29 sierpnia, radę ministrów, na którą sam wniósł następne pytania: 1, Czy miał schronić się w obcym kraju; 3, Czy miał przedłużać opór. Postanowiono, że w obec jednomyślnéj i stanowczéj postawy, przez lud przybranéj, wszelki opór byłby daremny, tak że w miarę zbliżania się Garibaldiego z orszakiem kilku ludzi, rząd królewsko-neapolitański ani myśleć nie powinien o odporze, ale o oszczędzeniu stolicy straszliwych następstw krwawéj i bratobójczéj walki.

„Nakoniec trzeba wypowiedzieć całą prawdę. Dynastja burbońska straciła tron w dniu, w którym Ferdynand II odmówił swego współdziałania w wojnie o niepodległość i wolał trzymać się systematu rządowego, który go podał w nienawiść całego narodu, systematu naganianego i potępionego przez całą Europę. Takie było smutne dziedzictwo przekazane przezeń synowi, który dla własnego dobra powinien był pojąć, że zrzec się mu go należało, przynajmniéj w téj jego części, co nazywała się *podaniem rodowem,* w sposobie rządzenia kraju. A więc zamiast oskarżania o dumę dynastji sabaudzkiéj i zwalania winy na jedyny rząd prawdziwie narodowy, istniejący we Włoszech, powinien był nie innym, ale samemu sobie przypisać nieszczęścia spowodowane przez długą swoją zaciętość.

„Błędem byłoby wierzyć, że cząstkowe rozruchy wsteczne, które objawiły się niedawno w kilku prowincjach Włoch południowych, mają swe źrzódło w miłości do dawnéj dynastji. Wyłącznie niemal panujący w nich pierwiastek, pierwiastek składający się z żołnierzy rozpuszczonych, lub rozbiegłych, ale przesiękłych jeszcze zasadami dawnego wojska burbońskiego, jasno tłumaczy jaka jest treść, jaka jest jedyna i prawdziwa dźwignia tych rozruchów. Każdy Neapolitańczyk przypomina sobie zdradzieckie wrażenia, czynione temu wojsku, gdy miało odpływać do Sycylji; każdy pamięta smutne dni Palermo i Carini; wszyscy słyszeli wyrzekania gwardji królewskiéj w Neapolu, wołającéj na niesprawiedliwość, że odmówiono jéj kilku godzin rabunku, wbrew obietnicy, jak utrzymywała, wyraźnie uczynionéj; i jeżeli ta klęska została odwróconą, należy się to jedynie męztwu i dzielności gwardji narodowéj, wspieranéj przez zdrowy rozsądek ludu.

„Nie pójdę daléj; zostawię bezstronnéj Europie sąd o twierdzeniach i skargach zapędnych ludzi namiętnych i niesprawiedliwych. *„De Villamarina."*

D. 1 maja. Minister rolnictwa i handlu wniesie niebawem na parlament projekt do prawa odraczającego powszechną wystawę sztuk pięknych i rzemiosł, która miała mieć miejsce we Florencji w ciągu 1861 r. Izba handlowa florencka zaniosła w tym przedmiocie prośbę, pragnąc, aby ta wystawa zbiegła się z sześciowiekową rocznicą Danta (ur. 27 maja 1265 r.) t. j. aby ją odbyć w 1865 r.

Wspomniane przez marg. Villamarina depesze hr. Rechberg brzmią następnie:

Pierwsza depesza poufna z d. 3 marca.

„Uznać nazwę (króla włoskiego) byłoby to samo co uznać przywłaszczenia, jakie rzeczona nazwa usiłuje uświęcić, zadać ostatni cios systematowi politycznemu i terrytorjalnemu, pod cieniem którego Europa używa długiego pokoju. Co do nas, już w rozmaitych okolicznościach uroczyście protestowaliśmy przeciw jawnym nadwerężeniom przez rząd piemoncki traktatów publicznych i wielokrotnie oświadczyliśmy, że wszystkie zmiany terrytorjalne, dokonane we Włoszech, z pogardą obowiązujących traktatów, w oczach naszych są tylko czynem nie zaś prawem. Uwiadomiłem już pana, że nie uznamy nazwy *króla włoskiego,* który w oczach prawodawców widocznie zmierza do uprawnienia na przyszłość spełnianych przywłaszczeń i tych które jeszcze spełnionemi być mogą."

Wyciąg z drugiéj poufnéj depeszy.

„Hr. Rechberg zwraca uwagę na poselstwo sardyńskie we Frankfurcie. Rozumié, że sejm nie może przyjmować listów wierzytelnych, w imieniu króla włoskiego i że uniknie się wszelkich trudności, jeśli tak postąpi, jakby nic o zaszłych zmianach nie wiedział. Podług jego zdania, sejm powinienby oświadczyć, że poczytuje za ustałe umocowanie ministra króla Wiktora-Emmanuela; bo zdaje mu się być rzeczą niemożliwą pozostać nadal w stosunkach, lub porozumiewaniach się z państwem, przybierającem nazwę przeciwną systematowi zaprowadzonemu przez traktaty."

Dziennik *Królestwo Włoskie* (Regno d'Italia) otrzymał odpowiedź Garibaldiego, daną uczniom uniwersytetu pawijskiego, na złożony mu przez nich adres:

„Podziękujcie waszym towarzyszom za oświadczoną dla mnie przychylność, i w mojem, i w całéj ojczyzny imieniu. Nie pierwszy to raz przychodzi mi objawiać wam te uczucia. Widzieliśmy się w lepszych czasach, w r. 1859, w Luino, a niedawno na polach bitew na Południu.

„Przypomnę sobie, w danéj godzinie, waszą gotowość i wasze obietnice; bądźmy zawsze wiernymi samym sobie, a w dniu walki wszyscy znajdziemy się zjednoczeni. Ćwiczcie się moi młodzi przyjaciele, w strzelaniu, ale nie zaniedbujcie bagnetu, bo i na nim wiele zależy. Nie w naszéj jest mocy naznaczyć dzień bitwy, niech nadejdzie, a znajdzie nas gotowymi. W innym czasie przyjąłbym wasze zaprosiny i udał się do waszego miasta, ale dziś jest to dla mnie niepodobném, z powodów, których wytłumaczyć wam nie mogę; wiem, że w pośród was byłbym jak w pośród rodziny, ale rzeczywiście nie mogę spełnić waszéj woli."

Dziennik paryzki *le Pays* utrzymuje, że p. Barral, minister rządu sardyńskiego, przy sejmie frankfurckim, pozostanie na swéj posadzie, pod dawną nazwą, jako przedstawiciel króla piemonckiego.

D. 2 maja. Jen. Cialdini odjechał z Turynu do Bolonji w przeszłą sóbotę t. j. d. 27 kwietnia; miał zaszczyt obiadować o południu z królem, który bardzo lubi, jak wiadomo, swojego dawnego adjutanta. Cialdini w wielu względach podobny jest do Wiktora-Emmanuela, a mianowicie ze skromności i unikania wszelkich, na cześć swoją, objawów, skutkiem czego, nie ukazał się nawet w parlamencie, gdzie jenerałowie Sonnaz, Menabrea i admirał Persano witani byli z takim zapałem; przed przybyciem swojem, do Turynu, pisał do przyjaznego sobie jen. Fanti, aby cofnąć projekt do prawa, uchwalającego dlań nadzwyczajne narodowe uposażenie.

Turyn do tego stopnia, w tych ostatnich czasach, był zajęty wielkim wypadkiem pojednania Garibaldiego z hr. Cavour i jen. Cialdini, że nie zwrócił baczności na przedmiot, choć mniéj rozgłośny, ale wielce ważny, t. j. na przybycie p. Vimercati do Turynu i na jego powrót do Paryża. Podług uzasadnionych zwierzeń, adjutant królewski, Vimercati, będący poufnym jego przedstawicielem przy cesarzu Francuzów, miał przywieść do Turynu przełożenia zaczepnego i odpornego przymierza, spowodowanego jak mówią, przez obrót jaki przybiera sprawa wschodnia, oraz prawdopodobieństwo powstańczego wybuchu w Węgrzech.

Wszakże podobniejszém jest do prawdy, że świeża podróż p. Vimercati miała głównie na celu podanie ostatecznych przełożeń dworowi rzymskiemu, za odrzuceniem których wojsko francuzkie ustąpiłoby z wiecznego miasta; a przytém bardzo być może, że p. Vimercati załatwił wstępne rokowania względem odnowienia stosunków dyplomatycznych Francji z dworem turyńskim; gdyż byłoby rzeczą niewłaściwą aby inne mocarstwa, które nic dla sprawy włoskiéj nic uczyniły, uprzedzić miały z uznaniem Wiktora-Emmanuela, cesarza Francuzów, co tyle dla niego zdziałał. Cokolwiek bądź rzeczona podróż silne sprawiła wrażenie na przedstawicielach dworów umocowanych przy królu Wiktorze-Emmanuelu.

Gazeta Urzędowa królestwa; pod d. 30 kwietnia daje następny obraz stanu rzeczy w kraju neapolitańskim:

„Zbieramy w krótką treść otrzymane przez rząd wiadomości o zamachach reakcyjnych i rozbojniczych w 16 prowincjach neapolitańskich.

„Kapitanat i Basilicata były najbardziéj, w miesiącu kwietniu, zagrożone; należało więc wyprawić tam znaczną ilość wojska i gwardji narodowéj. Dowódzca siły zbrojnéj w owych miejscowościach surowo rozkazał, aby żołnierze czterech ostatnich popisów, którzy opuścili chorągwie, wracali do swych półków; ale kiedy część z nich okazała się nieposłuszną, przystąpiono do uwięzienia opornych i odesłania ich pod silną strażą do Neapolu.

„We wszystkich gminach, gdzie tylko przekonano się o rozbójniczych zamachach, rozkazano wykonać z największą ścisłością świeże rozporządzenia ministra wojny względem zbiegów burbońskich. W Rozecie, w Kapitanacie, skoro ten rozkaz ogłoszono, burbońscy zbuntowali się. Wyłowiono ich wszystkich i odprowadzono do Neapolu.

„Między hersztami reakcji znajdują się fanatyczni księża, naczelnicy byłéj gwardji miejscowéj świeżo przybyli z Rzymu podżegacze; lecz bandy tworzą się z samych zbiegów burbońskich. Gwardja narodowa rozwinęła wszędzie najlepsze usposobienie, w ogólności zaś ludność przyczyniła się do utrzymania pospolitego porządku.

„W Księstwie dalszem, jeden mnich niegodziwy stanął na czele ruchu. Spólnikiem jego był pleban z Volturara. Obadwaj podburzali do reakcji, kazaniami przeciw królowi i rządowi narodowemu. Gubernator prowincji przyciągnął z pewną liczbą wojska i gwardji narodowéj. W piérwszéj utarczce pobił zbójców, w liczbie około 100, którzy niemal wszyscy polegli lub znajdują się pomiędzy ranionymi i jeńcami. Tenże pleban natychmiast począł przed ludem wychwalać króla i statut.

„Zamachy rozbojnicze miały też miejsce w Sorbo, ale wnet je przytłumiły gwardje narodowe z Candida i Bellizzi; podżegaczem tych rozbojów był pewien szpieg policji burbońskiéj, którego równie jak i innych uwięziono.

„W Księstwie bliższém, trzéj bracia, uciekłszy z więzienia w Salerno, zebrali między dawniejszymi żołnierzami

burbońskimi, około 50 ochotników, którzy rzucili się na miejscowość Laviano; wojsko i gwardja narodowa okrążyły ich. Banda złożona z tych co ocaleli w Melfi, została rozproszoną.

„W gminach Taviano i Racale, położonych w ziemi otranckiéj wielu żołnierzy burbońskich poczęło krzyczeć: *Niech żyje Franciszek! precz z Emmanuelem!* i obaliło herby narodowe. Syndyk Tamiano, który chciał ich ukarać, poległ pod sztyletami. Sędzia z Casarono, który pośpieszył z pewnym oddziałem gwardji narodowéj, znalazł już rozruch uśmierzonym; niemniéj wszakże poszukiwania i uwięzienia miały miejsce: zdaje się, że sprawcy zabójstwa są w ręku sprawiedliwości.

„W księstwie Bari, wszelkie zamachy uprzedzono przez uwięzienie kilku osob, fałszywemi pogłoskami podżegających do reakcji. Prowincje Terra di Lavore, Beneventu i Molisy zostały spokojnemi. W trzech Abruzzach nie zaszło do rozruchu w Introdacqua. Z trzech Kalabrij, jedna tylko zbrodnia rozboju doszła do wiadomości; popełniona została w Tiriolo, w dalszéj II Kalabrji, a mianowicie przez napaść na dyliżans i przymusowy okup nałożony na kilka osób.

„Sądy kryminalne po prowincjach przystąpiły w obecnéj chwili do wytoczenia kroków prawnych.

„Sprostowaliśmy już wiadomości udzielone przez telegraf z Neapolu i wystawiliśmy w prawdziwém świetle obraz rozruchów, nadzwyczaj przesadzonych. Wymienione powyższe wypadki zaszły między 6 a 12 kwietnia. Wszystko ogranicza się na pojedyńczych rozbojach byłych żołnierzy burbońskich, po większéj zaś części są to pojedyńcze zwyczajne zbrodnie, którym polityka jest obcą.

„Powtarzamy, że duch ludności jest taki, iż gwardje narodowe i wojsko wystarczają do utrzymania porządku pospolitego i do przywrócenia go bezzwłócznie tam, gdzieby był nadwerężony.“

Gazeta Południowa francuzka donosi:

„Wiadomo, że na prośbę gabinetu turyńskiego ks. de Grammont oświadczył Ojcu św., imieniem swojego rządu, aby wezwać króla neapolitańskiego do opuszczenia Rzymu. Kardynał Antonelli dał następną odpowiedź: „Ojciec św. nie może żądać wyjazdu króla neapolitańskiego, któremu może teraz zawdzięczyć gościnność, jakiéj doznał od jego ojca w r. 1848. Nadto, dodał kard. Antonelli, podania papiestwa obowiązują do udzielania przytułku wszystkim nieszczęśliwym królom. Rodzina Bonapartych korzystała z podobnejże uczynności w czasie, w którym ją odtrącały wszystkie rządy europejskie; jakże król neapolitański ma stanowić wyjątek od tego powszechnego prawidła?“

Francja.

Paryż, *4 maja.* Sąd paryzki, w 6-téj izbie roztrząsał wczoraj sprawę *listu o historji francuzkiéj*. Oskarżeni wymawiają swe imiona i nazwiska: Lemercier-Dumineray (Henryk-Franciszek) księgarz wieku lat 49, zamieszkały na ulicy Richelieu, pod liczbą 78, mający jedno dziecię; *Beau* (Franciszek-Henryk) drukarz w Saint-Germain en Laye, wieku lat 39, mający czworo dzieci. Są obwinieni: 1) Lemercier-Dumineray, że w miesiącu 1861 popełnił występek podżegania do nienawiści i pogardy rządu, ogłaszając i sprzedając broszurę pod napisem: *List o historji Francji*, podpisany *Henryk Orleański*. 2) *Beau*, że w tymże czasie stał się wspólnikiem tegoż występku, dostarczając Lemercierowi-Dumineray środków do jego popełnienia, dopomagając i wspierając go, ze znajomością rzeczy, w krokach, które przygotowały, ułatwiły i spełniły tenże występek, co przewidzianem zostało i co karzą art. 4 dekretu 11 i 12 sierpnia 1848, oraz artykuły 59 i 60 r. kodeksu karnego. Rzecznik cesarski Ducreux popierał oskarżenie. P. Dufaure odbył pierwszą część obrony. Następnie dano głos p. Hebert. Wydawca, p. Dumineray, skazany został na rok więzienia i 6000 fr. grzywien; p. Beau, drukarz, na 5 miesięcy więzienia.

Senat, na odbytém posiedzeniu, d. 4 maja zajmował się następnemi przedmiotami: wysłuchał dwóch praw zapadłych w izbie prawodawczéj: 1) O otwarciu kredytu ministerstwu 300,000 fr., mających użyć się na urządzenie wystawy dzieł artystów żyjących w r. 1861. 2) O dozwoleniu miastu Nevers zaciągnąć pożyczkę 750,000 fr. Wysłuchał też sprawozdań kommissji prośb przez margr. de Larochejacquelein, p. Larabit i admirała Romain Desfossés. Odłożył zaś na późniéj roztrząśnienie prośby właścicieli i majtków okrętów kupieckich, żądających przejrzenia umowy dodatkowéj 16 listopada 1860 r. między Anglją i Francją; sprawozdawcą rzeczonéj prośby był p. Lefebvre-Durufié.

Monitor Powszechny umieścił d. 6 maja sprawozdanie, złożone cesarzowi przez p. Delangle, strażnika pieczęci, o wymiarze sprawiedliwości cywilnéj, we Francji, w ciągu r. 1859. Minister wykazał ulepszenia, jakie pod tym względem wprowadzone zostały. Rzeczone sprawozdanie żywo zajmie wszystkich prawoznawców; ułożone jest z nadzwyczajną jasnością, tak iż prawie jednym rzutem oka objąć można cały ruch sądownictw cywilnych, w cesarstwie.

D. 6 maja. Izba prawodawcza zebrała się dziś w poniedziałek, na posiedzenie zamknięte, dla pobieżnego rozpoznania trzech projektów do prawa. 1) o wyznaczeniu corocznéj dożywotniéj pensji, 6000 fr. sposobem narodowéj nagrody, matce niedawno zmarłego marszałka Bosquet. 2) O potwierdzeniu umowy między ministrem skarbu a towarzystwem pocztowéj morskiéj posługi, między Francją Indjami-Wschodniemi i Chinami. 3) O potwierdzenie podobnejże umowy między skarbem, główném towarzystwem morskiém i zarządem kredytu ruchomego, co do utrzymania stosunków pocztowych między Francją, Stanami Zjednoczonemi i Antillami.

Dziennik *Niepodległość Belgijska* mówi o prawdopobieństwie naznaczenia margr. de Lavalette, teraźniejszego posła w Stambule, na posadę ambasadora, przy nowem królestwie włoskiem. To mianowanie ma wielkie podobieństwo do prawdy, skoro stosunki dyplomatyczne między Turynem i Paryżem zostaną przywrócone.

Ks. Napoleon oczekiwany jest dziś w Paryżu, z powrotem, z wycieczki do dóbr swoich, leżących nad jeziorem genewskiem. Rocznica śmierci Napoleona I, obchodzona była przez msze żałobne: jedna odprawioną była w kościele Hotelu Inwalidów wczoraj dla mieszkańców stolicy, którzy zebrali się na nabożeństwo w ogromnéj liczbie, druga, dziś zrana, dla dawnych szczątków wojsk cesarskich.

Dnia wczorajszego obfity śnieg trzykrotnie padał w Paryżu. Ciekawy był widok kasztanów i bzów w pełnym kwiecie oraz domów okrytych śnieżnym całunem. Zimno ostatnich kilku dni wypędziło z Paryża jaskółki, które się były ukazały na początku przeszłego tygodnia.

Wczoraj porozlepiano obwieszczenie prefekta Sekwany, ostrzegające właścicieli domów 5, 6, 12 i 14 obwodów nowego Paryża, aby wyporządzili do d. 1 października fasady domów i innych budowli, przytykających do ulic, z przestrogą, że jeśli tego nie uczynią zarząd to uskuteczni na ich rachunek.

Wiadomości z Chin są wyborne. Podług nich missjonarze katoliccy są pełni ufności; ich zakłady pomnażają się pod opieką chorągwi francuzkiéj. Właśnie teraz, przy pomocy żołnierzy, pracują nad budową pięknéj katedry w Hiang-Hai i już na niedokończonéj dzwonnicy katedralnéj powiewa chorągiew trójkolorowa.

Mówią, że w ciągu lata cesarzowa Eugenja ma zjechać się z królową hiszpańską Izabellą; idzie o usunienie małych nieporozumień, wynikłych z powodów, tyczących się rodziny hiszpańskiej. Urządza się teraz sala do gry w piłkę dla następcy tronu, bo cesarz Napoleon pragnie, aby syn jego wdrażał się we wszystkie ćwiczenia gimnastyczne.

Anglja.

Londyn, *2 maja.* Teraźniejszy lord-major londyński należy do stronnictwa torysów; ponieważ zaś jest członkiem izby gmin, bierze żywy udział w ogólnéj polityce swojego kraju. Wyprawił świeżo ucztę, na którą zaprosił pierwsze znakomitości oppozycji. Hr. Derby skorzystał z téj sposobności do zabrania według zwyczaju głosu.

Nie należy zapoznawać ani przedmiotu, ani celu jego mowy. Główne jéj słowo wyraża, że jeżeli stronnictwo torysów potrafi obalić lorda Palmerstona, hr. Derby gotów jest przyjąć brzemię spraw publicznych. Okazuje się z niéj, że lord Derby uznał obecną chwilę za właściwą, rozumiejąc, że wice-hrabia Palmerston nie mogłby odwołać się do wyborców, z powodu toczącego się sporu między podatkiem od papieru, lub od herbaty. Lord-Derby gotów jest przypuścić do nowego gabinetu dawnych przywódzców stronnictwa wigów, byleby zerwali ze swoimi zwolennikami i z zasadami, któremi się dziś rządzą; daje do zrozumienia, że przyszły gabinet torysów unikać będzie pseudo-liberalizmu, przez który torysowie, podczas przelotnego posiadania władzy starali się o zjednanie krańcowych liberalistów, których lord Derby, z wielką gwałtownością ogłasza teraz, jako najniebezpieczniejszych między ludźmi politycznymi. W ten sposób tłumaczona jest rzeczywista myśl lorda Derby i takie są następstwa powodzeń, otrzymanych niedawno przez torysów na wyborach.

Stanowisko torysów jest silne i dąży do nabycia większego jeszcze wpływu. Wspiera się nie tylko na swych zwolennikach, ale nawet na chwilowo znalezionéj ostoi. Wszakże, na ucho, ludzie powtarzają sobie, że zawziętość uttramontanów irlandzkich na obecny gabinet, w skutek nadesłanego z Rzymu hasła, nagle się uśmierzyła i podobno, w danym razie, głosować oni będą za lordem Palmerstonem. Jeśli tak jest, większość gabinetu mocno by się zasiliła; w razie przeciwnym byłaby wcale nieliczną. Ale bez względu na oczekiwane głosowanie, mowa lorda Derby zmienia zupełnie położenie polityczne i przeradza w czynną nieprzyjaźń utarczki, któremi dotąd ograniczała się oppozycja.

Uczta była wspaniała, w sali egipską zwanéj. Lord-major wzniósł przezdrowie naczelnika stronnictwa zachowawczego, które liczne, przeważne i pełne wpływu, z chlubą widzi w nim swojego przewódcę. Lord Derby, po kilku słowach podziękowania, następnie przemówił:

„Miło mi jest wierzyć, że te świadectwa wysokiego poważania mniéj odnoszą się do mnie osobiście, jak raczéj do stronnictwa zachowawczego, z którem przez 25 lat dawniejszych byłem ściśle zjednoczony, a przez 15 ostatnich, nie przestawałem szczycić się jego ufnością. Milordzie, powiedzieć mogę, że w tym przeciągu czasu, nigdy nie czułem się dumniejszym, nigdy nie byłem większym wielbicielem jego polityki i jego wpływu, jak właśnie w obecnéj chwili. Mniéj chlubię się z jego siły, jak ze stanowiska, jakiego, podług mnie żadne stronnictwo nigdy nie posiadało, a przynajmniéj, żadne ze stronnictw przeciw niemu stowarzyszonych; byłoby rzeczą błahą, lubo to jest rzeczywistością, że podobne stronnictwo polityczne umie wstrzymać się od nękania przez swą oppozycję, przez swe nieprzyjazne obróty, rządu nie posiadającego jego ufności; ale jest, bez wątpienia ważną, że dla zarządu, z którym jest w sprzeczności, stronnictwo umie poświęcić swoje osobiste uczucia i codzień niemal nie zgromadza się dla stawienia bezwarunkowego oporu, ale dla udzielenia swego szczerego i chętnego współdziałania ministrom korony, chociaż postępowanie tychże ministrów wcale nie obudza powszechnéj ufności, a jednak wielkie stronnictwo zachowawcze tak a nie inaczéj postępowało i na to patrzyliśmy co dzień.

„Doskonale to wiadomo, że gdyby stronnictwo zachowawcze przestało najtroskliwiéj czuwać, przez ciągłą obecność swoją na parlamencie, dla osłaniania rządu jéj królewskiéj mości, szlachetny wice-hrabia stojący na czele gabinetu, doznałby losu Akteona i byłby rozszarpany przez własnych przyjaciół. Wiemy, że jeżeli pierwiastki, z których składa się stronnictwo liberalne, trzymają się razem, dzieje się to jedynie z obawy jednorodnéj siły wielkiego stronnictwa zachowawczego, i gdybyśmy choć na tydzień zelżyli naszą czynność, istniejąca teraz niezgoda wybuchnęłaby w otwarty rokosz i rząd królowéj nie wytrwałby w ciągu obecnego parlamentu. Dobro kraju wymaga, aby zarząd nie podlegał częstym zmianom,

„Pragniemy widzieć rząd silny, lubo go dziś nie posiadamy. Z całą szczerością wyznam, że nie widzę sposobu utworzenia tam silnéj administracji; ale też zarządy słabe, a kolejno po sobie idące muszą koniecznie szkodzić krajowi; nieustanne zmiany wprawiają w kłopot królowę, nasze stosunki zewnętrzne i wątlą ruch wewnętrzny polityki kraju. Wiemy zaś z doświadczenia, że gdybyśmy popchnięci zbyteczną niecierpliwością, uczynili to, do czego co tydzień, lub co dwa tygodnie nastręczają się nam zręczności, t. j. gdybyśmy zmusili teraźniejszy gabinet do ustąpienia, wiemy, mówię, że objęcie przez stronnictwo zachowawcze władzy wywołałoby znowu w szeregach rozprzężonego stronnictwa liberalnego nowe koalicje, za któremi poszłyby nowe zmiany i na nowo zawichrzyłyby stan polityczny i społeczny kraju. Dla tego też sądzę, że ta pobudka jest rozsądną, uczciwą i patryotyczną, dla tego, mówię, poczytujemy za obowiązek, wspierać, o ile nam sił starczy, i utrzymywać teraźniejszych ministrów przy władzy, a razem, wykonywać nad nimi i nad ich zwolennikami ten kierowniczy dozór, który przystoi stronnictwu tak wielkiemu, licznemu i pięknemu, jakiem jest nasze.

„Co do polityki zewnętrznéj, t. j. téj, któréj podług mnie, Anglja trzymać się powinna, mniemania między Anglikami, albo się mało różnią, albo są zupełnie zgodne. Wszyscy tchniemy wrodzonem współczuciem dla krajów dążących do wzrostu własnych swobód i do obstawania przy swoich prawach. Pochwalamy wszyscy czynione przez nich wysilenia, aby dojść do tego stopnia wolności konstytucyjnych, których używamy od tak dawna i które umiemy szanować. Ale z drugiéj strony, Anglicy życzą, aby narody same dla siebie zdobywały te prawa, nie zaś otrzymywały je przez wdanie się innych mocarstw, aby inne kraje nie podżegały niechęci między ludnościami tych państw, z któremi są w przymierzu.

„Całość życzeń naszych, sądzę, że to jest powszechnem mniemaniem w Anglji, co do naszéj polityki zewnętrznéj, ogranicza się na tém, aby nasz wielki naród użył swojego wpływu na utrzymanie pokoju świata, na zaręczeniu wszystkim pokoju, będącego najlepszym zakładem pomyślności, którą umiemy oceniać i z któréj umiemy korzystać. Wszakże, w obecnym stanie Europy, jesteśmy, na nieszczęście, zmuszeni przez konieczność naszego położenia, nakładać ciężkie podatki, bo potrzeba, w obec któréj wszystko zamilknąć musi, zniewala nas do utrzymywania naszéj siły morskiéj a nadewszystko naszéj siły lądowéj. Inne kraje mogą pragnąć pomnożenia swych wojsk do takiego stopnia, iż nie mogliśmy wejść z niemi w zawody; ale jeślibyśmy pozwolili, aby jakiekolwiek państwo stało się silniejszem od nas, na morzu, niepodległość Anglji wnet znalazłaby się w niebezpieczeństwie. Jeśli inne narody czynić będą wielkie wojenne przygotowania, Anglja dla zaklęcia tak ogromnego nieszczęścia, wesoło podda się wszelkim poświęceniom, wszelkim podatkom i ciężarom, byleby zapewnić swą niezawisłość i pomyślność.

„Ale istnieje stronnictwo, o którem już napomknąłem, pragnące, bądź co bądź, pokoju; lecz to stronnictwo chce otrzymać rzeczony pokój, nawet środkami, które muszą sprowadzić zgubę jego nadziei i życzeń; t. j. przez wyzucie kraju ze środków, któreby mu dozwoliły, w nieodbitéj konieczności, toczyć wojnę. Celem Anglji, mówi to stronnictwo, jest pokój i uczynimy pokój bezwarunkowo potrzebnym, bo pozbawimy ministrów korony tych środków i zasobów pieniężnych, które są niezbędne dla utrzymania kraju naszego na stanowisku silnem i niezależnem.

„Takiem jest to stronnictwo o którem napomknąłem, którego działacze są wstrętni uczuciom i cześci każdego, co szanuje instytucje tego kraju. Wyznam, że z największym smutkiem dowiedziałem się, iż kanclerz Szachownicy, ze swojéj ławy, w izbie gmin przyganiał ogromnéj liczbie wydatków krajowych i przymawiał budżetowi, za który, jako minister korony i sam był odpowiedzialnym. Ośmielę się wyrzec co następuje: Że lubo stronnictwo zachowawcze jest przeciwne, jak zawsze niem było, wszelkim wydatkom niepotrzebnym, nie ma takich pieniędzy, takich, choć najcięższych podatków, na które niebyłoby gotowe najskwapliwiéj głosować i udzielić ich z radością ministrom korony, skoro przyjdzie utrzymać wielkie potrzeby narodowe. Ale mamy też prawo żądać, aby te podatki nie ciężyły całem swem brzemieniem, jak tego niektórzy żądają, i jak to zdaje się dziś przyjętym systematem, naprzód na wyroby nagromadzone i wygotowane kwitnącego przemysłu (bo nie znam systematu bardziéj wątlącego odwagę i bardziéj szkodliwego w wielkim handlowym kraju), tudzież na niektóre płody zewnętrznego dowozu, zwłaszcza jeśli te przedmioty są przedmiotami pierwszéj potrzeby, nawet dla najuboższéj ludności.

„Mówię, że podobny rozkład podatków, na własność już wyrobioną, i na przedmioty pierwszéj potrzeby, doprowadza do używania w sposób nieprzezorny, szkodliwy i marnotrawny zasobów państwa. Dotykać nie należy tych przedmiotów, tylko w razach ostatecznéj konieczności, bo wyczerpując je bez przestanku, można wyzuć kraj z możności nagłego powiększenia, w razie potrzeby jego zasobów. Słyszałem o projekcie uprzedzenia oppozycji izby lordów, przez wniesienie pewnych pomysłów w drodze wyjątkowéj i niezwyczajnéj. Nie wiem ile jest prawdy w tych pogłoskach; ale to wiem doskonale, że izba lordów ma nadto głębokie uczucie swojéj godności i ważności swego stanowiska, nadto uszanowania dla siebie saméj i dla wielkości poruczanych sobie interesów, aby choć na chwilę miała się urażać tak poziomemi wybiegami i jakąkolwiek drogą izba gmin pójdzie, nigdy izba lordów nie wyzuje się z tego spokoju i z téj rozwagi, z któremi roztrząsa wszystkie przedstawione sobie środki.

„Nie mamy tajemnic do ukrywania; nie chcemy osłaniać działobitni wymierzonych na naszych politycznych przeciwników. Wymieniamy pobudki naszego postępowania. Jesteśmy przekonani, że te pobudki powinny wpływać na każdy umysł poczciwy i patryotyczny i wierzycie, że czystość tych pobudek, patryotyzm tego postępowania, zostaną ocenione, pochwalone i nagrodzone kiedyś przez naród. We własnem mojem imieniu, oraz w imieniu wielkiego stronnictwa, które mię od tak dawna zaszczyca swojem zaufaniem, dziękuję szczerze i głęboko, milordzie, za dzisiejsze przyjęcie; zaręczyć mogę z mojéj i jego strony, że będziemy zawsze wdzięcznymi za uprzejmość waszéj dostojności i że nigdy ani moi przyjaciele polityczni ani ja o niéj niezapomnimy.“

Dnia 2 maja. Lord Granville, w izbie lordów, a lord Palmerston w izbie gmin, złożyli zawiadomienie królowéj o zamiarze wydania za mąż królewny Alisy, za ks. Ludwika besskiego. Obadwaj ministrowie wyrazili, że izby w osóbnych adressach podziękują n. pani za to uwiadomienie i wyposażą wysoką oblubienicę. Izby, z widoczną radością, usłyszały tę wiadomość i wnet postąpią podług rady ministrów.

Ks. Ludwik heski (Fryderyk-Wilhelm) jest synem ks. Karola heskiego, młodszego brata panującego dziś w. ks. Ludwika III, synowcem zaś panującéj Cesarzowéj rossyjskiéj, ma teraz lat 24; królewna zaś Alisa poczęła rok 19.

Z depeszy telegraficznéj przeszłego Kurjera wiadomo, że budżet p. Gladstone przeszedł większością 19 głosów; rozprawy więc parlamentowe, w tym przedmiocie, nie zawierają nic ciekawego. Na interpellacje czynione w sprawach zagranicznych, lord Wodehouse w izbie lordów, a lord John Russell w izbie gmin, odpowiadali we czterech przedmiotach: 1) Rzetelności głosowania powszechnego we Włoszech; 2) obecnego stanu sprawy duńsko-holsztyńskiéj; 3) wojny domowéj amerykańskiéj i 4) ostatnich wypadkow w Warszawie. W pierwszych dwóch kategorjach ministrowie oświadczyli, że składanie depeszy jest zupełnie niepotrzebne, że dla narodu angielskiego dostatecznem jest upewnienie hr. Cavour, iż parlament włoski wiernie przedstawia uczucia całego narodu. Co do Danji, gabinet jest przekonany, że byle Prusy zeszły z niesłusznie obranéj drogi, księstwa porozumieją się z królem. Anglja pod żadnym względem nie wda się w domowe zatargi nowego świata; dla opieki zaś poddanych angielskich i ich własności wyprawiona została eskadra na morza. Rozprawy zaś o ostatniéj kategorji odbyły się w sposób następujący:

P. Cochrane zwraca uwagę izby, na niedawne opłakane wypadki warszawskie. Ponieważ sekretarz stanu spraw zagranicznych okazuje się zawsze pochopnym do bronienia spraw narodowości i do przemawiania za ich niepodległością, znalazła się właśnie teraz zręczność, z któréj powinienby skorzystać i skłonić rząd rossyjski tudzież Polaków, do załatwienia polubownie wynikłych różnic. Żądają oni spełnienia traktatu wiedeńskiego, co do konstytucji i rządu udzielnego. Wynurza nadzieję, że szlachetny lord nieodmówi złożenia depeszów w tym przedmiocie.

P. M. Ewoy powstaje przeciw rządowi rossyjskiemu, i żąda aby minister spraw zagranicznych przesłał silną notę, domagającą się zmiany postępowania.

Sir H. Verney mówi, że ma najżywsze współczucie dla sprawy polskiéj i że lud angielski przyjmie z wdzięcznością każdy objaw rządu, uczyniony na rzecz tego narodu w utrzymania traktatu, na którym Anglja położyła swój podpis.

Lord John Russell. Szanowny przedstawiciel z Bridport zaczął od tego, że w mojéj październikowéj depeszy uczyniłem odezwę do narodowości i że ta depesza wywołała wypadki węgierskie i warszawskie. Naprzód, szanowny członek omylił się, mówiąc, że uczyniłem odezwę do narodowości. Co się tycze Włoch, a mianowicie Neapolu i Sycylji, byłem zniewolony do napisania rzeczonéj depeszy, ponieważ Prusy i Rossja objawiły już swoje zadanie i prędzéj późniéj, wynurzyć się miało pytanie, czy rząd który zastąpił byłego króla neapolitańskiego, będzie mógł być uznanym przez owe państwa za rząd prawidłowy. Koniecznem przeto było wyrażenie naszéj myśli o wypadkach włoskich. Mówiłem i dowiodłem, że od 40 lat, od r. 1821, lud w Rzymie i w krajach neapolitańskich był źle rządzony, gorzéj niż jakikolwiek w Europie, daleko gorzéj niż w Turcji; że te ludności tak długo cierpiały, że bynajmniéj mnie nie zdziwiło połączenie się ich z wyprawą ochotników. Co się tycze innych stron, przypisano mojéj depeszy więcéj doniosłości niż jéj miała; to pewna, że nie ona wywołała opór Węgrów.

Co do Polski, każdy Anglik czuć powinien, że naród tak znakomity w dziejach i który aż do dziś dnia zachował uczucie swéj narodowości, zasługuje na lepszą dolę. Wszakże byłoby mi bardzo przykro wymówić coś takiego, coby mogło dać Polakom powód do przypuszczenia, iż usiłowania czynione przez ten kraj doprowadzą go do odzyskania swéj narodowości. Gdybym wysłał depeszę w téj mierze do Petersburga, wiem z pewnością, jaką otrzymałbym odpowiedź. Uwiadomionoby mię, że Cesarz rossyjski poczynił najwyzwoleńsze ustępstwa swoim poddanym polskim i że jedynem jego życzeniem jest, aby spokojność panowała w Polsce; wszakże nie mając zamiaru cofać ustępstw, Cesarz nie pójdzie daléj nad to, co rozumie być potrzebnem do utrzymania spokojności w swém państwie. Byłaby więc depesza, i odpowiedź na nią. Ale, pytam, czy znajduje się w Anglji stronnictwo, czy znajduje się rząd, który chciałby wziąść się do oręża za Polskę i walczyć o przywrócenie jéj niepodległości? Jeżeli więc nie postanowiliśmy tak działać, mimo całe nasze spółczucie dla Polski, nie widzę żadnéj potrzeby depesz, lub kroków dyplomatycznych. To co zaszło jest, bez wątpienia, bardzo godne opłakania. Co do żądanego złożenia papierów nie sądzę, aby było przyzwoitem składać raporta konsula angielskiego w Warszawie, mogłoby to zaszkodzić jednéj, lub drugiéj stronie.

Austrja.

Wiedeń, *2 maja.* Dzienniki pełne są najrozmaitszych uwag nad mową, którą cesarz Franciszek-Józef wyrzekł d. 1 maja. Wiedeńskie powitały ją z zapałem; peszteńskie, z głębokim smutkiem. Podamy późniéj wyciągi z jednych i drugich, na dziś ograniczyć się musimy umieszczeniem prawideł przez cesarza przepisanych, według których najwyższy sejm monarchji ma obradować. Bliższe poznanie tych prawideł jest konieczne do zrozumienia przyszłych działań rady cesarstwa:

„Otwarcie rady cesarstwa ma miejsce na posiedzeniu obiedwóch izb połączonych, bądź przez cesarza osobiście, bądź przez kommissję przezeń wyznaczoną i opatrzoną poselstwem cesarskiem. Po otwarciu, izba poselska wybiera we własnem swem gronie ośmiu sekretarzów i 4 kwestarzów; izba panów wyznacza tych urzędników z osób nie będących jéj członkami.

„Wybory członków izby poselskiéj są sprawdzane przez kommissję, ale wtenczas tylko kiedy zachodzi protestacja dostatecznie uzasadniona przeciw wyborowi, który jeśliby został uchylony, wówczas wzywa się zastępca do zasiadania w izbie. Ktokolwiek będzie nieobecnym bez uwolnienia, poczytuje się za wykreślonego z listy, i jeśli na wezwanie prezydenta, nie stawi się w ciągu dwóch tygodni, miejsce jego zabiera zastępca.

„Członkowie składający obie izby, dzielą się na tyle wydziałów, ile ich uczynić izba poczyta za potrzebne. Jeden tylko prezes ma prawo znajdowania się na posiedzeniach wszystkich komitetów i wydziałów. Posiedzenia wówczas tylko odbywają się przy drzwiach zamkniętych, gdy izba to uchwaliła; tudzież publiczność powinna pójść na ustęp, kiedy izba zamienia się w komitet tajny. Izba poselska nie może uczynić żadnego prawomocnego postanowienia, bez udziału w głosowaniu przynajmniéj 100 członków; dla izby wyższéj wystarcza liczba 50; dla prawomocności uchwały bezwarunkowa większość członków obecnych jest potrzebna; ministrowie, kanclerze i t. p. mogą brać udział we wszystkich obradach, osobiście, lub przez delegowanych, ale wówczas tylko głosują, gdy są członkami izby.

„Wniesienia, lub poprawy mogą być brane pod rozbiór tylko wtenczas, gdy są poparte przez 20 członków w izbie niższéj, a w wyższéj, przynajmniéj, przez 10, inaczéj, postępuje się z niemi jak z prośbami. Kiedy wniesienie zostanie wydrukowane i rozdane, izba głosuje naprzód nad jego przypuszczeniem do rozbioru; to poprzednie głosowanie niema miejsca nad wniesieniami pochodzącemi od rządu, lub od drugiéj izby. Rząd ma cofać swe projekta w ciągu rozpraw, żaden zaś z członków nie ma prawa cofnąć swojego wniesienia inaczéj, jak w drodze nowego i niezależnego wniesienia.

„Wniesienie odrzucone nie może być znowu przedstawione na tymże sejmie. Przy pierwszém czytaniu, sam tylko podawca ma głos. Izba rozstrzyga, ale bez rozpraw, czy wniesienie ma być odesłane do jednego z komitetów, lub do kommissji szczegółowéj. Po złożeniu sprawozdania, następuje drugie czytanie, rozprawy i głosowanie. Bezpośrednio potém ma miejsce trzecie czytanie, które zmierza tylko do głosowania, lub odrzucenia całego projektu. Wówczas tylko odstąpić można od tego trybu, kiedy większość $2/3$ uzna nagłość wzniesienia.

„Na posiedzeniach publicznych mówcy powinni zwracać swe głosy do prezesa, tylko sprawozdawcy obowiązani sa mówić z trybuny. Żaden z mówców, wyjąwszy ministrów, nie może więcéj jak raz zabierać głosu, w jednym przedmiocie. Prezes może przywołać mówcę *do rzeczy*, lub *do porządku*, a gdy to przywołanie nie będzie usłuchaném, może mu głos odebrać; może też zawiesić posiedzenie, w razie niemożności przywrócenia porządku. Dlo utrzymania swéj godności i wykonania swych rozkazów, izba poselska ma prawo ***wykreślać nawet członków opornych.*** W izbie wyższéj wolno głosować przez członka pełnomocnika. Przy równości głosów postanowienie uważa się jako przeczące. Prezes nigdy nie głosuje.

„Interpellacje czynione ministrom, kanclerzom i t. p. powinny być poparte przez 10 członków, w izbie wyższéj, a 20 w niższéj; udzielane są też ministrom, czytane na posiedzeniach; odpowiedź zaś albo wnet następuje albo odkłada się do jednego z najbliższych posiedzeń, albo też zupełnie się odmawia, z powodów, które wymienić należy. Prośby powinny być przedstawiane przez jednego z członków izby. Deputacje nie mogą być przyjmowane ani przez izby, ani przez komitety. Deputacje do cesarza, tylko za jego pozwoleniem, mogą mieć miejsce. Izby nie mogą mieć stosunków tylko z ministrami i przez pośrednictwo presesa; nie mogą wchodzić w porozumienia z sejmami prowincjonalnemi, ani też ogłaszać żadnych manifestów.

„Obiedwie izby znoszą się z sobą albo przez poselstwa słowne, albo na piśmie przez pośrednictwo prezesów. Wniesienia odrzucone przez jedną izbę, nie są udzielane drugiéj. Kiedy zostaną zagłosowane bez zmiany, przesyłają się ministrom. Gdy wniesienie ulega zmianom, wraca do izby, gdzie naprzód było zagłosowane i ten tryb powtarza się aż dopóki nie nastąpi porozumienie.

„Wniesienia mogą być czynione bądź w jednéj, bądź w drugiéj izbie; wszakże budżet pierwotnie ma być przedstawiany izbie poselskiéj. Kiedy w rozprawach nad budżetem, lub nad innem naglącem wniesieniem rządowém, nie mogącém być odłożoném na sejm następny, nie da się otrzymać zgoda, wówczas komitety obiedwóch izb, którym poruczono sprawozdanie, albo kommissje szczegółowe,

zbierają się na konferencję dla uczynienia wspólnego sprawozdania, które natychmiast idzie pod rozbior téj z dwóch izb, co pierwsza głosowała na projekt sporny.“

Prusy.

Berlin, *4 maja*. Nakoniec wielka trudność, stawiona rządowi przez izbę panów, została uprzątniętą, prawo porównania podatku ziemskiego odrzucane przez izbę wyższą na przeszłym sejmie, przynajmniéj początkowe jego paragrafy zostały przyjęte. Należy się to głównie książęciu Wilhelmowi Radziwiłłowi, hrabiemu Itzenplitz i panu Ritterg, którzy przełożeniami swojemi izbę do wyrozumiałości nakłonili). Minister wojny, von Roon, w gorącéj mowie zachęcał wysokie zgromadzenie do popierania rządu; a lubo dotąd nic jeszcze stanowczego o przyjęciu całości prawa wyrzec nie można, ze wszystkiego jednak widać, że duch systematycznéj oppozycji ustaje.

Królestwo ich mm. dali dziś posłuchanie deputacji szlachty nadreńskiéj, przybyłéj do Berlina dla złożenia następcy i następczyni tronu pięknego upominku w dniu rocznicy ich zaślubin. Ten dowód przywiązania téj właśnie prowincji, o któréj chęciach połączenia się z Francją tyle mówią, był bardzo miły dla rodziny królewskiéj. Deputacja wezwaną została do pałacu wieczorem na pyszny koncert, odegrany i odśpiewany pod kierunkiem Meyerbera.

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

WIEDEŃ, 1 maja wieczorem, Miasto wspaniale oświecono, mieszkańcy uczynili to dobrowolnie. Cesarz przejeżdżał ulice w pośród pełnych zapału okrzyków ludu.

Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu zagrzebskiego, magnaci Kroaccy oświadczyli, że nie usłuchają uczynionego do siebie wezwania, aby zasiedli na sejmie węgierskim, dopóki stosunki między Kroacją a Węgrami nie zostaną urządzone.

Sejm Kroacki przyjmował deputacje posad wojskowych pogranicznych. wyrażające skargi na obecne ich położenie i domagające się o udzielenie im prawa przedstawicielstwa na sejmie zagrzebskim. Minister stanu, pan Schmerling, był dziś zapytywany w izbie poselskiéj o reprezentacji węgierskiéj na parlamencie. Izba wyższa uchwaliła adres do cesarza; uczyniono podobneż wniesienie w izbie poselskiéj.

MARSYLJA, 3 maja. Mówią, że jutro hr. Trani w przejeździe do Bawarji, przybędzie do Marsylji. Król Neapolitański przeniósł się z Rzymu do willi Albano. Dziennik rzymski zaprzecza rozniesionym pogłoskom o przełożeniach pojednawczych, uczynionych przez Piemont dworowi papieskiemu, i dodaje, że jest rzeczą niesłychanie rzadką, aby łupiezcy chcieli wrócić, co raz zagarnęli. Krąży po Rzymie prośba o wycofanie wojsk francuzkich z tego miasta.

Donoszą z Neapolu z d. 30 kwietnia, że 3,000 Piemontczyków przybyło z Genui. Działania wojenne nie ustają w Bazylikacie. Sąd przysięgłych został zaprowadzony. Surowa kara została wyrzeczona przeciw dziennikowi la Pietra infernale za napaść na religję.

PARYŻ, 5 maja. Turcja zgodziła się na wyznaczenie kommissji europejskiéj w Hercogowinie, mającéj zająć się sprawami tego kraju, oraz Bośnji.

WIEDEŃ, 4 maja. Baron Vay zażądał uwolnienia od kanclerstwa, ponieważ minister stanu przyrzekł dać odpowiedź na interpellację, tyczącą się stanu Węgier. Cesarz nie przyjął prośby.

Donoszą z Zary, że arcybiskup Dalmacki wyjechał do Wiednia w towarzystwie czterech znakomitych obywateli, dla poparcia prośby przeciwników połączenia Dalmacji z Kroacją. Ban Kroacki opuścił Zagrzeb z liczną deputacją i udał się do Wiednia z prośbą o przywrócenie Dalmacji, oraz osad wojskowych pogranicznych do Kroacji.

PESZT, 5 maja. Stan rzeczy jest wytężony z powodu przymusowego poboru podatów. Sejm ukonstytuował się i odbył tajemną konferencję; zapadłe postanowienia nie są jeszcze wiadome.

MADRYT, 3 maja. Dziennik Korrespondencja, donosi,że gabinet otrzymał urzędowe zawiadomienie iż wszystkie miasta na wyspie San-Domingo oświadczają się za połączeniem z Hiszpanją. Mówią, że rząd oznajmił mocarstwom o przyjęciu przez siebie tych powszechnych żądań połączenia.

LONDYN, 4 maja. Podkanclerzy wydał dziś w sprawie bankowych Kossutowskich biletów, wyrok na rzecz cesarza austryjackiego. Wyrok nakazuje oddanie tych biletów cesarzowi w przeciągu jednego miesiąca. Zaniesiono apelację.

Zakład Reutera udziela wiadomości z New-Yorku z d. 25 kwietnia.

Kommunikacje pocztowe między New-Yorkiem a Waszyngtonem są przerwane. 6,000 powstańców południowych znajdowało się w okolicach Waszyngtonu, gdzie rząd największą część gmachów publicznych przyprowadził do stanu obronnego. Oczekiwano napadu. Przestrach panował w Baltimore. Warstaty morskie w Norfolk zostały spalone przez oficerów związkowych i 11 statków wojennych zniszczono. Zniszczono też most na drodze żelaznéj pomiędzy Baltimore i Filadelfją.

Rząd południowy kazał schwytać „steamer Star of the West, najęty przez rząd waszyngtoński.

Stan Kentucky oświadczył chęć pozostania neutralnym. Wielkie przygotowania wojenne czynią się w Texas.

TURYN, 6 maja, Gazeta urzędowa turyńska ogłasza depeszę z Neapolu z d 4, oznajmującą, że reakcja została stłumioną we wszystkich prowincjach; znajduje się jeszcze nad granicą rzymską banda chroniąca się w Monticelli, która, popełniwszy kilka zabójstw, gotowa była iść na Fondi, ale rozproszyła ją rota grenadjerów. W téj utarczce jeden żołnierz został zabity i jeden oficer raniony. Posłano świeże wojska na granicę.

Izba deputowanych roztrząsała i uchwaliła projekt do prawa, nakazującego zaciąg 36,000 ludzi w prowincjach Neapolitańskich. Wykonanie rzeczonego zaciągu odbędzie się w dwóch terminach. Obchód pamiątkowy pierwszéj wyprawy Garibaldiego do Sycylji, odbył się w Genui w największym porządku. Ruch wojenny w kraju Weneckim nie ustaje. Potwierdza się, że margrabia Torrearsa uda się w poselstwie nadzwyczajném do Danji i Szwecji, o przyjęcie przez Wiktora Emmanuela nazwy króla włoskiego. P. Torrearsa wkrótce wyjedzie.

LONDYN, 6 maja wieczorem. Lord Wodehouse, odpowiadając lordowi Carnavon, w izbie lordów, oświadczył, że kanał w Suez jest niemożliwy, ponieważ Anglja obowiązana jest przestrzegać całości Turcji. Dodał, że sułtan nie uczynił żadnego ustępstwa i że istnieją wielkie zarzuty przeciw utworzeniu towarzystwa, mającego posiadać część terrytorjum Egipskiego.

Dowiadujemy się, że Prusy odrzuciły przełożenia pośrednictwa Rossji i Francji, uczynione im przez Anglję w sprawie Holsztyńskiéj. Prusy trwają w utrzymywaniu, że ta sprawa jest czysto wewnętrzną i wyłącznie niemiecką.

CATTARO, sobota 4 maja. Ajenci konsularni europejscy donoszą z Niksicz d. 28 kwietnia, że zawarty przez nich układ 25 tegoż miesiąca z powstańcami, został zdradziecko przez tychże złamany d. 27. Przedniа straż dowozu żywności wysłanéj z Kristaz, składająca się z 60 tureckich nieregularnych żołnierzy, została napadniętą w wąwozie Duga i rozsiekaną.

Odebrano gońcowi, którego ajenci konsularni wysłali, w przedmiocie dowozu żywności, do komendanta tureckiego w Kristaz, list, który powinien był doręczyć, i dowódcy powstańców przysłali ajentom konsularnym zuchwałą odpowiedź.

LONDYN, wtorek 7 maja. Posag królewny Alisy oznaczony został na 30,000 funtów (180,0000 rsr.), oraz 6,000 funtów (36,000 rsr.) rocznego dochodu.

LONDYN, 7 maja wieczorem. Zakład Reutera udziela następną depeszę z Rzymu z d. 5 maja. „Adres rzymian, proszący cesarza Napoleona III o wycofanie wojsk francuzkich z Rzymu, okryty został tysiącami podpisów. Arkusze podpisane składają się w ambasadzie francuzkiéj.

Papież na d. 1 maja dał wielki objad dla jenerałów francuzkich i papieskich. Rozkaz papieski rozwiązał, tak zwane, koło katolickie, założone w Rzymie przez towarzystwo francuzkie.

LONDYN, środa 8 maja. Na wczorajszém wtorkowém posiedzeniu izby gmin, lord Palmerston oświadczył, że Anglja pragnie szczęścia wysp Jońskich, dodając, że połączenie tychże wysp z Grecją byłoby dla nich nieszczęściem.

Lord Palmerston, odpowiadając na *interpellację* pana Griffith, oświadczył na wczorajszém posiedzeniu izby gmin, że rząd królowéj otrzymał z Haiti protestację przeciw połączeniu z Hiszpanją San-Domingo, lecz że w tym względzie nie uczyniono jeszcze żadnego kroku.

PRZEGLĄD PISM CZASOWYCH.

Gazeta Warszawska (do 111):

— List z Berlina zawiera wiadomość o kolejach wniosków, podanych do laski marszałkowskiéj na sejmie pruskim przez posłów z W. Ks. Poznańskiego. Jeden z tych wniosków tycze się reformy w urządzeniu okręgów wyborczych. Bezprawne rozkładanie okręgów tak, aby przystęp obiorcom Polakom do miejsca obioru był ile możności utrudniony, Niemcom zaś ułatwiony, dawało w ręce administracji sposób do przeprowadzania nieprzychylnych sprawie polskiéj w księstwie kandydatów. Jeżeli bowiem Polacy do miejsca wyborów muszą mil kilka zdążać, a Niemcy je mają tuż pod bokiem, rzecz naturalna, że tych ostatnich o wiele więcéj przybędzie i wybór Niemca będzie pewniejszy,— co się też dotąd praktykowało, pomimo skarg, które przed kilku laty podnosił w izbie poseł Morawski. To było powodem dla posła Łyskowskiego do postawienia na obecném zgromadzeniu izby poselskiéj wniosku następującéj treści: „Izba dla zabezpieczenia wolności wyborów, raczy polecić rządowi, aby przy następnych wyborach do izby poselskiéj przedsięwziął potrzebne środki, iżby władze administracyjne niepozwalały sobie nadal tworzyć samowolnych, sztucznych, jednéj całości niestanowiących okręgów pierwotnych wyborczych“. Dla umotywowania swego wniosku, poseł Łyskowski złożył wyznaczonéj ku temu komissji, kartę geograficzną powiatu brodnickiego, z namalowanemi na niéj dotychczasowemi okręgami wyborczemi. Karta ta zbyt wyraźnie dowodziła samowoli władz administracyjnych przy wyborach w Prusiech zachodnich: to też komissja wniosek p. Łyskowskiego w całkowitości izbie poleciła. Dzień 15 kwietnia był świadkiem rzadkiego wypadku: przeciwko wnioskowi p. Łyskowskiego nikt w izbie nieprzemówił ani słowa; co większa, minister nawet oświadczył, że nic a nic niema do nadmienienia. Piérwszy to wniosek Polaków, który od lat trzech w izbie poselskiéj sejmu pruskiego przeszedł. Inaczéj się stało z wnioskiem posła Niegolewskiego, co do terrytorjalno-handlowéj całości Polski z przed r. 1772; o podaniu jego do wysadzonéj na ten cel komissji jużeśmy na tém miejscu mówili. Komissja podobno już ukończyła swoję czynność. Uważa ona, iż wniosek ten pod obrady izby przypuszczonym być niemoże; z tego powodu wnosi, aby izba nad nim przeszła do porządku dziennego. Taka konkluzja komissji pociąga to za sobą, że tylko jednemu mówcy za i jednemu przeciw można mówić. P. Niegolewski uchwyci zapewnie tę sposobność, aby konkluzję komissji uchylić. Trudno, aby mu się udało tego dokazać, chociaż minister przy postawieniu wniosku wyraził się, iż nic niema przeciwko temu, aby wniosek przyszedł pod rozbiór. Powód polecenia przez komissję prostego porządku dziennego jest bardzo jasny: w ten bowiem sposób izba odcina głos innym posłom polskim, którzyby za wnioskiem mówić chcieli. A zaiste mów tych Prusacy nielubią: prawda bez miłosierdzia kole w oczy nielubiących jéj liberałów pruskich. Z drugiéj strony mowy te dostarczają zwykle materjału dziennikarstwu angielskiemu i francuskiemu do wyrażenia opinji o gabinecie pruskim. Jak dalece ta opinja pochlebną jest dla gabinetu, stąd wnosić można, że przez usuwanie ludzi od słowa w izbie starają się Prusacy jéj uniknąć.

— Wszystkie bez wyjątku dzienniki niemieckie zamieściły niedawno pod tytułem protestu uchwałę magistratu miasta Torunia. W uchwale téj magistrat oświadcza, iż miasto Toruń (dawny Tarnów) i Prusy nigdy do Polski nienależały. Widać z tego, że ma za sobą prawdę stare przysłowie, iż dobre krótko się pamięta, a tylko złego klinem wybić niełatwo. Magistrat toruński zapomniał, jak posłowie miast i kraju pruskiego czołgali się w Krakowie, prosząc króla Kazimierza Jagiellończyka o pomoc przeciw Krzyżakom i o połączenie swe z koroną polską, i jak po długiém wahaniu się ze strony rządu polskiego, wyjednali nareszcie żądane wcielenie wraz z przelaniem na Prusy wszelkich praw, swobód i przywilejów, których Polska używała. Sławetny magistrat zapomniał nawet i tego, że nie za górami te czasy, kiedy trzy województwa pruskie: malborskie, chełmińskie i pomorskie stawały virtitim na wszystkich sejmach polskich, wybierały królów polskich pod Wolą i stanowiły prawa wspólnie dla rzeczypospolitéj. Pamięć na dobre jest krótka,—i w najśmieszniejszy sposób magistrat toruński zmienia fakta historyczne swojemi uchwałami, a dzienniki dzwonią w błazeńskie dzwonki pochwałę bohaterskiego czynu. Niech jednak będą spokojni ci panowie; inne narody podobnemi krokami niebędą się wywdzięczać Niemcom za ich opiekę: ani Lombardja, ani księstwo Poznańskie iub Galicja niezapomną, że były w posiadaniu Niemców.

— Wydział historyczny Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego odbył w d. 22 kwietnia pierwsze posiedzenie po świętach wielkanocnych. Odczytano na niém dalszy ciąg rozprawy p. Romanowskiego „O stosunku władzy duchownéj do świeckiéj w dawnéj Polsce“. Nadto Towarzystwo przyjaciół nauk, które w osobie śp. Tytusa Działyńskiego utraciło swego prezesa, uchwaliło, aby portret olejny lub popiersie marmurowe zdobiło na przyszłość lokal Towarzystwa; a na blizko przyszłém walném zebraniu ma być odczytany życiorys zmarłego przez Władysława Niegolewskiego, jako vice-prezesa.

— Sejm szląski w Opawie, na wniosek pastora Zlicka, postanowił, aby jego protokóły stenognaficzne ogłaszane były nietylko w czeskim, lecz i w polskim języku.

— Ks. Prusinowski wydał w Poznaniu napisaną przez się broszurę: „O języku polskim w W. Ks. Poznańskiém w obec prawa pruskiego“. Dziełko to ma głównie na celu objaśnienie sprawy językowéj dla mniéj ukształconych klass społeczeństwa polskiego w księstwie, i wybornie odpowiada swemu zadaniu.

— Nakładem księgarni Żupańskiego opuścił prassę drugi tom polskiego przekładu „Historji angielskiéj“ Macaulay'a, sięgający aż do bitwy pod Sedgemore i egzekucji Monmoutha.

— Tenże Żupański wydał piękny, wedle zapewnienia korespondenta, polski przekład rossyjskiego poematu Rylejewa: „Wojnarowski“.

— Księgarnia polska Dzwonkowskiego w Warszawie wydała piérwszy ciąg dzieła mającego wychodzić zeszytami p. t: „Rolnik polski“. Sądząc z piérwszego zeszytu, spodziewać się można, że dzieło to zajmie ważne miejsce w literaturze rolniczéj.

— „Bibljoteki pisarzów polskich”, wydawanéj przez Brockhausa w Lipsku wyszło już cztery tomy: piérwszy zawiera utwory Stefana Garczyńskiego, następne obejmują pisma Juljusza Słowackiego. W czterech tomach mają być pomieszczone wszystkie dotąd drukowane dzieła tego wieszcza. Wydanie to zaleca jeszcze przystępna cena.

— P. Caro, autor pięknego dziełka, o którém jużeśmy wspominali, niejest, jak było powiedziano, cudzoziemcem, lecz Polakiem z księstwa Poznańskiego. Ojciec jego jest rabinem we Włocławku, dokąd się z księstwa przeniósł w roku przeszłym.

— P. Miłaszewski dyrektor towarzystwa dramatycznego, chciał otworzyć w Poznaniu stały teatr polski. Zdaje się jednak iż do tego nieprzyjdzie: władze bowiem prowincjonalne pozwalają pono tylko na trzymiesięczny pobyt sceny polskiéj w Poznaniu.

— Tomasz hr. Łubieński darował dla warszawskiego gabinetu zoologicznego 79 skórek ozdobnych ptaków zamorskich, które syn jego śp. Leon z Paryża sprowadził.

Gazeta Polska (do 111):

— Artykuł rozumowany zawiera następujące uwagi: Sejm lwowski zakończył czynności swoje. Zamknięcie jego dozwala nam rzec słowo o czynnościach pełnych zastanowienia i dojrzałości, i jakeśmy przewidywali, obejmujących wszystko, cokolwiek czas i okoliczności wnieść dozwoliły. Gdy inne tego rodzaju zgromadzenia krajów koronnych ograniczyły się niemal wyborem posłów do rady państwa i zastrzeżeniem ich nieodpowiedzialności,— sejm lwowski, czas mając zbyt krótki, by obszerniéj mógł roztrząsać ważniejsze zadania kraju się tyczące, dotknął przynajmniéj tego, co najpilniejszém dlań było. Równouprawnienie narodowości rusińskiéj, wyznanie wiary przez usta hr. Potockiego wyrzeczone, tyczące się wszelkich stanów i wyznań, nareszcie przyjęcie języków polskiego i rusińskiego w szkołach i urzędzie, i przywrócenia do dawnego bytu instytutu Ossolińskich—oto są główne fakta zbyt krótko trwającéj sessji. Zważywszy jak nagliło zamknięcie sejmu z powodu otwierającéj się sessji rady państwa, ile było choć mniejszéj wagi porządkowych do rozwikłania trudności, jak tamowało obrady wtrącanie podrzędnych wątpliwości przez garstkę ludzi w wyraźnéj oppozycji przeciw ogółowi stojących,—niemożna nieuznać, że lwowskie zgromadzenie daleko z większą polityczną rozwagą spełniło posłannictwo swoje, od innych jemu podobnych. Wpłynęły na to tradycje, wpłynęła dobrze uczuta potrzeba skorzystania z jedynéj zręczności zadość uczynienia najgwałtowniejszym kraju wymaganiom. Cieszymy się z tego, że stronnictwo krajowém nazwane, jak z ostatnich przekonywamy się doniesień, i w radzie państwa znaczną mieć będzie większość za sobą. Z wybranych posłów, około trzynastu na trzydziestu ośmiu przedstawiają niechętną partję śto-jurską, reszta należy do ogółu. Z wymienionych nawet oppozycjonistów, być bardzo może, iż parę osób po rozmyśle przyłączy się zgodnie do tych, którzy są wyrazem ludności. Z jednéj bowiem strony stoi frakcja nieliczna, co chwila tracąca znaczenie i powagę, bo czerpiąca małuczką siłę w mętném źródle niczém nieusprawiedliwionych rodowych niechęci, z drugiéj całość i ogromna większość kraju, która słusznych praw nieprzeczy, uczuć szacunku godnych niedraźni i idzie w imię sprawiedliwości, nieopierając się wskazówkom ducha wieku. Dowodem jest równie przyjęcie protokółów w języku rusińskim, jak również języka tego w szkole i wszędzie, gdziekolwiek okoliczności a nawet miłość własna narodowa tego wymagają. To pojęcie przez sejm zasady, mającéj za sobą prawo, najwyżéj stawi w naszych oczach sejm lwowski. Wraz z wyznaniem wiary hr. Adama Potockiego, są to fakta wielkiego znaczenia, które nietylko dla Rusi halickiéj, ale jako przekonanie całego kraju szeroko uznane zostaną. Sejm korzystając z jedynéj zręczności objawienia myśli wszystkich, spełnił wielkie społeczne posłannictwo. Że przykładem innych państw koronnych niepowstrzymał się od wysłania posłów do Wiednia, jest również dowodem, jak zdrowo pojmuje dzisiejsze położenie. To powstrzymanie się byłoby wymówną protestacją, jakich w téj chwili jest tyle, że się bez nich śmiało obejść możemy; ale byłoby zagrodziło drogę dalszemu staraniu na drodze legalnéj o to, co kraj najżywiéj obchodzi. Dotąd ustawy austryjackie, o których rozmiarze sądzić się powstrzymujemy, zdają się być szczere i do życia przeznaczone. Niechcieć z nich korzystać, gdy w patencie cesarskim wyraźnie orzeczono, iż są punktem wyjścia do dalszego i szerszego rozwinięcia, byłoby to wyrzekać się dla kraju sił, jakie one mu dać mogą, nieosięgając nic prócz biernego oppozycyjnego stanowiska. Pomiędzy wybranymi do rady państwa spotykamy imiona znane, które rękojmią być mogą, że posłowie zajmą czynne role w zbiorowém zgromadzeniu monarchji, i uczują z kim i jak połączyć się mają, aby jak najwięcéj dla Galicji uzyskać. PP. Dietl, Wężyk, Kazimiérz Dzieduszycki, Wodzicki, Smolka, Helcel, Adam hr. Potocki, Rogawski godnie kraj przedstawić potrafią, i znajdą właściwą drogę, aby interesom jego obok ogólnych spraw państwa dac miejsce. Sejm galicyjski w ogóle, widziany nawet z tak daleka jak my nań patrzymy, niewchodząc w drobne fenomena jego życia, potwierdził to, cośmy o nim rokowali: dojrzałość narodu i stanowisko głównych przedstawicieli prowincji zgodne z duchem czasu i jego potrzebami. Mylić się możemy, lecz oppozycja nawet, w pewien sposób, niemożliwości swéj, przy zjednoczeniu ogólném serc i umysłów, dowiodła w każdym ruchu.

— W Poznaniu u Żupańskiego wyszedł projekt obchodu tysiącletniéj rocznicy Ziemowitowéj, napisany przez F.T. Rakowicza. Autor tego pisemka wnosi, że najlepszą pamiątką, byłoby założenie stowarzyszenia pod wezwaniem św, Wojciecha, na wzór podobnych w Czechach śś. Cyrylla i Metodego, a w Węgrzech św. Stefana. Zadaniem stowarzyszenia byłoby głównie: 1) zakładanie czytelni po parafjach i gminach; 2) rozdawanie tańszych dziełek ubogim wieśniakom; 3) sprzedawanie książek; 4) wydawanie nowych pism dla ludu. Niewiémy dotąd czy ta myśl piękna zdołała się przyjąć; życzymy, aby przyszła do skutku.

— Jako odnoga Towarzystwa rolniczego w W. Ks. Poznańskiém, zawiązało się d. 14 kwietnia, wśród bardzo licznego udziału Polaków a nader słabego Niemców, Towarzystwo Ekonomów, mające na celu wspieranie podupadłych i pozbawionych służby oficjalistów gospodarskich. Istniejące już tego rodzaju Towarzystwa powiatowe zawiązały się w Poznaniu w Towarzystwo centralne.

— Piszą z Ukrainy pod dniem 13 kwiednia, iż Towarzystwo rolnicze, na zlecenie wyższéj władzy, odroczyło piérwsze walne zgromadzenie do 1-go lipca r. b. i na ten dzień zaprasza wszystkich obywateli do Kijowa.

— Pismo czasowe „Niewiasta“, wychodzące w Krakowie, od nru 6-go r. b. zaczęło drukować znakomitą rozprawę Libelta p. t. „Na czém polega godność człowieka.“ Rzecz to ze wszech miar godna uwagi czytelników; dla rozszerzenia jéj w kole publiczności, należałoby tę rozprawę przedrukować osobno, zwłaszcza że „Niewiasta“ nas niedochodzi.

— W Żytomierzu w drukarni Kwiatkowskiego a nakładem Hussarowskiego rozpoczął się w tych dniach druk „Kroniki Dytmara“, według wydaniu Pertza przełożonéj na język polski i objaśnionéj przez Z. Komarnickiego.

— Z tejże drukarni wyszła książeczka p. t. „Gospodarstwo na połowę“, dla zastosowania przy dzisiejszéj zmianie stosunków włościańskich, przez Jabłonowskiego. Obaczymy!

— W ostatnich zeszytach „Bibljoteki polskiéj“ Turowskiego kończy się „Historja narodu polskiego“ Naruszewicza i „Podstoli“ Krasickiego. Serja roku 1861 rozpoczyna się „Życiem Jerzego Ossolińskiego“ przez Bohomolca, daléj idą „Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego“, „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego“ przez Staszica, i „Krótka wiadomość o sejmach i sejmikach w dawnéj Polsce“ ks. Presiowskiego.

KORESPONDENCJA
KURJERA WILEŃSKIEGO.

Washington, *19 kwietnia*.

Chociaż zapowiedziałem nie pisać do pana jeno co pierwszego, wypadki jednak tu zaszłe tak poczynają przybierać charakter groźny, żem przyśpieszył list ten.

Przestaliśmy raz ostatni na zastanawianiu się nad rokowaniami, któreby wciągnęły Wirginją do sojuszu południowego. Obietnice nie robiły skutku, i mimo bezwstydnych intryg pp. John Tyler, Hemy Wise, senatorów Hunter i Mason, konwencja secessji zadecydować niemogła, bo secessja groziła rozpadnięciem się Wirginji saméj. Trzeba było gwałtowniejszego kroku, którыby zaślepił Wirgińczyków i rząd federacyjny wywiodł nakoniec z cierpliwości. Do téj roboty najlepiéj się przydały władze połud. Karoliny: pp. Beauregard i Pickens odmówili zapowiedzianéj żywności dla fortecy Sumter w razie tego rozejmu niby między partjami. Wtedy p. Lincoln oświadczył, „że jeżeli odmawiacie naszéj załodze wiernéj chleba, ja go poszlę, bo muszę, bo mi honor każe.“ Nieczekano dłużéj na d. 12 b. przypuszczono szturm z pięciu stron do izolowanéj fortecy, 10 tysięcy sprowadzono żołnierzy przeciw garstce 76 ludzi zgłodniałych w fort. Sumter. Forteca Sumter na d. 14 oddaną została Karolińczykom, ku wielkiéj ich radości, zaiste nie w skutek wielkiego tryumfu militarnego, ani nadzwyczajnego czynu dokonanego, ale w skutek dopiętego celu i wpływu na Wirgińską konwencję, któréj pokazano zamiar federacyjnego rządu zasilenia fortec swoich, i grożenia południowcom, a Wirginja też ma południowy interes, Wirginja jest bliższa stolicy!—Istotnie chodzi południowcom uzyskać naprzód jeograficzne położenie. Wirginja z unji występująca stawia w fatalnéj pozycji w Tennessee i w północ. Karolinie przyjaciół unji, dodaje ducha secessionistom. Jakoż Wirginja, mimo nieugiętéj siły swoich Rejtenów jak pp. Carlisle, Dent, Clemens, dnia 18-go zerwała pakt z unją, a dniem pierwiéj jeszcze sekretnie gubernator jéj p. Fletcher, kazał swoim zwolennikom port w Norfolk zatarasować, przez zatopienie w kanale statków, aby tak przytrzymać 2 albo trzy Zjednoczonych stanów okręty wojenne. Tymczasem prezydent Lincoln widząc postępek w Charlestonie przeciw fortecy Sumter, wydał na dniu 15 proklamację, powołując 75,000 milicji na obronę zagrożonéj przez awanturników stolicy, i na obronę publicznych składów, arsenałów, fortec etc. przytém ostatnią decyzją zostawując kongresowi, który na nadzwyczajną sessją zwołany na d. 4 lipca przyszłego.

Na takie prezydenta Lincolna zapowiedzenie, Davis prezydent południowéj konfederacji, ogłasza dekret, przez który ofiaruje *lettres de marque* korsarzom z Golf Mexiku, jako też brzegi Atlantyku wydaje na łaskę awanturników chciwych łupu i krwi. Wezwanie to dosyć śmieszne, gdy się zważy, że południowcy nawet *skunera* nie mają swego, ale znajdą się, jak już się znalazł francuzki kapitan w N. Orleanie, który ofiarował się na tę niebezpieczną spekulację. Te południowców brawady, owo wystąpienie z unji Wirginji, wojnę domową robią nieodzowną, bo dopóki bawełniane stany szamotały się same, to wojny można było nie czekać, bo południe bało się domowego wroga, ale dziś gdy się udało południowi wciągnąć Wirginją do spółki, niepodobna uniknąć kollizji, bo stan ten graniczy z innemi kędy instytucja niewolnictwa w Wirginji ledwo była tolerowaną. Pogróżki na Washington, na Harper's ferry, kędy jest wielka ludwisarnia i arsenał, attak na Norfolk, dziś lub jutro muszą starcie się koniecznie wywołać, tém bardziéj, że ochotnicy i pieniądze więcéj płyną z Północy, niż się spodziewano, niż myślano, że Północ zechce się zdobyć. Miasto całe uzbrojono, 2000 ludzi z Pensylwanji już przyszło, 1600 dziś spodziewanych z głębokiéj północy od Detroit, Chicago,—w Cincinnati zatrzymano żywność posyłaną na południe. W Philadelfji ogłoszono prawo przeciw zdradzie, a pod zdradę wzięto nie tylko sprzedaż broni prochu, lub najem ludzi, ale żywność i odzież dla południa. Oto jest nasz stan w Ameryce,—z okien Prezydenta widać za Potomakiem snujące się bandy secessjonistów, zachęcających

lub zmuszających do przysięgi przeciw unji. Działa z zapalonym lontem stoją u mostu, poczty ciągle obiegają ulice, popłoch ogromny, boją się rabunku, mordu i pożog owych nieodzownych wojny domowéj sprzymierzeńców. Bo w wojnie domowéj niema patryotów, niema obojętnych. Ten co dziś stoi za unją jest zdrajcą głoszony przez secessjonistę; unji żołnierz, w obojętnym widzi secessjonistę, w ostatnim zdrajcę, i któż kiedy zdrajcy przebaczył?

Tymczasem postęp partji na południu spotyka i żale i nawet zawady, to jedno daje otuchę, że do jakkolwiek zaciętéj przyjdzie wojny, czy może starcia się, secessja w sobie żywi element, co jéj prędszym czy późniejszym grozi skonem. Jakkolwiek bądź unja obecna, taka jak jest więcéj się niepodniesie, czy poprawy czy reformy, będą poprawami reformy na lepsze, to żaden polityk przewidzieć niemoże.

H. Kałussowski.

Genua d. 4 maja.

W dzisiejszém położeniu Włoch dwie ważne zaszły okoliczności: zaciągnięta pożyczka i pojednanie się zwaśnionych mężów, którzy w nowém Królestwie największe mają znaczenie, wpływ największy na przyszłe jego losy.

Wielkie wydatki na wojsko i zaprowadzenie jakiegokolwiek porządku w dawnem królestwie Obojga Sycylji, tego roku do królestwa przyłączonem, sprawiło w skarbie deficyt przeszło trzysta miljonów. Nowy minister skarbu, *Bastogi*, bankier Liwurneński, żądał od Parlamentu pozwolenia i upoważnienia, aby mógł zaciągnąć pięćset miljonów nowego długu, ile że wydatki coraz bardziéj się powiększają, a dochody,—zwłaszcza że w Neapolu i Sycylji podatki z wielką trudnością wchodzą do skarbu, a cła dla upowszechnionéj kontrabandy i przemycania w południowéj Italij bardzo mało albo nic nie przynoszą,—dochody mówię niemogą się jeszcze zrównać z wydatkami i onym podołać. Parlament prawie jednogłośnie zezwolił na zaciągnięcie tak wielkiego długu, zwłaszcza że minister skarbu zażądał pięćset miljonów rzeczywistych, nie nominalnych. Dla podparcia i utrzymania kredytu, postanowiono wszystkie długi krajowe, świeżo zjednoczonych prowincij zlać w jeden dług królestwa Włoskiego, lecz gdy takowa operacja trudna z swojéj natury, długiego potrzebuje czasu, przeto dla naglących bardzo potrzeb kraju, postanowił Parlament, aby przed jéj ukończeniem, zaciągnięto ten nowy i ogromny dług, na który wszelako najbogatsze na świecie królestwo włoskie łatwo zdobyć się może i niezaszkodzi tém przyszłéj pomyślności Włoch; bo w tym najhojniéj od natury wyposażonym kraju większa połowa sił produkcyjnych leży odłogiem; przez gnuśność i próżniactwo Włochów, że polityczne przyczyny na teraz pominę. Włosi nie tylko w sztukach pięknych, malarstwie, snycerstwie i muzyce są daleko wyżsi od Francuzów, ale nawet w architekturze, hidraulice, mechanice, rzemiosłach, tylko że Francuzi wszystko swoje, choć mierne i bardzo mierne wychwalają śmiało i wynoszą pod niebiosy i mniemaną sławę swoich artystów po całym rozgłaszają świecie, przeciwnie Włosi patrzą na to z uśmiechem, ale milczą. Nawet w literaturze już są dzisiaj wyżsi od Francuzów, mają oni dziś kilka historyków, przy których blednie okrzyczana sława *Thiersa*, ale Europa niezna ich nawet z nazwiska. Mają ekonomistów daleko głębszych jak Francuzi, i daleko szczerszych jak Anglicy, ale któż ich zna za granicami Włoch nawet z nazwiska. Francuzi, krzycząc głośno i śmiało, łatwo zakrzyczeli milczących o sobie Włochów. Najlepsze tkanki jedwabne liońskie robią się z jedwabiu Piemonckiego; Oliwa, która się rodzi w San-Remo w Ligurji, przedaje się w Europie za *huile de Provance*. A większa część tak sławnego wina szampańskiego robi się z wina Piemonckiego *d'Asti*, którego tu na miejscu po kilka sous ogromna butelka się płaci, a które tu tylko chłopi piją; ale co osobliwsza sami nawet Włosi swoje własne wino *d'Asti* za wino szampańskie kupują i piją.

Nic Włochom do zrównania a nawet przewyższenia Francuzów niebrakuje, tylko cokolwiek silniejszego duchą wojennego, co się szczególniéj ściąga do Włoch południowych. Są i tam dobre pierwiastki wojenne w na wpół dzikich góralach i pasterzach w Abruzzo, Bazylikacie i innych Neapolitańskich prowincjach, ale ich dotąd dobrze użyć nieumiano. Najwięcéj zbywa Włochom na dobrych oficerach, choć mają tak znakomitych jak *Cialdini* i *Garibaldi* jenerałów, choć mają jenerała *Fanti*, którego zdolności do organizowania wojska przypominają *Carnota*. Niemają zaś dobrych oficerów dla tego, że arystokracja Włoska nie idzie do wojska, oficerowie więc brani są z ludności miejskich, które zgnuśniały wśród próżniactwa i niema w sobie męskiego ducha. Wszystko to jednakże w naszych oczach już znacznie się poprawiło. Jeżeli okoliczności dozwolą królestwu Włoskiemu urządzić się, za dwadzieścia najdaléj lat przybędzie w Europie szóste welkie mocarstwo, a Francuzi będą mieli we Włochach co do przemysłu, handlu, sztuk pięknych i literatury daleko potężniejszych niż sami Anglicy współzawodników.

Drugim wielkim dzisiaj wypadkiem jest pogodzenie zwaśnionych ministra *Cavour*, jenerała *Cialdini* i partyzanta Garibaldiego. Zdawało się iż list Cialdiniego, któryście musieli czytać w gazetach, w którym mu ostro wyrzuca jego chybne i nierozważne kroki, między innemi, że w swojéj czerwonéj bluzie przychodzi na Parlament, że o królu mówi z nieprzyzwoitą poufałością, zdawało, się mówię, że ten list wypowiadający przyjaźń Garibaldiemu, na zawsze poróżni zwaśnionych, tymczasem wdał się w to sam król i kłócących się do jedności i pogodzenia się nakłonił. Podali więc sobie ręce i przyszło do zgody, z czego w Turynie zasmuconym tym wypadkiem wielka była radość. Nawet *Cavour* miał pokazać Garibaldemu tajemne depesze, które go przekonały, iż do Rzymu pomimo Francuzów wkroczyć niemożna, i że ruchawką czterech fortec austryjackich dobyć niepodobna, nakoniec że zamienienie ruchawki na wojsko mogłoby spowodować wojnę powszechną i przyśpieszyć kroki nieprzyjacielskie. Uspokojony tém Garibaldi wyjechał do Genui, gdzie wydał swoją córkę jedynaczkę za jednego ze swoich jenerałów i ztamtąd popłynął do swojéj samotnéj wysepki Caprery. Tu zapewne będzie spokojnie się sprawował, póki go jego przyjaciele *Mordini* i Bertani, zwolennicy upartego w swoich urojeniach Mazziniego, do jakiegoś nierostropnego kroku nienamówią: bo Garibaldi śmiały i dziwnie roztropny, odważny i niezrównany partyzant, bardzo wreszcie ma słabą głowę i dziwną do polityki i administracji niezdatność. Tylko szlachetne serce i piękne duszy skłonności utrzymały go na drodze uczciwości i cnoty.

Po odjeździe Garibaldego parlament w Turynie oddycha swobodniéj i zajął się urządzeniem lepszém gwardji narodowéj, rozdzieliwszy ją na ruchomą i siedzącą. Do pierwszéj należą wszyscy od 18 do 35 roku, do drugiéj od 35 do 50-go. W ogólności gwardja narodowa wiele się przyczyniła do utrzymania porządku, zwłaszcza w Neapolu, mieście największém i najruchliwszém w całych Włoszech.

M. Wiszniewski.

z Nowoaleksandrowskiego.

Gdy zaledwo pierwiosnek zaczął z siebie zrzucać długą zimową sukienkę, bratki już rozkwitły na czołach obywateli, zgromadzonych w imię wspólnéj myśli. I w naszéj szczupłéj powiatówce, nazwanéj Nowo-Aleksandrowskiem, splotło się dłoni kilkadziesiąt, rozmówiło się serc tyleż,— a każde słowo było dla dobra młódszéj naszéj braci po pługu i roli.

Doradczynią zebranéj gromadki była ewangelja, a miłość bratnia, ta protoplastka naszego bytu, czas jakiś uśpiona, wzniosła dłoń poświęconą, i w obec wnucząt wyrzekła: *Egoizm zwyciężony!*

Słowa te wkrótce wydadzą piękne owoce, których uprawą zajmuje się pilnie uszlachetnieniem zobowiązana szlachta. Krzyczano na nią zewsząd,— i słusznie. Lecz gdy na jutrznię zadzwonił duch czasu, odezwał się głos powszechnego sumienia, wybielały dusze, a młode i gorące serca, i siwizną opruszone czoła, skłoniły się przed świętą miłością dla ludu.

Zgoda, ta matka cnoty i piastunka ofiary, zahartuje prastare ogniwa, łączące szlachtę z ludem.

U stóp Krzyża zrzucamy z siebie pleśń odrętwiałości, a w głębi serc naszych, jak w dźwigniętéj z ruin świątyni, przystępujemy do kommunji wspólnéj ofiary.

Dawniéj, gdy zjechano się do miasteczka, grały korki od szampana, usta i rozum lgnęły do kielicha, jak muchy do zatrutéj słodyczy; drętwiały ręce i serca przy chłodnych kartach; zastygała myśl w egoizmie, jak westchnienie tułacza w podbiegunowéj pustyni. Dzisiaj, usta napoiły się zgodą jak kwiaty rosą; dłoń ogrzała się uściskiem bratniéj jednoty.

Choć ciężkie czasy a grosz z trudem przychodzi, chętnie dawano do składki na dokończenie bożego domu, na wsparcie Siostr Miłosierdzia, a i większe ofiary zastały w gotowości obywatelską gromadę. Intratne gorzelnie poszły pod grobowe wieko; na karczmach położono pieczęć potępienia; remanenta włościańskie zaliczyły się do bajek, a szkółki ludowe do świętéj rzeczywistości będą podniesione.

Dawniéj, przez miesiąc nie można było porozumieć się o naprawę złéj drogi i dziurawych mostów, dzisiaj: we trzy dni rozpowito z pieluch zgodę, miłość i ofiarę. Nasz genjusz rodzinny uśmiechnął się do nas w promieniach zjednoczonego uczucia, dla dobra naszéj młódszéj braci!

Oto treść szczegółów Nowo-Aleksandrowskiego zjazd d. w $^{12}/_{24}$ b. kwietnia.

Podług urzędowego zadania:

I) Podzielono powiat na ośm gmin, i wezwano tyluż zaufanych obywateli na sędziów-pokoju, (*pośredników*) jednogłośnie.

II) Wybrano zgodnie dwóch członków do komitetu, mającego na celu wsparcie drobnych właścicieli ziemskich, (nieposiadających dotąd nad dusz dziedzieścia).

Potém, z własnego popędu, postanowiono, różnież bez oppozycji:

I) Zredukowanie pańszczyzny natychmiast do 3-ch dni z uprzężą i tyleż pieszych, tygodniowo, nim da Bóg wyśpieszyć oczynszowanie i wykup.

II) Darowanie włościanom wszystkich, dotąd na nich ciążących remanentów.

III) Zaprowadzenie i uposażenie przy każdéj parafji szkółek włościańskich kosztem dziedziców, a właściciele miasteczek obowiązali się darować potrzebne ku temu domy.

IV) Zniesienie browarów i karczem wódczannych. Ten punkt wywołał nieco gwarnych rozumowań, lecz niedługo wrócono do porządku, przyjmując poprawkę: aby wódkę zostawić tylko w miasteczkach i karczmach na szosse.

V) Zaprowadzenie książeczek służbowych, dla rozrachunku z czeladzią, podług zaniemeńskiego zwyczaju.

Wszystko to, stwierdzono chętnemi podpisy, aktem obowiązującym wedle prawa.

Obowiązano się wedle sumienia, do zamiany następnych wniosków w obyczaj powszechny.

Jako to:

1) Wszelkie wino skazuje się na bannicją wieczną, tylko za rozkazem doktora może wejść do domu, podług wskazanéj przezeń dozy. Powstał szmer i trochę gwaru, wreście przyjęto: ani tknąć do ust wina wszelkiego, w miejscach publicznych; mierne użycie, jako wyraz gościnności, ulega pobłażaniu. Szampan wygania się.

2) Na pożegnanie gromady, ktoś podał wniosek: aby, w imie *„oszczędności czasu, zdrowia i pieniędzy,“*— wyprawić karty *ad pacem*. Gwar znowu, przegwarzono i zgodzo się, aby niegrać w gry azardowne.

Faktem jest: że ani jeden korkowy wystrzał szampana nieupokorzył nikogo z obywateli; ani jeden stolik nie zgromadził faraonowéj rzeszy.

Gdy przyszło do ofiar, nawet w gotowiźnie, każdy z obecnych niewołany pośpieszył.

Na kościoła Jezioroskiego dokończenie, złożono do 1,000 zł. Działo się to, na sessji poobiedniéj; gdy wielu nie było na sali.

Na wsparcie probantek Wileńskich Siostr-Miłosierdzia, mających odbywać nowicjat w Warszawie, górą 700 złp. a działo się to, na sessji ostatniéj, gdy jedni już nie przyszli inni wyjechali, wielu zaś niezjechało na wezwanie.

Dzięki Bogu, czas nas nieominął, nasze jutro bogate w dobre chęci, a do naszego brzegu płynie rószczka oliwna. Idźmyż tedy zaczętym szlakiem, nie bądźmy, jak ów astronom w bajce, co zapatrzywszy się bezczynnie na niebo, wpadł do studni pokrytéj kwieciem passożytu.

*Zofja Klimańska *).*

Roku 1861 kwietnia d. 18
Dydeliszki.

Ryga, d. 18 kwietnia.

W przystani mamy więcéj niż sto okrętów; znacznego jednak ożywienia w świecie handlowym widać niewiele. Żyto znajdujące się na miejscu 116,117 f. sprzedaje się po 100 rs. i na gotowości odstępowania po téj cenie niezbywa. Za owies 74 p. sprzedający domagają się po 182 rs. z 10% zadatku. Oléj konopny można kupować po rs. 50 dając 25% zadatku. Pszenica 125 pud. idzie po rs. 182 z 25% zadatku. O jęczmieniu i siemieniu lnianém niesłychać. Za pieńkę czystą, tak zwaną sieczkę jeden kantor daje na gotówkę po 100 rs.; sprzedający domagają się 2 rub. wyżéj. Len kupowano po 45 i 46 rub. i za tę cenę więcéj dostać można.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— We czwartek d. 4 maja na benefis artystki opery miejscowéj p. Leśniewskiéj, dany będzie po raz pierwszy nowy szkic dramatyczny we czterech aktach pod tytułem: „Scena za sceną,“ napisany przez Karola Pieńkowskiego, a z wielkiem powodzeniem grany kilkanaście razy w roku bieżącym w teatrze Warszawskim. Z powodu wyścigów konnych w tym dniu się odbyć mających, spektakl zacznie się o godzinie 8-éj wieczorem.

— Otrzymujemy z Kijowa następującą wiadomość: „Postępowanie obywateli naszych, w obec dzisiejszéj reformy, może za wzór posłużyć innym prowincjom. Przewodniczy im gotowość do pewnéj ze swéj strony ofiary, opartéj na zdrowém pojmowaniu potrzeb zobopólnych. Przystąpiono od razu do uregulowania obowiązków na zasadzie dobrowolnéj umowy, za używanie gruntów włościańskich. W kilku powiatach gubernji kijowskiéj oddano sadyby na własność i to dało możność rychłego ukończenia umów o pożytkowanie z gruntów. W gubernji Wołyńskiéj stosunek ze 100,000 włościan już uregulowany.

— Piszą do nas, że w powiecie Nowogródzkim szczerze się wzięto do założenia Domu Zleceń w Stołpcach. Dla téj sprawy żywotnéj, ogromny kapitał przenoszący 200,000 rub. sreb. już został zapewnionym, tu się najbardziéj przyczynili, p. Jan Zawisza i p. Brochocki Marszałek Nowogródzki, prośba, o zezwolenie rządu na takowe przedsiębierstwo została wręczona, Mińskiemu Cywilnemu Gubernatorowi; zatem należy się spodziewać rychłéj konkluzji.

— Zrana 26-go kwietnia, w chłodny wiosenny dzień pociąg żelazną koleją z Wilna napełniony pasażerami wyruszył do Dynaburga; w Santoku o 35 wiorst z powodu rozebranego mostu, podróżni przesiedli do innych wagonów znajdujących się na przeciwległym brzegu Wilji. Pewna dama miała z sobą dziesięcioletniego syna, który prosił matkę, aby dozwoliła mu przesiąść z wagonu na plat-formę, dla przypatrzenia się lepiéj widokom, na co się zgodziła. Po przejeździe 50-ciu wiorst, pan Inżynjer wydał rozkaz odczepienia plat-formy i w ten moment ruszył daléj, a było już ku wieczorowi i chłód coraz więcéj się wzmagał; do trzydziestu pasażerów zostało rzuconych wśród pola, nie mając miejsca przytułku, nie wiedząc co począć z sobą i z bagażami; nie było żadnéj wsi bliższéj jak o 7-m wiorst, a tu powstał wicher z gradem i ku wieczorowi północny wiatr z mrozem. Przeziębli, strwożeni, obciążeni tłomokami, wygłodniali podróżni poszli szukać bliższéj siedziby, słabsi zaś musieli zostać na miejscu, oczekując zręczności wydobycia się z tak nieprzyjemnego położenia, bo noc się zbliżała. Z tego wybryku, p. inżynjera nie jeden musiał przechorować. Taki postępek kogoż nie oburzy? Dama wspomniana po przyjeździe do banhofu Dyneburgskiego postrzegła, że nie ma syna; rozpoczęła poszukiwania miejscowa władza przez telegraf: ale słyszałem, że go nie odszukano i niewiadomo gdzie się podział. Matka biedna została prawie w rozpaczy. 27-go podobna katastrofa powtórzyła się. Z rozporządzenia innego inżynjera na czterech platformach zabrani pasażerowie z Dynaburga do Wilna byli rozrzuceni po drodze, jedna plat-forma po przejeździe 40-tu druga 60, trzecia 70, a czwarta na któréj ja byłem miała być o 80 wiorst zostawiona, już odczepiono łańcuhy, jednak na prośby i groźby dowieziono do Santoku. Taki nieprzyzwoity postępek i urąganie się z podróżnych, mających prawo do względności powinny być publicznie osławione, aby nic podobnego nie mogło się powtórzyć. Oto co słyszałem z wiarogodnych ust i czego sam oczywistym byłem świadkiem, podaję do wiadomości publicznéj przez pośrednictwo Kurjera Wileńskiego, prosząc o ogłoszenie *) *Wiktor de Walden.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu J. D. Z. Odpowiedź pańską zakomunikujemy komu potrzeba. Ogłoszenie jéj drukiem uważamy teraz nie na dobie.

Panu Adolfowi K. w pcie Nowogródzkim. Artykuł pański całkowicie przejść nie może, w urywkach straciłby wiele. Prosimy o szczegółowe sprawozdanie z narad, które się mają odbywać 30 kwietnia na zjeździe obywatelskim.

Panu Al. B. Dziękujemy za przesłaną tabelkę, ogłosimy ją w piśmie naszém.

Panu Antoniemu z Pohosta w Mińsku. Prosimy o zastawienie u nas przesłanego artykułu. Zrobimy zeń właściwszy użytek, umieszczając go całkiem w Piśmie Zbiorowém.

Panu Bolesławowi Pociejowi. Podzielamy najzupełniéj zdanie pańskie o wszechnicy Dorpackiéj. Ale bolejemy mocno nad tém, że listu pańskiego umieścić nie możemy.

Panu Antoniemu Mioduszewskiemu w Stawiszczach Najserdeczniéj dziękujemy za przesłaną nam korrespondencję. Umieścić jéj z wielkim żalem nie możemy, Zawsze jednak o stałe zasilanie nas swemi korrespondencjami bardzo prosimy.

Panu Edwardowi Narkiewiczowi Jodce w Moskwie. Wdzięczni jesteśmy panu za list, który niebawem umieścimy. Dalsze korrespondencje w podobnych kwestjach będą nam bardzo pożądane.

Panu A. Wieniarskiemu w Warszawie. Egzemplarze Ustawy Włościańskiéj natychmiast po wyjściu z druku nadeszlemy. Co do artykułu o Morsztynie, upraszamy o cierpliwość. Umieścimy go albo w dzienniku naszym, albo w Piśmie Zbiorowém.

Proboszczowi kościoła Lipowieckiego ks. Witalisowi Włodkowskiemu. Śmiałe a oświarte wypowiedzenie zdania w kwestji tak żywotnéj przypada nam najzupełniéj do serca i przekonań naszych. Artykuł z małemi koniecznemi zmianami umieścimy.

Panu K—F—B... A... w Mińsku. Artykułu pańskiego wydrukować nie możemy. Za dalszy przyczynek do korrespondencji z stron tamtych wdzięczni będziemy.

P. Jaromie Koczmir. Artykułu pańskiego z żalem umieścić nie możemy. Dla czego, sam pan łatwo osądzi. O współpracownictwo prosimy.

Ceny targowe od 20 kwietnia do 1 maja.

Żyta beczka 13 rub.— pszenicy beczka 24 rub.— jęczmienia b. 10 r.— owsa 10 rub.— grochu 13 rub.— gryki 9 rub.— siana pud 60 kop.—słomy pud 20 kop.—kartofli beczka 7 rub.—masła pud 7 r.

TEATR. We wtorek 2 maja 1861 r. opera „Norma.“ we czwartek 4 maja. Scena za sceną (szkic dramatyczny) i Mężowie bałamuty (wodewil).

---

*) Zamieszczając ten pierwszy list znanéj ogółowi autorki, z całą szczerotą dziękujemy za ten szlachetny przyczynek do pracy wspólnéj, i wierzymy w to najmocniéj, że odezwanie się to w sprawie zacnéj, nie będzie ostatniem, boć przecie nie zbraknie i czasom następnym faktów z życia społecznego téj części kraju, które zapisać ku zbudowaniu wszystkich jest obowiązkiem każdego, czyja pierś nie pokryta pleśnią egoizmu i w czyjem sercu jest przechowana struna prawowita, co do wszelkiego wzniosłego akkordu ton poda.

Nie stać nas na kadzidła i te słowa nie są wykwitem konwencjonalnych formułek. Komu siły starczą, niech się bierze do pługa i lemiesza, na niwie życiowéj. Wzywać do pracy, gdy rola czeka to już nie grzeczność ale obowiązek sumienia. Red.

*) Zapewne towarzystwo budowy dróg żelaznych na usprawiedliwienie swoich subalternów może powiedzieć, że jazda na kolei nie jest jeszcze uregulowana, i że passażerowie przyjmują się bezpłatnie tylko na usilne prośby i nie mają prawa żądać wygód, zapewnionych przy zwyczajnym uregulowanym ruchu na linji. Zgadzamy się na to, pomijamy niedogodności, ale w każdym razie mamy prawo żądać zby publiczność korzystająca z prawa przejazdu, doznawała ludzkiego obejścia się, a nie była traktowaną jak martwy ballast lub paknnek. Red.

ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Пріѣхавшіе въ Вильно съ 27-го апрѣля по 1-го мая.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІЙ. Пом. Рудомина. А. Кублицкій. Піотухъ. Адамовичъ. Потриковскій. Янушкевичъ. Верницкій. Андржейковичъ.. Морачевскій. Буткевичъ. Гребницкій. Обырнъ. Ожинскій. Солтанъ. г-жа Пацъ-Помарнацкая. подполк. Іовецъ. док. Барановичъ. подпоруч. Райскій. колл. рег. Басанинъ.

Въ разныхъ домахъ:

Въ д. Пузыны: пом. С. Богдановичъ. К. Подберескій. Вр. Малевскій. А. Довнаровичъ. г-жа Ѳеодосія Копкевская.—Въ д. Мацкевичовой: пом. А Кунцевичъ.—Въ д. Гордона пом. А. Корсакъ.—Въ собственномъ домѣ: гр. С. Плятеръ.—Въ д. Зенкевича: пом. К. Быстрамъ.—Въ д. Махнаура: инспек. ковен. врач. управы стат. сов. Годлевскій.—Въ д. Паца: полк. Сорокинъ.—Въ д. Калугина на татар. улицѣ: пом. де-Вальденъ.—Въ д. Лебенсона: пом. Н. Нарбуттъ. О. Косско.—Въ д. Абрамовичевой на преображен. улицѣ: пом. И. Рыхлевичъ.—Въ д. Ренигера на скоповкѣ: двор. Л Уклеевскій.—На почтовой станціи: старшій лекарь Нарв. пѣх. полка надв. сов. Соботковскій.—Въ д. Айзенштадта: пом. Слонскій. А. Гедройць.—Въ д. Жамєттовой: пом. Б. Матерно. Л. Лимановскій. Б. Лимановскій. И. Лимановскій. графиня А. Чапская. гр. А. Храповицкій съ женою Софіею и сыномъ Евстафіемъ. подпоруч. кон. артил. баронъ Розенъ. гр. М. Плятеръ.

Выѣхавшіе изъ Вильна, съ 27-го апрѣля по 1-го мая.

Пом. С. Вольскій. М. Вольскій. председатель Вилен. граждан. палаты Ив. Чековичъ. пом. К. Гедройць. З. Малицкій. Ц. Грабовецкій. г-жа Жилинская. князь Бр. Любецкій. предсѣдатель гродненской казенной палаты дѣйств. стат. сов. Эд. Бялоцкій. пом. К. Незабитовскій. кс. Э. Поцъ. поруч. жандар. Околовичъ. пом. П. Вольфъ. князь Ѳ. Пузына. двор. А. Рутскій. надв. сов. Ф. Васнлевскій. подпор. конно-артил. баронъ Розенъ.

DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna od 27-go kwietnia do 1-go majt.

HOTEL NISZKOWSKI: Ob. Rudomina. A. Kublicki. Piotuch. Adamkowicz. Potrykowski. Januszkiewicz. Wiernicki. Andrzejkowicz Moraczewski. Butkiewicz. Hrebnicki. Obyrn. Ożyński. Sołtan. p-ni Pac-Pomarnacka. podpółk. Jowec. dr. Baranowicz. podpor. Rajski. reg. kol. Busanin.

W różnych domach:

W d Puzyny: ob. S. Bohdanowicz K. Podbereski. Wł. Malewski A. Downarowicz. p-ni Teodozja Koplewska.— w domie Mackiewiczowéj: ob. A. Kuncewicz.— w d. Gordona: ob. L. Korsak.— w d. własnym St. hr. Plater.— w d. Zenowicza: ob. K. Bystram.— w d. Machnaura: Inspektor zarządu lokarskiego gub. kowieńskiéj rad. st. Godlewski.— w d. Paca: półk. Sorokin.— w d, Kaługina przy ulicy Tatarsk. ob. W. de Walden,— w d. Lebesona: ob. M. Narbutt. ob. O. Kosko.— w d. Abramowiczowéj przy ul. Preobrażeńskiéj: ob. I. Rychlewicz.— w d. Renigera przy ul. Skópówka: szlachcic L. Uklejewski.— Na stacji pocztowéj: lekarz starszy pułku Narwskiego rad. dw. Sobotkowski. w d. Ajzensztadta: ob. J. Słoński. A. Giedrojć.— w d. Żamettowéj: ob. B. Materno. L. Limanowski. B. Limanowski. I. Limanowski. p-ni Antonina hrabina Czapska A. Chrapowicki z żoną i synem Eustachym. podpor. konnéj artyllerji baron Rosen. M. hr. Plater.

Wyjechali z Wilna, od 27-go kwietnia do 1-go maja.

Ob. S. Wolski. M. Wolski. prezes Izby cywilnéj wileńskiéj J. Czechowicz. ob. W. Giedrojć. Z. Malicki. C. Grabowiecki. p-ni Barbara Żylińska. Br. książe Lubecki. prezes izby kryminalnéj grodzieńskiéj rzecz, rad. st. E. Białocki. ob. K. Niezabitowski. ksiądz Ed. Poc. por. żand. Okołowicz. ob. M. Wolff. T. książe Puzyna. szlachcic A. Rutski. rad. dw. F. Wasilewski. podp. kon. artyl. baron Rosen.

Печатать позволяется. Вильно 1 мая 1861 г.—Цензоръ статскій совѣтникъ и кавалеръ А. Мухинъ.

W Drukarni A. H. Kirkora i sp.